

**BOŻENA
NIEĆKO-BUKOWSKA**



**METAFIZYCZNO-
-LOGICZNA
INTERPRETACJA
HERAKLITEJSKIEGO
OBRAZU ŚWIATA**

**Metafizyczno-logiczna interpretacja
heraklitejskiego obrazu świata**

Bożena Niećko-Bukowska

**Metafizyczno-logiczna interpretacja
heraklitejskiego obrazu świata**

(Skrypt z wykładów o Heraklicie z Efezu)



Poznań 2024

Projekt okładki:
Wydawnictwo Rys

Recenzent:
dr Jolanta Bachan

Korekta:
Sebastian Surendra

Copyright by:
Bożena Niećko-Bukowska

Copyright by:
Wydawnictwo Rys

Wydanie I
Poznań 2024

ISBN 978-83-68006-39-1

DOI 10.48226/978-83-68006-39-1

Wydanie:



Wydawnictwo Rys
ul. Kolejowa 41
62-070 Dąbrówka
tel. 600 44 55 80
e-mail: tomasz.paluszynski@wydawnictworys.com
www.wydawnictworys.com

Spis treści

Wstęp	7
1. O logosie heraklitemskim i heraklitemskim obrazie świata	11
Logos heraklitemski.....	28
1.1. Zdania sprzeczne i zdania przeciwne	44
1.2. Heraklitemska zasada powszechnej przemiany.....	46
2. O heraklitemskiej zasadzie myślenia.....	53
2.1. Kilka zdań o zasadzie sprzeczności.....	53
2.2. <i>Stawanie się</i> w świetle heraklitemskiej zasady powszechnej przemiany.....	59
2.3. Logika myśli heraklitemskiej	70
3. Na ścieżce mniemań. W kręgu heraklitemskiego sposobu myślenia	81
3.1. Psychologiczna wersja zasady sprzeczności w kontekście tezy Clifforda	83
3.2. Filozofia mądrościowa w ogniu heraklitemskim.....	96
Heraklitemski obraz świata a logos parmenidejski	102
Śmierć po heraklitemsku	107
Zakończenie	113
Bibliografia	115

Wstęp

By zobrazować naturę powszechnej przemiany w heraklitejskim obrazie świata, w tym ukazać heraklitejski sposób myślenia, uznałam za konieczne przeprowadzenie: (a) interpretacji metafizycznej badającej zagadnienie logosu, w tym prawa rządzącego heraklitejskim obrazem świata; (b) interpretacji logicznej, której przyświecał zamiysł zilustrowania zdań sprzecznych (i zdań przeciwnych) w świetle koncepcji heraklitejskiego stawania się i zasady powszechnej przemiany; (c) refleksji mądrościowej dotyczącej heraklitejskiego sposobu myślenia i psychologicznej wersji zasady sprzeczności w nawiązaniu do tezy Clifforda i woluntaryzmu doksastycznego.

W zawartych w niniejszej pracy rozważaniach dotyczących heraklitejskiego obrazu świata przyjęłam następujące założenia:

1. Zasada sprzeczności, zwana także zasadą niesprzeczności, ma postać: $\neg(p \wedge \neg p)$.
2. Heraklitejskie *panta rhei* wyraża powszechne stawanie się.
3. Przemiana w heraklitejskim obrazie świata to nieustanne stawanie się. Heraklitejskie stawanie zbudowane jest na sprzeczności. Sprzeczność ta brzmi: coś jest i nie jest zarazem, i przybiera ona postać (koniunkcji) zdań sprzecznych p , $\neg p$. W ramach umysłowości Zachodu uznajemy, że z dwóch zdań sprzecznych oba jednocześnie nie mogą być prawdziwe. Nie może być inaczej: p i $\neg p$ to para zdań względem siebie sprzecznych.
4. „Stawanie się” obrazujemy poprzez heraklitejską zasadę powszechnej przemiany, która zilustrowana zostaje za pomocą języka logiki jako: $(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$.

Praca stanowi materiał dydaktyczny. Obecny w pracy język logiki rachunku zdań służy jako klarowna ilustracja tego językowego obrazu świata u Heraklita z Efezu.

**O logosie heraklitejskim
i heraklitejskim obrazie świata**

Zdania sprzeczne i zdania przeciwne
Heraklitejska zasada powszechnej przemiany

1. O logosie heraklitemskim i heraklitemskim obrazie świata

Kiedy myślimy o heraklitemskim obrazie świata¹, mamy na uwadze świat, który podlega procesowi przemiany, jest niestały, zmienny, dynamiczny. Heraklitemski obraz świata to rzeczywistość stająca się. Interpretacja metafizyczna nakazuje nam badać byt w ogóle, badać świat jako całość. Natomiast interpretacja logiczna nakazuje nam sięgnąć do fundamentalnych praw myślenia, rozważyć i opisać zgodnie z nimi istotę heraklitemskiego obrazu świata. Mówienie o zasadzie sprzeczności bezwzględnie wymaga przywołania myśli Heraklita, rozważań Arystotelesa, Hegla i Łukasiewicza. Autor *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa* wskazuje, że myślicielem, który uznał realne istnienie sprzeczności (heraklitemskiej), „widząc w niej pierwiastek ruchu i życia”, jest Hegel, twórca logiki metafizycznej², i „głoślowanie” negujący zasadę sprzeczności $\neg(p \wedge \neg p)$ (Łukasiewicz, 1987: 3-6³).

Sięgając po fragmenty dzieła Heraklita z Efezu, po zachowane świadectwa myśli, dokonujemy interpretacji. Mnogość pytań koncen-

¹ Narecki (1981: 27): „**Heraklitemski obraz świata** przedstawia się jako olbrzymia rzeka, która wiecznie i nieustannie spada z góry na dół, ażeby następnie wznieść się z dołu do góry (frg. 60) i powtarzać ten cykl przemian przez całą wieczność. Obraz rzeki (frg. 12, 49a, 91) odgrywa bardzo ważną rolę w filozofii Heraklita. Nie ma trwałego bytu, jest tylko wieczne stawanie się, albowiem w świecie wszystko się rozplywa, wszystko płynie, a nic nie pozostaje. O każdej rzeczy można mówić, że jest i że nie jest, gdyż nawet do tej samej rzeki nie można wejść dwa razy, bo nowe wody wciąż napływają. Tak więc cały świat ustawicznie się zmienia, a to, co ludzie mają za byt trwały, jest dla mędrca wiecznym przemianiem, przekształcaniem się i rozplywaniem. Jedynym stałym i niezmiennym elementem rzeczywistości jest bezustanna zmiana”.

² Łukasiewicz krytycznie wypowiadał się o logice filozoficznej, „logice uprawianej na dawną modłę”, „źle uprawianej logice formalnej”. Pisał: „w logice filozoficznej panuje beznadziejna niemoc myślenia (...) nie uczy dobrze myśleć, ale wytwarza szkodliwe nawyki myślowe” (zob. *Koncepcje logiki w SLW*. Jan Łukasiewicz w: Brożek, Będkowski, Chybińska, Ivanyk, Traczykowski 2020: 107, 454-455). Zdaniem Kotarbińskiego (oraz Witwickiego) logika filozoficzna nie jest pozbawiona wartości naukowej (zob. *Koncepcje logiki w SLW*. Tadeusz Kotarbiński w: Brożek, Będkowski, Chybińska, Ivanyk, Traczykowski 2020: 103-104, 116-120).

³ <https://plato.stanford.edu/entries/contradiction/>; <https://plato.stanford.edu/entries/heraclitus/> (data dostępu 26.02.2024).

truje się wokół (z)rozumienia „procesu stawania się”, „powstawania wszystkiego z niezgody” czy przeświadczenia, że „wszystko jest jednym”. Heraklit uważany był przez starożytnych za megalomana, mizantropa, melancholika, „płaczącego”, „Ciemnego”⁴. Utonięcia w mrocznych odmętach jego dzieła obawiał się Sokrates⁵. Ticholaz (2005: 21) wskazuje, że „Heraklit zachęca do samodzielnych poszukiwań”, jednakże wiele powiedziano o heraklitejskim, tajemniczym (celowym) stylu, o kierowaniu przesłania do wybrańców, o niejednoznaczności sensu, symbolizmie, alegoryczności jego myśli (Ticholaz 2005: 19-29; DL IX 1). Autor *Zachęty do Heraklita* twierdzi, że architektonika stylu myśliciela z Efezu wynika ze złożoności i głębi głoszonych prawd. Tym, który także nie wątpił w głębię i spekulatywność myśli Heraklita, był Hegel (1994: 394). Przyjmuje się, że celem, jaki przyświecał „myślicielowi Ciemnemu” było niesienie prawdy i przekazanie tajemnicy Logosu, przy czym zarzuty co do logiczności jego wywodów podnosił już Arystoteles (zob. *Metafizyka*, IV, 3, 1005b, 20-25). Oczywiście, faktem jest, że Heraklit nie posługiwał się klasyczną logiką nazw i tym bardziej późniejszą logiką zdań, to jednak dopuszczał on możliwość orzekania sądów wzajemnie sprzecznych i/lub zdań przeciwnych (fr. 61⁶ „Morska woda – najczystsza i najbrudniejsza, dla ryb pitna i wybawcza, dla ludzi – niezdatna do picia i zgubna”), wskazując tym samym na zmysłowe, doznaniowe źródła wiedzy o świecie oraz możliwość stosowania innego kryterium niż człowiek do opisywania jakości rzeczy. Heraklitejski logos prawdy odsyła do sposobów myślenia, a nie tylko widzenia świata i postuluje

⁴ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Księga IX, rozdział I (s. 509-517): „Był wyniosły jak mało kto i pogardliwy”; „stawszy się mizantropem, poszedł w góry i wiódł tam samotny żywot, odżywiając się ziołami i roślinami”); „Przypisywane Heraklitowi dzieło traktuje o przyrodzie, (...) napisał je celowo tak niejasno, aby tylko ci się mogli nim zainteresować, którzy potrafią je pojąć, i aby rozpowszechnione wśród motłochu nie straciło na wartości” (por. Ticholaz 2005: 8, 1; Narecki 1999: 53)

⁵ Diogenes Laertios: Sokrates miał powiedzieć o dziele Heraklita „To, co zrozumiałem, jest piękne; przypuszczam, że to, czego nie rozumiałem, jest również piękne, tylko że do zgłębienia wymagałoby nurka delijskiego” (DL II, 5).

⁶ (22 B 61)

„Morze – wody najczystsze i najbrudniejsze
rybom – woda pitna i życiodajna,
ludziom – woda niepijalna i zabójcza”.

jedność przeciwieństw⁷. Tak można wskazać dwie (przeciwstawne sobie) prawdy: woda najczystsza – woda najbrudniejsza i zarazem jedną prawdę, że (jednocześnie) „najczystsza i najbrudniejsza”.

Panuje przeświadczenie, że księga Heraklita zawierała rozważania w duchu orfickim, że retoryka myśliciela z Efezu przeniknięta jest wymiarem liturgiczno-rytualnym (zob. Narecki 1981). Semantyczne przeciwieństwa jak do góry – na dół, życie – śmierć itp., mogą ukazywać związek z mitologiczną wyobraźnią. Zdaniem Nareckiego (1981: 20) istota antytetyczności myśliciela z Efezu zawarta jest „w tradycyjnych, mitologiczno-poetyckich schematach opisu świata”. Nadto zauważa, że zarówno tradycja, jak i terminologia misterium nie muszą być jedynym źródłem antytez. Według Freidenberg (2007: 13): „obraz i pojęcie w literaturze antycznej to nie dwa rodzaje odzieży: wierzchnia i spodnia, lecz jednolita całość znaczeniowa, którą poddaję się analizie tylko w nauce”. Heraklit operuje językiem o charakterze obrazowym, artystycznym:

W wypadku Heraklita mamy do czynienia z próbą wyrażenia myśli filozoficznej głównie za pomocą artystyczno-obrazowego języka, którego z konieczności nie można rozpatrywać po prostu jako naoczne wyrażenie o rzeczy czy zjawisku. Można chyba zaryzykować stwierdzenie, że główny problem i zamiar filozoficzny odsłonił Heraklit we fragmencie 1, gdzie mówi o istnieniu logosu, o ludzkiej jego nieznajomości i o swoim w związku z tym zamiarze wyjaśnienia ludziom jego istoty. Logos Heraklita nie jest ani czysto abstrakcyjnym pojęciem, ani konkretnym obrazem, lecz stanowi on nierozzerwalną całość znaczeniową obu tych składników jako obraz-pojęcie. Dzięki swej strukturze właśnie ogień jest dla Efezjczyka podstawowym symbolem Logosu (Narecki 1981: 23).

Heraklitejska diagnoza bytu brzmiała – wszystko się staje, zmienia – *panta rhei*. Światem rządzi – powiedziała by ten filozof – prawo przemiany. Przemiana dokonuje się w stawaniu, (1) stawanie jest początkiem i kresem (metafizyka) (2) stawanie to bycie i nie-bycie zara-

⁷ Ta jedność przeciwieństw zwana jest również: syntezą przeciwieństw, współegzystowaniem przeciwieństw, czy współwystępowaniem przeciwieństw, zob. Przybysławski 2004.

zem (logika). Proces stawania związany jest z przemianą i zanikaniem jako wypadkową zmiany. Nie ma stanu stawania (się) bez zanikania. „Zanikanie” jako pewien proces ukierunkowany na niebycie polega na traceniu bytu, aż do całkowitego jego zniknięcia.

Hegel (1994: 395) podaje: „[c]hcąc wyrazić myśl Heraklita, powiadamy: Absolut jest jednością bytu i niebytu”, a „prawda jest procesem stawania się” (Hegel 1994: 398. Przybysławski 2001) oraz:

prawdą bytu jest stawanie się – byt jest pierwszą myślą, jako to, co bezpośrednie. Heraklit powiada, że Wszystko jest stawaniem się; to stawanie się jest zasadą. Zawarte to jest w wyrażeniu: Byt jest w równie małym stopniu jak niebyt; stawanie się jest i także nie jest (Hegel 1994: 396).

W tym, że osiągnięte zostało poznanie, iż byt i niebyt są tylko abstrakcjami nie mającymi w sobie prawdy, a pierwszą prawdą jest [to, że ma miejsce] tylko stawanie się, zawiera się wielkie zrozumienie (Hegel 1994: 396).

Do harmonii należy różnica; z istoty rzeczy różnica bezwzględnie musi być. Harmonią tą jest właśnie absolutne stawanie się, zmienianie się – nie stawanie się czym innym, teraz tym, a następnie czymś innym. Tym co istotne, jest to, że każda różna, szczegółowa rzecz jest różna od pewnej innej – ale nie od abstrakcyjnie dowolnej innej, lecz od takiej, która jest jej Innym (Hegel 1994: 399).

Zmiana, stwierdza Hegel (1994: 399), „jest jednością, odnoszeniem obu do jednego, Jednym bytem, tym i innym”. Przywołane „zanikanie” możemy więc postrzegać jako tracenie stanu bytu bycia i bycia bytu, zaś „zniknięcie” potocznie oznacza nieobecność, nieistnienie, rozproszenie. „Zanikanie” jako forma rzeczownikowa czasownika „zanikać” wskazuje, że „zanikać” – „zaniknąć” – według *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego – to:

1. «stać się niewidocznym lub niesłyszalnym»; 2. «przestać istnieć»; zaś „znikać” – „zniknąć”:

1. «stać się niewidocznym dla kogoś»; 2. «odejść, wyjść skądś niepostrzeżenie»; 3. «zginąć»; 4. «przestać istnieć». Problematyka „zanikania” nie tylko określa wymiar egzystencjalny jestestwa, jego

bycie w czasie, ale ukazuje problematykę przemian obrazów świata, światów, które odchodzą, wymierają, przemijających doświadczeń, czy nas samych, jak i tych, których już nie ma. „Zanikanie” prowadzi do kresu, kresu bycia, i zmian(y). „Zanikanie” odczytane w duchu heraklitejskim nie oznacza braku bytu w ogóle, braku bycia bytu, lecz niebycie i niebyt (tego, co przeminęło) – i nie jest to parmenidejski nie-byt. To „niebycie” i „niebyt” tego, co odchodzi, i otwarcie na nowe bycie tego, co nadchodzi. Heraklitejskie stawanie oznacza przemianę – przechodzenie w inny stan rzeczy: to powtarzający się, wieczny proces, symbolicznie wyrażany poprzez ogień heraklitejski; to ani tracenie, ani podążanie w kierunku utraty bytu czy bycia, lecz przechodzenie jednego stanu w drugi (Reale, 1994: 96). To przechodzenie jednego stanu w drugi zwie się „ścieraniem dwóch walczących ze sobą stron”.

Diogenes Laertios poucza, że Protagoras z Abdery (IX, 8) jako „pierwszy twierdził, że „o każdej rzeczy istnieją dwa sądy (λόγοι) wzajemnie sprzeczne” (...) twierdzenia tego dowodził praktycznie w dyskusjach dialektycznych”. Sofista w heraklitejski obraz świata wpisał zasadę *homo mensura*. Protagoras rozumiał wagę doznań zmysłowych i ich wpływ na sposób opisu świata. Przeświadczenie o tym, że mowa jest środkiem kształtowania zbudował na względności pojęć, na zasadzie dwóch sądów wzajemnie sprzecznych, stąd jego śmiałe wypowiedzi, że „o każdej rzeczy istnieją dwa sądy wzajemnie sprzeczne” (zob. Reale 1994: 249-250); czy „o bogach nie mogę twierdzić ani że istnieją ani że nie istnieją” (DL IX, 8; Reale 1994: 257)). Protagoras zastosował logos heraklitejski do rozważań nad powinnością i bytem.

Zdaniem Hegla (1994: 395) za Heraklitem możemy głosić, iż „Byt i Nic są tym samym, istotą jest zmiana. To, co prawdziwe, istnieje tylko jako jedność przeciwstawnych momentów (...). Absolut jest jednością bytu i niebytu”.

Heraklit powiada, że Wszystko jest stawaniem się; to stawanie się jest zasadą. Zawarte to jest w wyrażeniu: byt jest w równie małym stopniu jak niebyt; stawanie się jest i także nie jest. Połączone są [tu] w jedno określenia bezwzględnie przeciwstawne; mamy tu byt i również niebyt. Należy do niego nie tylko powstawanie, lecz również przemijanie; żadne z nich nie jest czymś dla siebie, lecz są [ze sobą] tożsame. To właśnie wypowiedział w ten sposób

Heraklit. Bytu nie ma, więc jest niebyt: a nie ma niebytu, więc jest byt; to jest prawdą tożsamości obu (Hegel 1994: 396).

Heraklit w miejsce bytu przyjął stawanie się: „pierwszą prawdą jest [to, że ma miejsce] tylko stawanie się” (Hegel 1994: 396, 398; Przybysławski 2001: 191-193). I trudno byłoby się nie zgodzić. Jeżeli pojmujemy Byt jako stawanie się, to jego istotą będzie to, że ‘jest i nie jest’. Tak ujęte stawanie się możemy rozumieć jako bycie i nie-bycie zarazem; Byt rozumiany po heraklitejsku polega na byciu i nie byciu jednocześnie. Heraklitejska harmonia, poucza Hegel, jest stawaniem się, zmienianiem się:

nie stawanie się czym innym, teraz tym, a następnie czymś innym. Tym, co istotne, jest to, że każda różna, szczegółowa rzecz jest różna od pewnej innej – ale nie od abstrakcyjnie dowolnej innej, lecz od takiej, której jest *jej* Innym; każda istnieje o tyle tylko, o ile w jej pojęciu samo w sobie zawarte jest jej Inne. Zmiana jest jednością, odnoszeniem obu do jednego, jednym bytem, tym i innym (Hegel 1994: 399).

Wobec tego „zanikanie” można opisywać jako: – stan ontologiczny wyrażający się nietrwałością bytu, – stan egzystencjalny związany z nietrwałością istnienia ludzkiego i świadomością przemijalności. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że poglądy Heraklita łączą się w tradycji filozoficznej z ideą stawania się (dokonującego się poprzez walkę) bytu, ścierania się przeciwieństw, stąd idea zmiany i zanikania obecna jest w powszechnym stawaniu się i ginięciu, w narodzinach i śmierci (por. Reale 1994: 93-102).

Przybysławski (2003: 163), analizując myślenie heraklitejskie i Nietzscheańską interpretację filozofii Heraklita, zauważa, że jedno z oskarżeń pod adresem filozofów, „jakie Nietzsche wkłada w usta Heraklita” brzmi: „Używacie nazw rzeczy, jak gdyby te miały stałe trwanie”. Zasadniczo, zdaniem Przybysławskiego, Nietzsche przejmuje w swojej interpretacji Heraklita Schopenhauerowski sposób myślenia⁸

⁸ Przybysławski (2003: 167): „U Nietzscheańskiego Heraklita byt ma się bardzo dobrze pod powierzchnią drugorzędnej zmienności. A przecież zmienność nie może mieć stałego trwania, bo wtedy po prostu nie będzie zmiennością. Dlatego cytowane na początku Schopenhauerowskie odwołanie do Heraklita jest nieuprawnione. Ma on prawo odwoływać się do Platona, którego zresztą wymienia

i „ustami Heraklita oskarżał filozofów niezdolnych do pomyślenia czystego stawania się” (Przybysławski 2003: 166). Słusznie wskazuje, że „co innego jest powiedzieć, że nie ma woli mocy, a są tylko jej punktacje, a co innego powiedzieć, że wola jest i nie jest, co bliższe byłoby duchowi Heraklita” (Przybysławski 2003: 171). Przybysławski w obrazie heraklitejskim widzi świat „jako cyklicznie przemieniająca się całość, jako złączenie jedności i wielości, jako płynność pełną wewnętrznych sprzeczności, jako jednoczesne powstawanie i giniecie, jako okrąg i wreszcie wprost jako stawanie się”⁹ (Przybysławski 2003: 169).

zaraz po Heraklicie. To w myśli Platona niezmienny idealny byt góruje nad stawaniem się sprowadzonym do pozoru. Schopenhauer – jak wielu przed nim i wielu po nim – powiela w odniesieniu do myśli Platona stereotyp, zgodnie z którym myśl autora *Fajdrosa* zawierać ma element heraklitejski w postaci stającej się rzeczywistości świata zmysłowego. Taka analogia jest jednak bardzo powierzchowna. Świat Heraklita jest światem płaskim – co dla Nietzschego od początku jest oczywiste: „odrzucił on dwoistość zupełnie odmiennych światów” – w którym jedyną rzeczywistością jest stawanie się. Jeśli do tego obrazu dodaje się cokolwiek stałego – na przykład idee platońskie – trudno mówić o heraklitejskości, skoro stawanie się właśnie zostało podporządkowane prymarniej niezmienności. A jednak taki właśnie platoński obraz Heraklita przejmując od Schopenhauera Nietzsche i przeciwstawiając greckiego filozofa metafizyce, wyklada go przy użyciu „metafizycznego poglądu na materię”, zawartego w *Świecie jako woli i przedstawieniu*. Nietzsche nie odwraca tu platonizmu, lecz go potwierdza”.

⁹ Przybysławski wskazuje, że „wygodny termin „stawanie się”, tak często używany do wyłożenia poglądów Heraklita (...), nigdzie nie pada w przetrwałych po nim fragmentach. Został ukuty przez komentatorów myśli Efezyjczyka, nie mógł jednak pojawić się w jego pismach. Powód jest dość prosty i wynika z Heraklitejskiej niewiary w gramatykę, jak powiedziała by Nietzsche”.

„Jeśli Heraklit stara się myśleć w perspektywie, w której nie można znaleźć oparcia w stałej podstawie, w bycie, to nie może posługiwać się wciąż tym samym terminem, gdyż to samo słowo, użyte dwa razy, odsyłać będzie do jednego i tego samego przedmiotu, a ten w Heraklitejskim świecie po prostu nie istnieje. Heraklit mnoży sprzeczności, wybierając coraz to inny przykład, właśnie po to, by uniknąć terminu stawanie się, który wskazywałby jedność w tle każdej przywołanej sprzeczności. Jeśli termin „stawanie się” ma opisywać każdą sprzeczność, to *de facto* niezgodność dwóch splecionych z sobą opozycji każe myśleć poprzez wspólne miano, które zacierza właśnie to, co ma oddawać. Dwie niesprowadzalne do siebie opozycje zostają zrównane w jednym pojęciu i dlatego też każde pojęcie uznaje Nietzsche za fałszerstwo. (...) W przypadku użycia terminu „stawanie się” zrównanie nierównego odbywa się dwukrotnie – po pierwsze, zrównuje się niesprowadzalne do siebie terminy sprzeczności (przy czym już samo użycie słowa sprzeczność jest powieleniem tego błędu), a po drugie – gdy użyte jest jako

Platon zdaniem Hegla „gorliwie studiował filozofię Heraklita” (1994: 394). Według Freidenberg (2007: 441) Platon „dzieli mimesis na naśladowanie „pozornego”, widma i tego, „co jest”, prawdy. Kiedy malarz dokładnie przedstawia przedmiot, oszukuje dzięki podobieństwu do tego, co „pozorne”, a nie do prawdziwej istoty. Tragedia z komedią też naśladuje to, co „pozorne”. Wszelka mimesis, powiada Platon, odzwierciedla jedynie jedną z części całości („bytu”), ale ta część jest niczym więcej niż widmowym „podobieństwem” (εἰδωλον)”. W *Kratylosie*, w trakcie dyskusji z Hermogenesem, Sokrates przywołuje tego, który przyrównywał byty do nurtu rzeki: „wszystko się porusza i nic nie stoi w miejscu”, „nie wejdiesz dwa razy do tej samej rzeki” (402a). Wszystko przemija, jest i zarazem nie jest. „Wszystko płynie” wyraża zmienność, przemijalność. Hegel (1994: 395-396) pisze: „Wszystko płynie, nic się nie ostaje, ani pozostaje wciąż tym samym”; „(...) mamy tu byt i również niebyt. Należy do niego nie tylko powstawanie, lecz również przemijanie; żadne z nich nie jest czymś dla siebie, lecz są [ze sobą] tożsame”. Poniższy fragment z *Teajteta* (179e-180b) uchodzi za satyre na heraklitejczyków:

Ze wszech miar Sokratesie. Bo o tych heraklitejczykach, czy jak ty mówisz, homerydach, i jeszcze starszych zupełnie mówić nie można z tymi tam koło Efezu; oni robią takie miny, jakby się na doświadczeniu opierali, a w rozmowie – jak by ich szerszeń ukłuł. Po prostu nosi ich coś, oni nawet tak piszą. A to, żeby zostać przy jednej myśli, żeby wytrwać przy zagadnieniu, żeby spokojnie punkt po punkcie odpowiadać i pytać – tego u nich jest mniej niż nic. To może zresztą przesada powiedzieć, że mniej niż nic, ale w każdym razie spokoju w tych ludziach nie ma ani odrobiny. Jeżeli którego o coś zapytasz, ten ci zaraz jak z kołczana powiedzonka zagadkowe dobywa i strzela nimi jak z łuku, a jak próbujesz w tym sens uchwycić, co on powiedział właściwie, dostaniesz zaraz drugim po łbie, jakąś nową przenośnią, a nie dojdiesz nigdy do niczego z żadnym z nich. Nawet i oni sami ze sobą nawzajem; oni bardzo pilnie przestrzegają, żeby nie dać istnieć niczemu, co stałe, ani w my-

podsumowanie nauki Heraklita – zrównuje wszystkie antynomie, których sam Heraklit nie chciał ująć jedną nazwą, co równoznaczne byłoby z petryfikacją natury” (Przybysławski 2003: 169-170).

ślach, ani w duszach własnych, bo im się zdaje, tak ja uważam, że to byłby zastój. A z tym walczą zacieście i gdzie tylko mogą, stamtąd go wyrzucają.

Odmienne od heraklitejskiego obraz świata, obraz świata stałego, niezmiennego, jednego bytu głosił Parmenides. W *Teajecie* (180d – 181b) Platon przywołuje te dwa obrazy bytu:

...by przestali głupio myśleć, że jedne rzeczy spośród istniejących stoją, a inne się ruszają — niech się dowiedzą, że wszystko się rusza (...) inni znowu wprost przeciwne objawienia głosili, jak na przykład to, że nieruchome jest to, czemu na imię wszechświat, (...) że wszystko jest jednością i stoi na miejscu samo w sobie, bo nie ma miejsca, w którym by się ruszać mogło. (...) A jeżeli znowu wydawać się będzie, że raczej prawdę mówią ci, co to wszechświat umocowują na miejscu, to znowu do nich uciekniemy od tych, co poruszają rzeczy nie do poruszenia.

Platon odróżnił poziom bytu zmysłowego i inteligibilnego. W *Kratylosie* Sokrates rozmawia w II części dialogu z heraklitejczykiem. Zauważa, że zabawne byłoby, „gdyby rzeczy były kształtowane przez nazwy, których nazwami są nazwy, i gdyby one zawsze stawały się im podobne. Wszystko stałoby się podwójne i nie potrafiłbyś powiedzieć, co jest daną rzeczą, a co jej nazwą” (432d). Zdaniem Platona nazwy są odbiciem rzeczy, a rzeczy istnieją dzięki partycypacji w świecie idei. „Nie istnieje „poznanie”, jeśli wszystkie rzeczy się zmieniają i nie trwają w spoczynku”. Platoński Sokrates uważa, że istnieje „piękno, dobro i każdy z bytów oddzielnie; nie wydają (...) się one jednak podobne [...] do „płynięcia” i „ruchu”(440a).

Przywołajmy kluczowe fragmenty dyskusji z platońskiego *Kratylosa*¹⁰: Sokrates wskazuje, że nazwy odsyłają do rzeczywistości zmiennej,

¹⁰ Kratylos zauważa, że rzeczy o jakich rozprawia(ł) Hermogenes z Sokratesem „należą do najtrudniejszych” (428a). Kratylos chciałby uczynić z Sokratesa swojego ucznia w kwestii prawidłowości nazw, boi się jednak, „żeby nie stało się coś całkiem odwrotnego” (428c). Zgadza się, że „prawidłowość nazwy polega na ukazywaniu, jaka jest rzecz” (428e). Nazwy – zdaje się, twierdzi Sokrates – są wypowiedane z celu nauczania i tym samym przypomina to pewnego rodzaju sztukę, która musi mieć twórców/prawodawców (zob. 428e). Kratylos nie zgadza się z Sokratesem, że nazwy mogą być dobrze lub źle utworzone. W trakcie dys-

kusji zmieni zdanie pod wpływem wywodów sokratejskich (por. 429a-b, 431 d-e i nn.).

Sokrates i Kratylos dzielają wspólne zdanie, co do tego, że „czym innym jest nazwa i czym innym, to co ona nazywa”, i że „nazwa jest pewnym naśladowaniem rzeczy” (430a-b). Zgadza się, że poprawne będą tylko te przyporządkowania, które „każdemu przypisuje to, co odpowiednie i podobne” (430c). W przypadku nazw przypisywanie i porównywanie tego, co podobne, będzie przyporządkowaniem nie tylko prawidłowym, ale i prawdziwym (zob. 430d). Będzie to zarazem „mówieniem prawdy”, odmiennie od „mówienia fałszu”, gdzie zaistnieje przypisywanie i porównywanie tego, co niepodobne. Sokrates stopniowo ukazuje Kratylosowi, że tak jak są gorsi i lepsi malarze (z czym Kratylos się zgodził (429a)) są też prawodawcy, co tworzą brzydsze i ładniejsze dzieła oraz są nazwy lepiej oraz gorzej nadane. Pada pytanie: – „Jeśli tak jest, że można nieprawidłowo używać nazw i nie przypisywać wszystkiemu odpowiednich, lecz niekiedy nieodpowiednie nazwy, to można by podobnie postępować w przypadku predykatów” (431b). Kiedy już ustalili, że niektóre nazwy są dobrze utworzone inne źle, starają się odpowiedzieć – dlaczego tak jest? Można coś ująć, dodać, przestawić, ale „nie trzeba przecież wcale wszystkiego oddawać, tak jak jest” (432 b). Sokrates zauważa, że „należy szukać innego rodzaju prawidłowości obrazu i (...) nie przesądzać, że jeśli braknie jakiegoś szczegółu lub jakiś szczegół się doda, to to coś nie będzie obrazem” (432 c) oraz jeśli „charakter rzeczy zostanie ujęty, a niekoniecznie wszystkie cechy, to i tak rzecz zostanie wyrażona, pięknie – jeśli uwzględni się wszystkie, źle – jeśli nieliczne” (433 a). Jakże istotny dla dalszego przebiegu rozmowy będzie poniższy fragment:

„Zabawne byłoby, Kratylosie, gdyby rzeczy były kształtowane przez nazwy, których nazwami są nazwy, i gdyby one zawsze stawały się im podobne. Wszystko stałoby się podwójne i nie potrafiłbyś powiedzieć, co jest daną rzeczą, a co jej nazwą” (432d). Sokrates pośrednio nawiązuje w tym miejscu do fragmentu 430b, o nazwach, które naśladują rzeczy i obrazach, które są pewną inną formą naśladowania rzeczy i chce zasugerować następujące relacje:

Rzeczy → obrazy rzeczy

rzeczy → nazwy

Nazwy są odbiciem rzeczy, a rzeczy będą odbiciem idei:

nazwy → rzeczy → idee

Trzeba zauważyć, że nazwy odsyłają do rzeczy, a rzeczy mogą odsyłać do obrazów, czyli bytów myślnych (obrazów w ludzkich umysłach). Istnieją nazwy, rzeczy i obrazy rzeczy w umyśle. W platońskiej relacji – idee są wieczne, niezienne i inteligibilne. Kratylos i Sokrates (Platon) spierają się o idee / powszechniki, dlatego Platon ustami Sokratesa zmierza do wyłożenia Kratylosowi swojej nauki. „Nazwa jest przedstawieniem rzeczy za pomocą sylab i liter” (433b). Sokrates podkreśla, że inni (chodzi o sofistów) głoszą, że „nazwy są umownymi znakami i przedstawiają rzeczy tym, którzy je ustalili i zawczasu poznali, oraz że „prawidłowość” nazw polega na konwencji i że nie ma różnicy, czy ktoś ustali tak jak

niestalej; przywołuje tym samym heraklitejski obraz świata. Wyraźnie odróżnia wiedzę jako mniemanie od *episteme*. *Episteme* zdaje się zatrzymywać „naszą duszę wśród rzeczy, aniżeli towarzyszy im w ruchu” (437a). To moment ważny w dialogu. Platon wprowadza dwa poziomy rzeczywistości: zmysłowy, zmienny i ponadzmysłowy, niezmienny; uchwytne zmysłami świat mniemań i dostępny poznaniu rozumowemu świat *episteme*. Jedne „odnoszą się do spoczynku”, drugie do tego, co w ruchu (438c). Sokrates proponuje znalezienie jakichś innych rzeczy oprócz nazw ukazujących prawdziwość bytów, które „wskazałyby nam bez nazw, które z nich są prawdziwe” (438d). Zdaniem Sokratesa możliwe jest poznanie bytów bez nazw (438e). Platon przechodzi do prezentacji swojej koncepcji. Nazwy prawidłowo nadane są podobne do rzeczy, których są nazwami. Rzeczy można poznać poprzez nazwy i poprzez nie same, ale tylko jedna z form będzie należycie odkrywała byty (439a-b). „Poprzez rzeczy same należy poznawać i poszukiwać rzeczy” (439b). Proponuje rozważyć czy „możemy powiedzieć, czy nie, że istnieje jakieś „samo piękno” i „samo dobro” i podobnie w odniesieniu do każdego z bytów?” (439c-d). Sokratesowi nie chodzi o piękno twarzy, rzeczy, takich, które są płynne, lecz o „samo piękno”, „zawsze takie samo”, niezmiennie i wieczne (439 d-e). Zauważa, że „nie istnieje poznanie, jeśli wszystkie rzeczy się zmieniają i nie trwają w spoczynku”. (440a). Prawdziwe poznanie wiedzie poprzez *episteme* do świata

to obecnie przyjęte, czy też przeciwnie” (433e). Kratylos powinien któregoś ze stanowisk bronić; stwierdza, że „lepsze jest nazywanie rzeczy na zasadzie podobieństwa niż nazywanie przypadkowe” (434a). Co ważne, dalsze fragmenty ukazują sokratejskie zainteresowanie dla kwestii dźwięków mowy, ich właściwości oraz tego, jak funkcjonują (zob. fonetyka/fonologia 434a-d). Skąd wiadomo, co słowa znaczą? Dlaczego uczestnicy dialogu rozumieją się nawzajem? Czy odbywa się to na zasadzie zwyczaju (konwencji – jak chce Kratylos), czy rozumieją się dlatego, że to co jest wypowiedziane dostarcza pewnego wyobrażenia? (zob. 434e). Właściwość jaka zostaje przypisana nazwą to nauczanie, i kto zna nazwy – twierdzi Kratylos – ten zna również rzeczy. Sokrates poprawia Kratylosa: „jeśli ktoś zna naturę rzeczy, jest ona zaś taka jak rzeczy, to znać będzie również i rzeczy, skoro podobna jest ona do nazwy”. (435d). W jaki sposób można nauczać bytów, o których rozprawiają? Odkrywając nazwy, poszukując, Sokrates zastanawia się, jak wykluczyć niebezpieczeństwo pomyłki. „Rozważmy więc raz jeszcze to, co wcześniej omawialiśmy. Powiedzieliśmy, że nazwy oznaczają istotę wszystkiego, co „się porusza”, „jest niesione” i „płyne”. Czy wydaje ci się, że coś innego wyrażają?” (436e).

niezmiennych bytów. Dla Heraklita rzeczywistość „zmienia się stale”. Pozostanie to prawdą, niezależną od poznającego:

Jeśli natomiast zmienia się obraz poznania, to równocześnie kiedy zmieniłby się obraz poznania na inny, nie byłoby i poznania – a jeśli zmienia się stale, to nigdy nie będzie poznania, a z tego wynika, że również ani podmiotu poznającego, ani przedmiotu poznawanego. Jeśli zawsze istnieje podmiot poznający, to istnieje również i przedmiot poznawany. Istnieje więc piękno, dobro i każdy z bytów oddzielnie; nie wydają mi się one jednak podobne do tego, o czym mówiliśmy, to znaczy do „płynięcia” i „ruchu”. Czy jest tak właśnie, czy też raczej tak, jak mówią ci z kręgu Heraklita i wielu innych? Obawiam się, że niełatwo to rozstrzygnąć. Nie jest jednak również rozsądne siebie samego, wpatrzonego w nazwy, oraz swą duszę pokrzepiać, wierząc im i ich twórcom. Twierdzić stanowczo, jakby się wiedziało, i skazywać siebie samego i byty, by nic zupełnie zdrowego nie było, żeby wszystkie niczym garnki gliniane się kręciły – i po prostu jak ludzie zakażeni katarem mniemać, że wszystkie rzeczy znajdują się w takim stanie, że wszystkie dotknięte są one ściekaniem i spływaniem (Platon, *Kratylos*, 440b-d).

Podsumowując: heraklityjska wykładnia bytu zbudowana jest na koncepcji stawania się. Przez pryzmat stawania jawi się rzeczywistość, która jest i nie jest zarazem. Byt jest zmienny, niestały, podlega ciągłej przemianie. Stawanie się jako cecha heraklityjskiego obrazu świata nakazuje przyjąć powszechną przemianę i uznać ją za fundament wszechrzeczy. Heraklityjski obraz świata opisujemy poprzez zdania sprzeczne i zdania przeciwne. Filozoficzne ramy tegoż obrazu stanowią: wariabilizm, zasada powszechnej przemiany, procesualizm. Niewątpliwie, kluczową rolę w filozofii Heraklita odgrywa obraz rzeki (fragmenty (B 12), (B 49a), (B 91)), brak stałego bytu, koncepcja wiecznego stawaania się, koncepcja bytu rozplywającego się w wszechrzeczywistości. Logos heraklityjski pozwala o każdej rzeczy mówić, że ‘jest i nie jest’. Zgodnie z obrazem heraklityjskim utrwalonym w nurcie rzeki świat nieustannie się zmienia, podlega przekształceniom i rozplywa się. Za jedyną stałą uznajemy zmienną.

Zmiana jest stała. Tylko zmiana (nieustająca zmiana) stanowi niezmienny element wszechrzeczy!

Problemy niestałości heraklityjskiej Platon rozwiązuje poprzez zastąpienie relacji rzeczywistość – myśl, parą rzeczywistość zmysłowa – byt inteligibilny (byt uchwytany intelektem). Pierwsza relacja zgodności myśli z rzeczywistością oparta na zmienności świata dopuszczała relatywizm prawdy, pozwalała orzekać, że „doga w górę – w dół jest ta sama” (22 B 60) że „morska woda – najczystsza i najbrudniejsza” (22 B 61), i „tym samym w nas jest żywe i umarłe, śpiące i przebudzone, młode i stare” (22 B 88). Platońska odpowiedź na filozofię heraklityjską to powołanie nowego rodzaju bytu – jest to byt niedostępny poznaniu zmysłowemu, niezmienny, stały, prawdziwy. Zmienność, stawanie, zanikanie – te zjawiska, procesy przemiany dotyczą tylko świata zmysłowego, nigdy inteligibilnego.

W heraklityjskim świecie, zdaniem Platona, poruszają się „rzeczy nie do poruszenia”. Heraklityjski obraz świata to też obraz światów zanikających. Idea stawania wyraża zasadę, według której zanikanie się dzieje. Heraklityjskie „stawanie się” leży u podłoża praw przyrody, fizycznej walki przeciwieństw, przemian obrazów świata i ukazuje, że światem rządzi logos wiecznej, nieustannej przemiany.

By dostrzec istotę stawania się, wystarczy spojrzeć na naturę powrotów np. pór roku, wojen, pandemii, klęsk żywiołowych, narodzin i śmierci. Heraklit kreśli obraz cykliczności za pomocą koła: zamknięty, chociaż nieskończony¹¹, bez początku i końca! Hegel wskazuje (1994: 402):

Heraklit nie poprzestaje na logicznym wyrażeniu stawania się, lecz nadaje swojej zasadzie postać tego, co istniejące, to zawarte jest już w tym, że najpierw musiała mu się w tym celu nasunąć forma czasu; (...) Czas jest czystym stawaniem się, jako stawanie się oglądane. Czas jest czystym zmienianiem się, jest on czystym pojęciem, tym, co proste, co stanowi harmonię wyłaniających się z rzeczy absolutnie przeciwstawnych. Jego istotą jest być i nie być i żadne określenie poza tym – czysto abstrakcyjny

¹¹ Hegel podaje, że Heraklit „pierwszy wyraził naturę tego, co nieskończone, i jako pierwszy pojął przyrodę jako samą w sobie nieskończoną, tzn. pojął jej istotę jako proces. Od niego należy datować początek istnienia filozofii” (1994: 411).

byt i abstrakcyjny niebyt bezpośrednio w jedność i rozdzielone. Nie w tym sensie, że czas jest albo nie jest; lecz w tym sensie, że czas jest tym, by w bycie bezpośrednio nie być, a w niebycie bezpośrednio być – jest tą nagłą zmianą z bytu w niebyt (...). W czasie nie ma tego, co przeszłe, i tego, co przyszłe, jest tylko Teraz; i to jest, aby nie być, jest od razu unicestwiane, odchodzi w przeszłość – a ten niebyt tak samo zmienia się nagle w byt, ponieważ ten niebyt jest. Jest on abstrakcyjnym oglądem tego nagłego zmieniania się.

Nie tylko Heraklit, Hegel (1994: 402), Kant czy XX-wieczni egzystencjaliści uznali, że „pierwszą formą stawania się jest czas”. Już w *Przeciw fizykom* w księdze IX (1– *O zasadach fizycznych*) Sekstus Empiryk wskazuje:

[6] Anaksagoras natomiast głosi: „Wszystkie rzeczy były razem, dopóki nie zjawił się umysł i ich nie uporządkował”. Umysł, który jest według niego bogiem, uznaje on więc za zasadę sprawczą, a mieszaninę homoiomerii za materialną.

[7] Arystoteles natomiast mówi, że Hermotimos z Klazomenai i Parmenides z Elei¹² oraz – o wiele wcześniej – Hezjod głosili ten sam pogląd. Przedstawiając bowiem narodziny wszystkich rzeczy, wspólnie przyjmowali miłość, czyli poruszającą i jednoczącą przyczynę bytów.

Rozważania nad bytem kierują umysł ludzki w stronę ładu i porządku oraz siły sprawczej wszelkich przyczyn. Pragnienie zrozumienia Jednego jako przyczyny jednoczącej prowadzi pierwszych badaczy wszystkiego w kierunku Logosu. Heraklitejski logos zbudowany jest na wszechzmianie. Istotą heraklitejskiej zmiany oddaje ogień¹³ (por. Narecki 1981: 23-24), który nie tylko jest w ruchu, ale żyje śmiercią tego, co spala. Zmiana dokonuje się w procesie zanikania i stawania. Klu-

¹² „[9] A Parmenides powiada dosłownie: Nasamprzód z bogów wszystkich Erosa poczęła” (SE, *Przeciw fizykom ks. IX* (2010: 22-23)).

¹³ Hegel o ogniu heraklitejskim: „Ogień jest fizykalnym czasem; jest on tym absolutnym niepokojem, absolutnym rozkładaniem trwałego istnienia – przemijaniem innych rzeczy, ale również swoim własnym, nie jest on czymś co pozostaje” (1994: 403).

czowym elementem filozofii heraklityjskiej jest stawanie (się) poprzez zanikanie – stawanie się i zanikanie wyrażają istotę procesu przemiany.

Na problemy związane z interpretacją ruchu, czasu i zniszczenia wskazuje Sekstus Empiryk w *Przeciw fizykom* w ks. X (2010: 134-135, 137):

[188] A gdy wszechświat ulegnie zniszczeniu, to jak twierdzi Epikur, nie będzie istniał ani dzień, ani noc, dlatego [nie będzie istniało] wyobrażenie dnia ani nocy. Jest jednak niedorzeczne, by twierdzić, że po zniszczeniu świata nie będzie istniał czas; bowiem [stwierdzenia], że „uległ kiedyś zniszczeniu” i że „ulega zniszczeniu”, wskazują na czas. A w takim razie czymś innym jest czas, a czymś różnym wyobrażenie dnia i nocy.

[189] Jeśli bowiem czas istnieje, to albo jest skończony, albo nieskończony; ale ani nie jest skończony, jak wykażemy, ani nieskończony, o czym pouczymy; nie istnieje więc jakiś czas.

Jeśli bowiem czas jest skończony, to był kiedyś czas, kiedy nie było czasu, i będzie kiedyś czas, kiedy nie będzie czasu. A jest niedorzeczne [przyjmować] albo, że był kiedyś czas, kiedy czas nie istniał, albo, że będzie kiedyś czas, kiedy czasu nie będzie; bowiem to, że „kiedyś istniał”, i to, że „będzie istniał”, to jak powiedziałem, wskazuje na różne czasy. Czas nie jest więc skończony.

[190] Ani też nie jest nieskończony. Jest w nim bowiem coś przeszłego i coś przyszłego. Albo więc każdy z tych czasów istnieje, albo nie istnieje. A jeśli nie istnieje, to czas jest skończony, a jeśli jest skończony, to pozostaje początkowa trudność – to, że czas kiedyś był, kiedy czas nie istniał, i że będzie kiedyś czas, kiedy czasu nie będzie.

[203] Jeśli czas jest czymś, to albo jest niezniszczalny i nie powstały, albo zniszczalny i powstały; ale nie jest ani niezniszczalny i powstały, ani zniszczalny i powstały, jak zostanie wykazane, ani zniszczalny i powstały, jak i to zostanie przedstawione; czas jest więc niczym.

Hegel pojął czas po heraklityjsku. Problem czasu w filozofii Heraklita przywołany zostaje w dziele Hegla, gdzie uznaje, że „pierwszą formą stawania się jest czas” (1994: 402); że czas jest „czystym

stawianiem się”, „zmienianiem się”, „czystym pojęciem”, „istotą jest być i nie być”.

Natomiast Sekstus Empiryk w swoich rozważaniach nie dopuszcza do głosu heraklityjskiego sposobu myślenia. Przyjmuje założenie (zgodnie z wypracowywaną logiką Zachodu), że jeśli czas istnieje to albo jest skończony albo nieskończony: [189] *Jeśli bowiem czas istnieje, to albo jest skończony, albo nieskończony; ale ani nie jest skończony, jak wykażemy, ani nieskończony, o czym pouczymy; nie istnieje więc jakiś czas.* Otóż zgodnie z heraklityjskim sposobem myślenia czas nie będzie ani nieskończony, ani skończony. Zgodnie z heraklityjską zasadą czas jest skończony i nieskończony zarazem; jest i zarazem nie jest; jest trwaniem w ciągłej przemianie (jak ogień). Co istotne, przyjmując zasadę powszechnej przemiany, możemy orzec, że z tego, że coś jest i nie jest zarazem wynika, że to coś jest lub nie jest; a więc jeśli czas jest i nie jest skończony (inaczej jest skończony i nieskończony zarazem), to jest skończony lub nieskończony (jedna z tych dwóch będzie prawdą).

Rozważając zasadnicze zagadnienia metafizyki i teorii poznania, Twardowski (2023: 215-216) (w latach 1899-1900), w kontekście istnienia czasu mówił:

Zmiany istnieją, zmiany wymagają czasu, więc czas istnieje. Ale co to jest zmiana? Następstwo ciągle różnych stanów przy równoczesnym trwaniu czegoś innego. Więc i tu mamy to następstwo, mamy szereg przedmiotów wyobrażonych, z których każda ma inną cechę czasową, w innej chwili się odbywa, ale spostrzegamy zawsze tylko to, co jest w danej chwili, a co czasu jako ściśle terażniejszego nie zajmuje. Zawsze więc na dnie czasu leży owo następstwo.

Teraźniejszość „niezmordowanie przemija, ale wciąż uporczywie trwa” (Dragan 2022: 235). Należy zauważyć, że dwa zdania sprzeczne nie mogą być jednocześnie fałszywe. Ponoć Einstein – przywołuje Dragan – miał mawiać, że terażniejszość jest złudzeniem, złudzeniem uporczywym. Teraźniejszość, twierdzi Dragan (zob. 2022: 257), nie daje się przyzwoicie zdefiniować, a „teraz” to kolejna iluzja. W kontekście omawianej koncepcji zanikania powiązanej z zaproponowaną zasadą powszechnej przemiany i nieustanego stawiania się chciałabym

zwrócić uwagę czytelnika na następujący fragment dotyczący zachowania cząstek:

Jeśli dowolna cząstka spotka na swej drodze swoją antycząstkę, wówczas obydwie one znikają w procesie zwanym *anihilacją*, a w ich miejsce pojawiają się fotony unoszące energię anihilowanych cząstek. Możliwy jest też proces odwrotny. Energia fotonów jest wtedy użyta do wykreowania pary cząstka-antycząstka, które zresztą chwilę później mogą znów zanihilować. Proces taki nazywa się mało oryginalnie *kreacją pary* (Dragan 2022: 251-252).

Naturę zanikania dostrzegamy w zachowaniu cząstek elementarnych: „cząstki elementarne potrafią znikać, a w ich miejsce natomiast pojawiają się inne cząstki elementarne”. Czyż Heraklit nie twierdził, że logos prawdy ukryty jest w mądrości, że coś ‘jest i nie jest zarazem’? Fizyka kwantowa wskazuje, że „cząstki elementarne oddziałują ze sobą i nie jest to zwykle przyciąganie czy odpychanie. Cząstki elementarne potrafią zamieniać się jedna w drugą albo „rozpadać się” na inne cząstki” (Dragan 2022: 264). W heraklitejskim obrazie świata sprzeczność odgrywa fundamentalne znaczenie.

Łukasiewicz (1987: 126), analizując rolę przedmiotów konkretnych w zastosowaniu do zasady sprzeczności, zwraca uwagę na znaczenie słowa „zarazem”:

W zastosowaniu do przedmiotów konkretnych przybiera słowo „zarazem” znamię określenia czasowego. (...) W ogóle można by powiedzieć, że czas na to tylko istnieje, aby rzeczy i zjawiska mogły mieć cechy sprzeczne – bez szkody dla zasady sprzeczności. Muszą zaś mieć te cechy, bo inaczej świat byłby martwy. Wszelki ruch bowiem, jak i wszelka zmiana, która jest nie tylko miarą czasu, ale zdaje się i warunkiem jego istnienia, odbywa się w ten sposób, że przedmiot zmieniający się traci pewne cechy, które posiadał, a nabywa nowych, których nie posiadał. W jednym i drugim wypadku powstawałby sprzeczność, gdyby nie istniały równe określenia czasowe.

W heraklitejskim świecie bycie jest zawsze osadzone w czasie; zgodnie z prawem powszechnej przemiany stawanie się jako proces

dokonuje się w czasie poprzez zmianę. Stawanie się przypomina lecącą strzałę, którą Zenon z Elei próbował zatrzymać choćby na moment, by z bycia w ruchu przemienić ją w bycie w spoczynku. W heraklitejskim obrazie świata **świat jest wszystkim, co się staje**. Proces stawania się składa się z poszczególnych „staję się”. Proces stawania się jest sumą wszystkich pojedynczych zmian. Bycie przypadkowe (nie bycie przypadkowym) wchodzi z zakres cech bytu, który staje się. Stawaniu się towarzyszy możliwość wyboru. Arystotelesowskie bycie w akcji i bycie w możliwości oddaje istotę heraklitejskiego stawania się. Bycie poza czasem jest nicością lub śmiercią. Nicość to pustka, w której czas się zatrzymał. W pustce wieczność przestaje posiadać swoje czasowe znaczenie, czas rozplywa się w przestrzeni. Wszystko staje się jednym, a jedno wszystkim. Jeśli czas opisywany jest poprzez ruch, to bezruch oznacza stałość, brak zmiany, brak stawania się... W heraklitejskim obrazie świata czas wprowadza ruch; kiedy nie ma ruchu, zarazem nie ma czasu, stawania się i zmiany.

Logos heraklitejski

Filozof zwany „Ciemnym” nakazuje nam „wysłuchać się” w logos. Dla „panującego w świecie Jednego¹⁴” Heraklit stosuje wieloznaczne pojęcie jedności (zob. Tichołaz 2005: 39-41). Sekstus Empiryk przywołuje myśliciela z Efezu w *Przeciw logikom*¹⁵ (ks. I, 126-134) i podaje, że dla Heraklita rozum (λογικοί) – wspólny i boski – stanowił kryterium prawdy i narzędzie poznawania prawdy. Narecki (2003: 71) w *Słowniku terminów Arystotelesowych* wskazuje:

¹⁴ Hegel (1994: 390) o heraklitejskim „kroku naprzód: **„Byt jest tym, co jest Jedno – to pierwsza rzecz; drugą rzeczą jest stawanie się – doszedł on właśnie do tego określenia. To jest pierwszy konkret, Absolut jako to, w czym przeciwstawne momenty stanowią jedność”**.

¹⁵ Z. Drozdowicz (2016: 120), uważa, że rozprawa *Przeciwko logikom* „stano- wi próbę uzasadnienia filozofii sceptycznej poprzez wykazanie błędności my- ślenia wszystkich innych wcześniejszych filozofów – począwszy od filozofów presokratycznych (takich jak Tales z Miletu czy Heraklit), poprzez filozofów sokratycznych (takich jak Platon), po filozofów posokratycznych (takich jak Epikur)”.

Logos jako „słowo wypowiedziane”, „wypowiedź” „jest tylko ekspresją tego, co wcześniej zostało wewnątrz ludzkiej duszy (...). Zatem logos można również słowa wyjaśniać i definiować (...). Owo przejście od nazwy do definicji, które polega na dotarciu do niepodzielnych jej elementów jest poznaniem danej rzeczy i uchwyceniem jej istoty, czyli utworzeniem pojęcia.

Starożytne znaczenia słowa „logos”, które przeanalizował W.K.C. Guthrie (zob. 1962: 420-424), przywołuje autor *Zachęty do Heraklita*. Podał on następujące znaczenia w jakich używano słowa logos za czasów Heraklita (2005: 41):

- 1) coś wymówione, wypowiedziane; 2) idea albo sens, treść;
- 3) punkt widzenia, to, co ludzie mają na myśli, „w głowie”;
- 4) podstawa („na jakiej podstawie?”); 5) istota, realny sens;
- 6) miara; 7) relacje, proporcje; 8) ogólna zasada lub prawidło;
- 9) zdolność rozumowania; 10) istota czegokolwiek, i znaczenie rozumiałe tylko w kontekście

Narecki (zob. 1999: 53-94) wskazuje na niemożliwe do oddzielenia współistnienie w greckim logosie idei języka i rozumu. Doktryna filozoficzna Heraklita z Efezu opiera się na „logosie”, terminie wieloznacznym, uniemożliwiającym jednoznaczne rozumienie (zob. Narecki, 1999: 6 i 12). Nadto, zdaniem Nareckiego (1981: 19) w temacie rozumienia logosu heraklitejskiego mamy od XIX wieku trzy grupy uczonych odczytujących logos jako: *oratio* – słowo, opowieść, opowiadanie, relacja, traktat, argument, teza, werbalna wypowiedź; *ratio*¹⁶ – idea, rozumowanie, zasada, reguła, prawo, miara, proporcja, intelektualna czynność; podejście mediacyjne¹⁷ – łączące ze sobą werbalizacyjny i racjonalny aspekt logosu (zob. 1999: 54).

¹⁶ K. Narecki (1999: 58-59) podaje, że najczęściej logos – ratio interpretuje się jako: – „zasadę, zgodnie z którą dokonuje się proces kosmicznych przemian i któremu to procesowi Logos nadaje sens i wartość”; – formułę, „wzór, zgodnie z którym wszystko się dzieje we wszechświecie”; – „strukturę, plan, każdej poszczególnej rzeczy i wszystkich razem wziętych”; – „prawdziwą prezentację prawa wszechświata”; – zasadę stawania się, niezależną, autonomiczną, wszechobecną, wspólną wszystkim rzeczom mądrość”.

¹⁷ W ramach mediacyjnego stanowiska, Narecki przywołuje podejście E.L. Minara z 1939, gdzie logos traktowany jest jako „wizja świata” i „prawo stanowiące

Narecki (2003: 71-72) zauważa, że „[w] pismach logicznych logos jest sądem, zdaniem, przesłanką i wnioskiem”, i wskazuje definicję zdania, którą podaje Arystoteles w „Hermeneutyce” – „zdanie jest to wypowiedź znacząca, której pewna część oddzielnie znaczy coś – jako wyrażenie, a nie jako twierdzenie lub przeczenie (...) każda wypowiedź, której przysługuje prawdziwość lub fałszywość, jest zdaniem stwierdzającym coś i to w sposób twierdzący lub przeczący, ogólny, szczegółowy bądź wreszcie nieokreślony”. Co istotne, pojęcie logosu obecne jest nie tylko wśród nauk teoretycznych. Narecki odnotowuje obecność logosu w naukach praktycznych jak etyka¹⁸.

W *Słowniku terminów Arystotelesowych* pod hasłem logos znajdziemy¹⁹:

- (1) „słowo, język, mowa, przemówienie, opowieść, rozmowa”;
- (2) „wyjaśnienie, określenie, definicja, pojęcie, wypowiedź, zdanie; dowód, argument, argumentacja, rozumowanie, sąd przesłanka, wniosek; teza, hipoteza, przypuszczenie”;
- (3) zdolność myślenia i rozumowania, rozumowanie, myślenie, rozum, intelekt, umysł;
- (4) mat. stosunek, proporcja (zob. Narecki 2003: 70-71).

o prawidłowości procesów zachodzących w świecie i relacji między ludźmi”, oraz stanowisko H. Kahn (1979), rozprawiające o dwuznaczności logosu i wskazujące na rozumienie jako „wypowiedź” oraz „wzór, model kosmicznych przemian” (zob. Narecki 1999: 59-60; Kahn C.H. 1939: *The Logos of Heraclitus*, „Classical Philology”, nr 34, s. 323-341).

¹⁸ W *Słowniku terminów Arystotelesowych* czytamy: „Wypowiedziane słowo”, jego „sens i istota”, czyli „pojęcie”, do którego „definicji” prowadzi „rozumowanie” i „dowód”, nie wyczerpują jeszcze znaczeń „logosu”. Poza propedeutyką filozofii, tj. logiką, naukami teoretycznymi i wytwórczymi, ze słowa logos korzystają także nauki praktyczne, etyka i polityka. Głównie na ich terenie logos występuje w sensie „zdolności (umiejętności) myślenia i rozumowania”, mówiąc zaś krótko – „rozumu”, który może być „teoretyczny” lub „praktyczny”. Zwłaszcza ten ostatni poprzez rozważanie i dyskursywne myślenie określa działanie człowieka i o ile tylko jego (tj. rozumu) decyzje są słuszne, o tyle nazywa się go i utożsamia z „rozsądkiem”. ... Tenże zaś logos jako zdolność myślenia mieści się w rozumnej części duszy” (Narecki 2003: 72).

¹⁹ Narecki (2003: 71) wskazuje w STA, że: „Logos jest tak wieloznacznym pojęciem, iż jego omówienie zajęło Bonitzowi prawie 10 kolumn (433a1 – 437b32); jest to jednocześnie jedno z najczęściej spotykanych słów w *Corpus Aristotelicum* i jako takie wchodzi do podstawowego zasobu terminologicznego Stagiryty. Bogaty zakres semantyczny terminu pozwala filozofowi wykorzystać go głównie w czterech dziedzinach swoich zainteresowań; w retoryce (łącznie z poetyką), w filozofii (metafizyce), w logice i w etyce”.

Bolesław Andrzejewski (2016: 21-23) traktuje Heraklita z Efezu jako pioniera filozofii słowa. Zauważa, że jego teoria dotycząca prawa rządzącego zmiennością świata nie tylko dotyczy materialnej genezy świata, ale inicjuje dialektyczne rozumienie rzeczywistości. Autor *Filozofii słowa* podaje, że „[n]ie istnieją rzeczy, rzeczywistością są procesy”, i przywołuje za H. Dielsem (1957: 21): „w każdym momencie procesu wydarza się Pierwotność, jawi się przyczyna, wszystko to, z czego i poprzez co bierze się zmienność”. Zdaniem Andrzejewskiego (2016: 23) logos odniesiony do człowieka wyraża się w języku i przejmuje funkcje komunikacyjne. Nadto, podaje za Heinzem (1978: 28), „istotną cechą rzeczywistości jest jej zmienność i płynność, podległe stałej zasadzie, i ta sama zmienność i płynność widoczna jest w języku, to wobec tego i w języku musi istnieć ów czynnik stały – wewnętrzny rozum”:

Definicja „logosu” mieści się w dość obszernym polu semantycznym, obejmującym zarówno „myśl”, „sens”, jak i „słowo”. Ciekawość tego wszechogarniającego prawa i chęć jego poznania przerodziła się przez dwoma i pół tysiącleciami w „umiłowanie logosu”, czyli – jakbyśmy to wyrazili w dzisiejszej terminologii – u progu europejskiej kultury została zainicjowana filologia, a tym samym zręby filozofii słowa z elementami teorii komunikacji językowej (Andrzejewski 2016: 22).

Rozważania o konieczności podążania drogą prawdy i bytu toczą się od czasów Parmenidesa, twórcy logiki szkoły eleackiej. Przed wszystkim w filozofii Heraklita dostrzegano brak stałych kryteriów bytu i prawdy. Kmita (2004: 208) stwierdza, że nie ma żadnych podstaw, na poparcie domysłu na istnienie polemicznego antagonizmu pomiędzy eleatami a dialektykami – wychowankami ze „szkoły Heraklita”; ale sam uznaje, że:

wyeksponowany przez nich konflikt towarzyszy do dnia dzisiejszego przemianom europejskiej filozofii, a tym samym – kultury nowożytnej czy nowoczesnej; co więcej stymuluje niektóre z nich. (...) zasadnicze znaczenie dla wyłonienia się i rozwoju kulturowej nowoczesności miał (...) rozdwojony skądinąd jej nurt myślenia.

Kazimierz Mrówka (2012: 199) zauważa, że jeżeli Parmenides używa określenia „dwugłowy” pod adresem Heraklita, to „używa heraklitejskiego pojęcia logosu-rozumu w celu podważenia nauki mędrca z Efezu”. Zdaniem Kmity²⁰ (2004: 210-211) nurt Heraklitejski jest natchnieniem dla żywiołu antynaukowego (antynowoczesnego), „stałe tłącego się i wybuchającego płomieniem co jakiś czas (romantyzm, postmodernizm) w kulturze Zachodu”. Jednakże, celem przyświecającym myślicielowi z Efezu było „zrozumienie sposobu w jaki wszystko jest rządzone” Tichołaz (2005: 32-33). W kontekście aktów parezji mówienie prawdy może zagwarantować udział w pamięci rozumu (wspólnego logosu). Ten rozum, wspólny i boski, nazywany jest Logosem.

Logos heraklitejski jako *ratio* pojmowany jest jako Boski Rozum. Właśnie z takim rozumieniem logosu możemy spotkać się w opracowaniach z zakresu filozofii mądrościowej (w tym refleksji łączącej myśli pierwszych filozofów i myślicieli Wschodu z koncepcją zasady jedności przeciwieństw, gdzie boska natura logosu nakazuje uznać myśl: – stałe jest zmienne).

Sięgamy po wybrane myśli ze 147 fragmentów dzieła Heraklita (w wersji literalnej) Roberta Zaborowskiego i (literackiej) Ewy Lif-Perkowskiej²¹ oraz do tłumaczeń Kazimierza Mrówki. Pierwsi nawiązali do zaproponowanego przez Giorgia Coliego ujęcia, które rezygnowało z rozróżniania świadectw i fragmentów właściwych (por. Kobierzycki 1996, XIII-XXII). Inny porządek fragmentów Heraklita przyjął Adam Czerniawski (2005) – opierając się na wydaniu Dielsa, wyróżnił 12 grup tematycznych. Wśród nich (zob. 2005: 16-18, 24) mamy 20 fragmentów przypisanych do grupy tematycznej *Wielość, sprzeczność, jedność* i 6 fragmentów w grupie *Logos*.

Andrzej Korczak w *Obliczach mądrości* podnosi, że chociaż uwagę badaczy przyciąga logiczna sprzeczność ukryta w zagadkach herakli-

²⁰ Według Kmity (2004: 212) „Heraklitejska wizja świata wyklucza poza siebie jej ujęcie matematyczno-logiczne. Tu właśnie mamy do czynienia ze źródłem przekonania, że z ruchem czy zmianą wiąże się ontologicznie jakoś pojęta sprzeczność”. Jednakże, jak wskazuje, za K. Ajdukiewiczem (1965: 104; Kmity 2004) „pojęcie granicy zbieżnego ciągu nieskończonego pozwala mierzyć zmiany zachodzące w przyrodzie w terminach rachunku różniczkowego i całkowego, żadna sprzeczność logiczna nie może im towarzyszyć” (Kmity 2004: 213).

²¹ Na podstawie wydania Giorgia Colli, *La sapienza greca, III Eraclito* (Milano, 1988).

tejskich, to niezwykle istotny jest ich mądrościowy charakter²². Narecki (1981) zauważa, że styl Heraklita posiada paradoksalny charakter i zwykle nazywa się go antytetycznym. Jak wskazuje, antyteza (obok aforyzmu), to najczęściej używana figura przez myśliciela z Efezu. Obecność paralelizmu zdań można dostrzec w takich przykładowych fragmentach jak: 8, 29, 58, 62, 91 (zob. Narecki 1981: 21). Korczak (2017: 36), analizując twórczość Heraklita, wskazuje, że na treść i styl aforyzmów Heraklita wpłynęło kilka czynników, m.in.: 1. orficki sposób widzenia świata, 2. tradycje mądrościowe starożytnej Grecji, 3. tradycja mądrościowej zagadki, 4. antytetyczność myślenia oparta na tradycyjnych schematach opisu świata, 5. język codzienny efeskiej ulicy (por. także: Narecki: 1981, 1984; Wesoly 1989). Religijno-mitologiczny charakter aforyzmów Heraklita tkwi w przekonaniach o cykliczności czasu oraz cykliczności wszelkich zmian (zob. Korczak 2017: 40). Hegel, analizując dorobek Heraklita, zauważa, że właściwe **pojmwanie przyrody** polega na ujęciu jej jako **procesu**: „pojąć przyrodę znaczy przedstawić ją jako proces” (1994: 403).

Nawet posiadając różne obrazy świata, dostrzegamy prawa, zasady, które rządzą światem i próbujemy te prawidłowości opisać. Uchwycenie logosu-ratio to przejście od obrazów, wizji, opowieści do praw, norm i zasad, ich intelektualnego ujęcia.

Przyjrzyjmy się wybranym przekładom fragmentów przywołujących pojęcie logosu.

(22 B 1)

- R. Zaborowski, E. Lif-Perkowska: *Heraklit z Efezu. 147 fragmentów* (1996: 9):

Nawet jeśli ta zasada występuje zawsze ludzie jakby nic nie rozumieli *** próbując rozważać te słowa i czyny, które ja objaśniam, rozbierając każdy przypadek zgodnie z jego istotą i pokazując go takim jakim jest.

Lecz inni ludzie nie rozumieją tego, co robią obudziwszy się, podobnie jak zapominają wszystko to, co robili we śnie.

²² Korczak odsyła do następujących dzieł: Colli G., *Narodziny filozofii*, Warszawa 1991; Krokiewicz A., *Heraklit*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1948, t. 17; Narecki K., *Obraz a myśl filozoficzna Heraklita z Efezu*, „Roczniki Humanistyczne” 1981, t. 29, z. 3; Narecki 1984: *Księga Heraklita z Efezu i jej losy*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 32, z. 3; Wesoly M., *Heraklit w świetle najnowszych badań*, „Studia Filozoficzne” 1989, nr 7-8.

- K. Narecki, *Logos we wczesnej myśli greckiej* (1999: 61²³):

Tego naprawdę zawsze istniejącego Logosu ludzie nie są w stanie zrozumieć, ani zanim go usłyszą, ani usłyszawszy go po raz pierwszy. Bo choć wszystkie rzeczy powstają zgodnie z tym Logosem, przypominają ludzi niedoświadczonych, gdy za każdym razem doświadczają słów i działań, które ja przedstawiam, dzieląc każdą rzecz według jej prawdziwej natury (=struktury) i wyjaśniając, jak istnieje. Innym natomiast ludziom umyka uwagi to, co czynią na jawie, tak jak zapominają o tym, co robią w czasie snu.

- A. Czerniawski, *Heraklit z Efezu. Zdania* (2005:24):

Chociaż moje sprawozdanie (logos) obowiązuje ludzi wiecznie, nie są w stanie go pojąć ani z wyjaśnieniem, ani bez.

Aczkolwiek wszystko odbywa się zgodnie z rozumem (logos), ludzie okazują brak doświadczenia, gdy natrafiają na pojęcia i przeobrażenie przeze mnie skategoryzowanie i objaśnione zgodnie z ich charakterem.

Cóż, kiedy ludzie działają po omacku na jawie i podobnie nie pamiętają, co czynili we śnie.

- K. Mrówka, *Heraklit. Fragmenty, przekład i komentarz* (zob. 2004: 19; 2015: 109):

Logosu, który jest, ludzie nigdy nie potrafią zrozumieć, ani przedtem, zanim go usłyszą, ani usłyszawszy go po raz pierwszy. I choć wszystkie rzeczy stają się przez Logos, to przypominają oni niedoświadczonych, chociaż doświadczają słów i czynów, które objaśniam, wyróżniając każdą rzecz zgodnie z naturą i pokazując, w jaki sposób jest. Przed innymi ludźmi ukrywa się to, co czynią po przebudzeniu, tak jak zapominają, co czynią we śnie.

W powyższych tłumaczeniach fragmentu (B1) mamy do czynienia z przynajmniej dwoma znaczeniami użycia logosu. Pierwsze uznaje logos za Mądrość, za Myśl, która dotyczy (tajemnicy) ludzkiej egzystencji. Drugie przyjmuje logos za Zasadę, dzięki której możemy opisać i pojąć Mądrość.

²³ Narecki (1999) przywołuje 10 fragmentów, w których pojawia się *logos* w dziele Heraklita z Efezu.

(22 B 2)

- R. Zaborowski, E. Lif-Perkowska: *Heraklit z Efezu. 147 fragmentów* (1996: 13):

...dlatego trzeba iść za ogółem ... mimo że zasady są wspólne, ale wielu z nas żyje, jakby własne mając rozeznanie.

- K. Narecki, *Logos we wczesnej myśli greckiej* (1999: 66):

Choć logos jest powszechny, wielu [ludzi] żyje tak, jak gdyby każdy z nich miał własną inteligencję.

- A. Czerniawski, *Heraklit z Efezu. Zdania* (2005:24):

Choć *logos* obowiązuje wszędzie, na ogół każdy rozumuje po swojemu.

- K. Mrówka, *Heraklit. Fragmenty: nowy przekład i komentarz* (2004: 34):

Chociaż powszechny jest Logos, to wielu żyje, jakby miało własny pomysłupek.

- K. Mrówka, *Heraklit. Fragmenty, przekład i komentarz* (2015: 44):

Chociaż powszechny jest Logos, to wielu żyje według własnego rozumu.

(22 B 50)

- R. Zaborowski, E. Lif-Perkowska: *Heraklit z Efezu. 147 fragmentów* (1996: 3)

Posłusznemu – nie mnie, lecz rozwadze
– mądrze jest uznać,
że wszystko to jedność.

- K. Narecki, *Logos we wczesnej myśli greckiej* (1999: 70):
Nie mnie, lecz Logosu wysłuchawszy, mądrze jest zgodzić się że wszystkie rzeczy są jednością.
- A. Czerniawski, *Heraklit z Efezu. Zdania* (2005: 18²⁴):
Słuchając nie mnie, lecz *logosu*, słusznie jest głosić, że wszystko stanowi jedność.
- K. Mrówka, *Heraklit. Fragmenty, przekład i komentarz* (2004: 157 / 2015: 143):
Nie mnie wysłuchawszy, lecz Logosu, mądrze jest zgodzić się, że jedno jest wszystkim.

(22 B 72)

- R. Zaborowski, E. Lif-Perkowska: *Heraklit z Efezu. 147 fragmentów* (1996: 69):
Pomijają przeżycia niezmiennie, a sprawy, które napotykają codziennie, wydają się im obce.
- K. Narecki, *Logos we wczesnej myśli greckiej* (1999: 68):
Rozmijają się z logosem, z którym stale obcują, a to, z czym spotykają się na co dzień, wydaje im się obce.
- A. Czerniawski, *Heraklit z Efezu. Zdania* (2005: 10²⁵):
Ludzie zapominają, gdzie wiedzie droga [...]. Są skłóceni z tym, z czym stykają się na co dzień. A co widują co dzień, wydaje im się obce. Nie powinniśmy poczynać i mówić jak ludzie we śnie.

²⁴ Poniższy fragment Czerniawski zaklasyfikował tematycznie do: *Wielość, sprzeczność, jedność*, a nie do fragmentów związanych tematycznie z *Logosem*. Czerniawski przypisał do problematyki Logosu 6 tez.

²⁵ Fragment B 50 Czerniawski przypisał tematycznie do: *Niewiedzy*.

- K. Mrówka, *Heraklit. Fragmenty, przekład i komentarz* (2004: 209 / 2015: 196):

Spierają się z Logosem, z którym stale najbardziej się łączą,
i rzeczy, które na dzień napotykają, wydają im się obce.

(22 B 108)

- R. Zaborowski, E. Lif-Perkowska: *Heraklit z Efezu. 147 fragmentów* (1996: 15)

Spśród tych, których słów słuchałem, żaden nie doszedł
do tego, że mądrość jest poza wszystkim.

- K. Narecki, *Logos we wczesnej myśli greckiej* (1999: 73):

Nikt spośród wielu ludzi, których poglądy [= naukę] poznałem, nie
osiągnął wiedzy o tym, że to, co mądre, różni się od wszystkiego.

- A. Czerniawski, *Heraklit z Efezu. Zdania* (2005: 24):

Spśród tych, których wykładów słuchałem, żaden nie posunął się
tak daleko, by uznać, że to, co mądre, jest różne od wszystkiego.

- K. Mrówka, *Heraklit. Fragmenty: nowy przekład i komentarz* (2004: 297/ 2015:238):

Z tych, których logosów wysłuchałem, nikt nie dochodzi do tego,
aby poznać że mądre jest oddzielone od wszystkiego.

(22 B 115)

- R. Zaborowski, E. Lif-Perkowska: *Heraklit z Efezu. 147 fragmentów* (1996: 11)

Zasadą duszy jest rozwijać się.

- K. Narecki, *Logos we wczesnej myśli greckiej* (1999: 84):

Dusza posiada logos, który sam się rozrasta.

- [A. Czerniawski, *Heraklit z Efezu. Zdania*, – fragment (B115) nieobecny, także w zestawieniu tematycznym dotyczącym *Duszy i ciała* – zob. 2005: 12]
- K. Mrówka, *Heraklit. Fragmenty: nowy przekład i komentarz* (2004: 314):

Dusza ma Logos samego siebie powiększający.

- K. Mrówka, *Heraklit. Fragmenty, przekład i komentarz* (2015: 107):

Logos duszy sam wzrasta

Logos heraklityjski stanowi nierozzerwalną całość znaczeniową jako obraz-pojęcie. Narecki (1981; 1999: 92) stwierdza, że mamy prawo pisać i nazywać logos przez duże L, i definiuje go jako „odrębny, niezależny od ludzkiego słowa rodzaj istnienia”, któremu przysługuje m.in. wieczność, kreatywność, wszechobecność. Jakie wynikają konsekwencje z tak zaproponowanej definicji? Przede wszystkim Logos tak pojmowany uzyskuje byt substancjalny. Uznajemy, że Logos ukazuje Mądrość, jak i Zasadę, logiczną zasadę syntezy przeciwieństw! Poniżej przekłady tych fragmentów dzieła Heraklita, które ukazują istotę zanikania oraz pozorną sprzeczność przeciwieństw, ponieważ wszystko zawarte jest w Logosie – Myśli.

I grupa: Jedno-Byt²⁶⁻²⁷:

fragmenty (B1), (B2), (B72), (B115)

(B112): „Rozsądnie myśleć to największa doskonałość;
i mądrość mówić prawdę;
i działać, w zgodzie z naturą rozumiejąc”.

(B123): „Natura lubi się ukrywać”.

(B119): „Charakter człowieka jest bogiem” / „Etos człowieka jest bogiem”.

²⁶ „Tę ogólność, tę jedność w przeciwieństwie – byt i niebyt jako to samo – nazwał Heraklit „losem, koniecznością” (Hegel 1994: 411).

²⁷ Podaję przekład Kazimierza Mrówki z: *Heraklit. Fragmenty: nowy przekład i komentarz* z 2004.

- (B78): „Wszak charakter ludzki nie ma zdolności poznania, a boski ma”.
- (B116): „Wszystkim ludziom jest dane poznawać samych siebie i rozsądnie myśleć”.
- (B17): „Albowiem wielu nie pomyśli rzeczy takimi, jakimi je napotykają, ani nie poznają doświadczywszy, ale sobie wyobrażają”.
- (B72): „Spierają się z Logosem, z którym stale najbardziej się łączą, i rzeczy, które na co dzień napotykają, wydają im się obce”.
- (B30): „Tego kosmosu, tego samego dla wszystkich, nie stworzył ani któryś z bogów, ani z ludzi, lecz zawsze był, jest i będzie ogniem wiecznie żywym, zapalającym się według miar i według miar gasnącym”.
- (B34): „Nierozumni, którzy wysłuchali, podobni są do głuchych. To do nich odnosi się powiedzenie: obecni są nieobecni”.
- (B75): „Śpiący twórcami są i współtwórcami wydarzeń w świecie”.
- (B21): „Śmierć jest tym, co widzimy przebudzeni; sen zaś jest tym, co widzimy śpiąc”.
- (B89): „Dla przebudzonych jeden i wspólny jest świat, zaś z tych, którzy śpią, każdy zwraca się do własnego”.
- (B20): „Przebudzeni pragną żyć i znieść przeznaczenia śmierci, bardziej zaś odpocząć; ...”.
- (B84a): „Przemijając, się odpoczywa”. [Czerniawski 2005: 17 – „Spoczywa w zmianie”].
- (B77a): „Dla dusz to przyjemność lub śmierć stać się wilgotnym”.
- (B98): „Dusze węższą w Hadesie”.
- (B36): „Dla dusz śmiercią jest stać się wodą”.
- (B26): „Człowiek w nocy zapala światło,
umarły dla siebie, zgasiwszy oczy.
Żyjący zaś dotyka umarłego.
Śpiąc, zgasiwszy oczy.
Przebudzony dotyka śpiącego”.
- (B27): „Ludzi zmarłych czeka to, czego się nie spodziewają ani czego sobie nie wyobrażają”.
- (B63): „Tam przed tym, który jest, podnoszą się i chętnie się stają stróżami żywych i umarłych”.

II grupa: Zasada tożsamości przeciwieństw²⁸:

fragmenty (B1), (B 50), (B108) oraz

- (B56): „Mylą się ludzie w poznaniu rzeczy widzialnych...” .
- (B51): „Nie pojmują, jak spierające się ze sobą się zgadza. Harmonia zwrotna, tak jak łuku i liry”.
- (B54): „Harmonia niewidzialna od widzialnej silniejsza”.
- (B8): „Przeciwnie zbieżne;
i z różniących się rzeczy najpiękniejsza harmonia;
i wszystkie powstają z niezgody”.
- (B53): „Bój jest wszystkich ojcem, wszystkich królem, ...”.
- (B80): „Trzeba wiedzieć, że wojna jest powszechna i sprawiedliwość to niezgodna, i wszystkie rzeczy stają się przez niezgodę oraz konieczność”.
- (B103): „Wspólny jest bowiem początek i koniec na obwodzie koła”.
- (B113): „Myślenie jest wspólne wszystkim”.
- (B114): „Ci, co mądrze mówią, powinni opierać się na tym, co wszystkim wspólne...” .
- (B102): „Dla Boga wszystkie rzeczy są piękne i dobre, i sprawiedliwe, lecz ludzie jedne uznali za niesprawiedliwe, inne zaś za sprawiedliwe”.
- (B67): „Bóg: dzień noc, zima lato, wojna pokój, sytość głód; ...”.
- (B126): „Zimne ogrzewają się, gorąca oziębiają się, wilgotne wysycha, suche wilgotnieje”.
- (B59): „W prasie droga prosta i krzywa jest jedna i ta sama”.
- (B60): „Droga w górę w dół jedna i ta sama”²⁹.
- (B90): „Wszystko wymienia się na ogień i ogień na wszystko, tak jak towar na złoto i złoto na towar”.
- (B61): „Morze: woda najczystsza i najbrudniejsza, dla ryb pitna i zbawcza, a dla ludzi niezdatna do picia i zębna”.
- (B88): „Tym samym jest w nas żywe i umarłe, i przebudzone i śpiące, i młode i stare; te bowiem przemieniły się i są tamtymi, a tamte znów przemieniły się w te”.
- (B10): „Połączenia
całe i niecałe,
zbieżne rozbieżne,

²⁸ Również przekład Kazimierza Mrówki (2004): *Heraklit. Fragmenty: nowy przekład i komentarz*.

²⁹ Zob. Hegel (1994: 404-405): dwa aspekty – rozdwojenie i schodzenie-się-w Jedno

współbrzmiające różnie brzmiące,
i z wszystkich jedno,
i z jednego wszystkie”.

- (B12): „Na wchodzących do tych samych rzek inne i inne napływają wody ...”.
- (B91): „Nie można wejść dwa razy do tej samej rzeki”.
- (B49a): „W te same rzeki wchodzimy i nie wchodzimy, jesteśmy i nie jesteśmy”.
- (B62): „Nieśmiertelni śmiertelni, śmiertelni nieśmiertelni, żyjący śmiercią tamtych, a życiem tamtych umierający”.
- (B77b): „My żyjemy śmiercią tamtych, a tamte żyją naszą śmiercią”.
- (B106): „Natura każdego dnia jest jedna”.
- (B32): „Jedno, mądre. Jedyne imieniem Zeusa chce i nie chce być nazwane”.
- (B41): „Jedno mądre – rozumieć myśl – rządzi wszystkim poprzez wszystko”.

Zdaniem Andrzeja Korczaka (2017) przekonanie o wzajemnej zależności przeciwieństw, sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, wpłynęło na filozofię i naukę zachodnioeuropejską. Autor *Oblicz mądrości* twierdzi, że Heraklit ukazuje kosmiczną komplementarność przeciwieństw we fragmentach:

- (B57): Dobro i zło jest tym samym.
- (B60): W górę czy w dół droga też sama.
- (B103): W obwodzie koła początek i koniec jest ten sam.
- (B48): Mianem łuku – życie, jego dziełem – śmierć.
- (B8): Rozbieżne zbiega się i z rzeczy różnych powstaje najpiękniejsza harmonia.
- (B51): Nie rozumieją, jak to, co rozbieżne, zbiega się w sobie. Jest to zgodność rozbieżnych dążeń, jak w łuku i lirze.
- (B59): Dla śruby w zakładzie folusznika krzywa i prosta droga jest tym samym. (2017: 202).

W greckim *logosie* nie można oddzielić idei języka od rozumu, i między językiem i myślą panuje ścisły związek (Narecki 1999: 6). **Heraklitejski logos** poprzez słowa: „nie mnie lecz logosu wysłuchawszy, mądrze jest zgodzić się, że wszystkie rzeczy są jednością” (frag.

B50) prowadzi w kierunku eleackiego pojmowania bytu. Sam Parmenides, warto wspomnieć, że chociaż mógł być uczniem Ksenofanesa, to przecież jak podaje Diogenes Laertios (IX, 3) „nie poszedł w jego ślady”, i „przyjaźnił się z pitagorejczykiem Ameiniasem (...) mężem wprawdzie ubogim, ale szlachetnym. Wolał raczej pójść za nim, a po jego śmierci wybudował mu kaplicę”. Heraklit w koncepcji logosu stwierdza, że: „Istnienie jest matematyką wieczności³⁰”. I dla Heraklita, i dla Parmenidesa prawda bytu polega na istnieniu. Ukryty algorytm bycia Heraklit dostrzegł w stawaniu się – w zmianie dostrzegł istotę rzeczywistości. Parmenides odrzuca zmienne zjawiska uchwytne zmysłami i proponuje od razu wspiąć się na ścieżkę absolutnej prawdy, na której rządzi rozum, logos, głoszący istnienie, istnienie tego, co stałe i pewne: „Logosem osądź boski sąd” (Parmenides B7 w. 5-7; Mrówka 2012: 198-202, 318). Popper (2007: 18) uznał, że Heraklit odkrył **pojęcie zmiany**:

Świat nie był dla niego budowlą, a raczej jednym kolosalnym procesem; nie sumą wszystkich rzeczy, a raczej całością wszystkich zdarzeń, zmian czy faktów. Wszystko płynie i nic nie tkwi w miejscu.

Heraklit próbował rozwiązać problem zmieniającego się świata (Popper 2007: 18). Popper (2007: 259-260) twierdził, że doktryna o wiecznym ruchu jest centralną doktryną Heraklita – „Jedność przeciwieństw jest niewątpliwie ważną częścią nauki Heraklita, ale można ją wywieść (...) z bardziej konkretnej i intuicyjnie zrozumiałej teorii zmiany”. Korczak (2017: 202-206) stwierdza, że z perspektywy interpretacji mądrościowej nie ma większego znaczenia to jak nazwiemy syntezę przeciwieństw:

Uważam, że współczesne dywagacje o tym, czy kosmiczną jedność przeciwieństw u Heraklita należy nazwać jednością, tożsamością, ujednocnieniem, czy komplementarnością, nie mają zasadniczego znaczenia dla mądrościowej interpretacji jego wizji świata. Dyskusja ta jest jednak uzasadniona o tyle, o ile prowadzi do stwierdzenia, że *logos*, który jest zasadą kosmicznej

³⁰ Zob. Kobierzycki 1996: „*W górę i w dół*”. *Symbole Myśli Heraklita*, s. XV.

jedności, jest transcendentny wobec świata fizycznego, chociaż równocześnie ten świat przenika. (...) W świecie walczących i niszczących się nawzajem przeciwieństw Heraklit potrafi dojrzeć ukrytą harmonię, która wywodzi się z najwyższej zasady i jest przejawem obecności *logosu* w chaotycznych na pozór przemianach.

Heraklit zrezygnował z pojęcia stałego bytu i głosił jedność bytu i niebytu, czyli krańcowych, metafizycznych przeciwieństw (zob. Hegel 395-396, Korczak 2017: 205). Korczak (zob. 2017: 207) opowiada się za analogią ukrytej harmonii w filozofii Heraklita z harmonią sfer pitagorejczyków, oraz w temacie idei jedności przeciwieństw i/w filozofii chińskiej³¹.

Powszechne jest przeświadczenie, że Heraklit nie wyznawał zasady wyłączonego środka³² i wypowiadał dwa zdania, z których jedno zaprzecza drugiemu (Korczak 2017: 41, zob. Korczak 2007: *Mądrość starożytnych Greków*, Kraków).

³¹ Korczak 2017 wskazuje prace m.in.: Watts, A.W., *Tao strumienia*; Poznań 1996; Capra F., *Tao fizyki*. Kraków 1994.

³² Ajdukiewicz (1937: 271): „Metalogiczna zasada wyłączonego środka orzeka zaś, że z dwóch zdań sprzecznych zawsze jedno jest prawdziwe”. Leśniewski (1913), analizując na wczesnym etapie swojej pracy naukowej zasadę wyłączonego środka, uznał, że zasadę tę można badać na poziomie ontologicznym i logicznym – w „zasadzie wyłączonego środka można wyróżnić dwa typy zdań: „jedne z nich dotyczą wszystkich w ogóle przedmiotów, drugie — nie wszystkich przedmiotów, lecz tylko pewnego ich działu, mianowicie zdań; przykładami zdań, należących do pierwszego typu zdań, nazywanych „zasadą wyłączonego środka”, mogą być zdania następujące: „Każdy przedmiot musi każdą cechę albo posiadać, albo [jej] nie posiadać”, „Każdy przedmiot musi albo posiadać cechę *c*, albo jej nie posiadać”, „Każdy przedmiot musi znajdować się względem każdej cechy albo w stosunku jej posiadania, albo w stosunku jej nieposiadania” itp.; przykładami zdań, należących do drugiego ze wskazanych wyżej typów zdań, są zdania: „Przynajmniej jedno z dwóch zdań kontradiktorycznych musi być prawdziwe”, „Jeżeli jedno z dwóch zdań kontradiktorycznych jest fałszywe, to drugie z nich musi być prawdziwe” itp. Zdania należące do pierwszego typu — to znaczący dotyczące wszystkich w ogóle przedmiotów — są zdaniami metafizycznymi (mogę je także nazwać „ontologicznymi”); zdania drugiego typu należą do kategorii zdań logicznych” (1913/2000: 140). W tej wczesniej pracy pt. *Krytyka logicznej zasady wyłączonego środka* dążył do wykazania, że logiczna zasada wyłączonego środka jest tezą fałszywą (zob. 1913/2000: 145-146, 159).

1.1. Zdania sprzeczne i zdania przeciwne

Podkreślmy, że użyty w niniejszej pracy język logiki rachunku zdań służy jako ilustracja też językowego obrazu świata u Heraklita z Efezu.

Przyjmijmy, że w heraklitejskim obrazie świata, językiem **służącym do jego opisu jest język zdań sprzecznych** oraz zdań **przeciwnych**. Heraklit posługiwał się parą zdań względem siebie sprzecznych – heraklitejskie zdanie sprzeczne ma postać: $p \wedge \neg p$. „Parę zdań, z których jedno jest negacją drugiego, nazywamy parą zdań względem siebie sprzecznych” (Ziemiński 1997: 83). Zdanie sprzeczne (np. Byt jest i Byt nie jest) jest zdaniem fałszywym. W *Logice stoików* (1971: 185) czytamy: „dwa sądy są sprzeczne, jeżeli jeden z nich powstaje przez poprzedzenie drugiego partykułą „nie³³”” (zob. SE Math VIII 88 i nast.; DL VII 73; Ajdukiewicz: 1931: 142-144; 1934: 180). Natura zdań sprzecznych jest następująca: „Niektóre zdania, ze względu na swoją prawdziwość lub fałszywość, są względem siebie sprzeczne; jedno przeczy drugiemu, np.: „Jest dzień” i „Nie jest dzień”. (DL VII r. 1 s. 397). „Zdanie sprzeczne względem zdania prawdziwego jest zdaniem fałszywym, a zdanie sprzeczne względem zdania fałszywego jest zdaniem prawdziwym” (Ziemiński 1997: 83). Można stwierdzić, że zdania sprzeczne to takie zdania, w którym prawdziwość jednego z nich będzie przesądzać o fałszywości drugiego.

Zbudujmy zdania, względem siebie sprzeczne, dotyczące bytu:

Byt jest. Nieprawda, że byt jest.

[Byt jest. Byt nie jest.] – zdania wzajemnie sprzeczne.

[Byt jest skończony. Byt nie jest skończony (Nie jest tak, że byt jest skończony)]

Filozofia zdań sprzecznych osadzona jest w świecie negacji. Z pary zdań [Byt jest. Byt nie jest] mamy „Byt jest i byt nie jest” gdzie jedno będzie prawdziwe. Co pozostaje w zgodzie z prawem niesprzeczności: $\neg(p \wedge \neg p)$. Tą drogą podążamy za logiką eleacką. To ścieżka absolutnej prawdy nakreślona przez Parmenidesa z Elei i wpisana przez Stagirytę jako kamień milowy do logiki Zachodu.

Natomiast **zdania przeciwne** to takie zdania, które mogą być oba jednocześnie fałszywe, ale nie mogą być jednocześnie prawdziwe;

³³ Odsyłam czytelnika do rozważań na temat samej negacji do np. pozycji Wojciechowski 2010.

głosi się, że to zdania, w których „prawdziwość któregośkolwiek z nich przesądza o fałszywości drugiego, ale fałszywość któregoś z tych zdań nie przesądza o prawdziwości drugiego zdania” (Ziemiński 1997: 84). Wittgenstein (1918/2000: 56) wskazywał:

5.513 Można rzec: tym, co wspólne wszystkim symbolom stwierdzającym zarówno p , jak i q , jest zdanie „ $p \cdot q$ ”. Tym, co wspólne wszystkim symbolom stwierdzającym bądź p , bądź q , jest zdanie „ $p \vee q$ ”.

Można więc powiedzieć: dwa zdania są przeciwne, gdy nie mają nic wspólnego. A także: każde zdanie ma tylko jeden negatyw, gdyż tylko jedno zdanie leży całkowicie poza nim.

Przykładem zdań przeciwnych będą: „Byt jest stały” oraz „Byt jest zmienny”.

[Byt jest stały. Byt jest zmienny] – w tej parze zdań przeciwnych, jeśli jedno z nich jest prawdziwe, to drugie jest fałszywe. Co ważne, oba mogą być fałszywe.

Warto zasygnalizować, że filozofia zdań przeciwnych w **świecie** zmienności, subiektywności ludzkich postrzeżeń niesie zdania o charakterze ocennym i względnym. Do wątku tego jeszcze wrócimy w dalszej części.

„Byt jest stały i byt jest zmienny”.

Jeżeli byt jest stały, to fałszem będzie twierdzić, że byt jest zmienny. (Prawdziwość tego, że byt jest stały, przesądza o fałszywości zdania, że byt jest zmienny).

[nieprawdą jest, że byt jest stały] [nieprawdą jest, że byt jest zmienny], to może [jest stały] lub może [jest zmienny].

Jeżeli nieprawdą jest, że byt jest stały, to prawdą może być, że jest zmienny.

Jeżeli nieprawdą jest, że byt jest zmienny, to prawdą może być, że jest stały.

$X \rightarrow \Diamond X$ – co jest prawdziwe, jest zarazem możliwe.

$\Box X \rightarrow \Diamond X$ – co jest konieczne, jest też możliwe.

$X \rightarrow \Box \Diamond X$ – jeśli zachodzi X , to jest konieczne, że X jest możliwe

$\Diamond \Box X \rightarrow X$ – co może być konieczne, zachodzi rzeczywiście.

Filozofia zdań przeciwnych to ścieżka fałszu lub mniemań możliwych do przyjęcia, jak powiedziałby Parmenides, ale to zarazem droga Heraklita! To świat jaskini platońskiej, cieni i ich gier. Świat alternatyw, możliwości i konieczności.

1.2. Heraklitejska zasada powszechnej przemiany

Heraklitejska zasada powszechnej przemiany przyjmuje następującą postać:

$$(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$$

Zasada powszechnej przemiany w świecie filozofii zdań sprzecznych:
Uproszczone tablice prawdy:

p	$\neg p$	$p \wedge \neg p$	$p \vee \neg p$ ³⁴	$p \perp \neg p$ ³⁵	$p / \neg p$ ³⁶	$p \rightarrow \neg p$
1	0	0	1	1	1	0
0	1	0	1	1	1	1

gdzie: 1 – zdanie prawdziwe; 0 – zdanie fałszywe

Postać zasady powszechnej przemiany w świecie zdań sprzecznych, gdy obok alternatywy nierozłącznej przywołamy alternatywę rozłączną i dysjunkcję:

$$(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$$

$$(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \perp \neg p)$$

$$(p \wedge \neg p) \rightarrow (p / \neg p)$$

³⁴ Alternatywa zwykła, tzw. nierozłączna, łączna.

³⁵ Alternatywa rozłączna, inaczej alternatywa wykluczająca, wyłączająca. Odpowiada wyrażeniu „albo... , albo...”

³⁶ Dysjunkcja inaczej niewspółzachodzenie. W języku potocznym funktorowi temu odpowiada „nieprawda, że p i q” lub „zachodzi co najwyżej jedno z dwojga: „bądź p, bądź q, bądź żadne z nich”.

Implikacja, nawet gdy prowadzi nas od fałszu do prawdy, jest prawdziwa.

Postać heraklitejskiej zasady powszechnej przemiany w świecie zdań przeciwnych

$$(p \wedge q) \rightarrow (p \vee q)^{37}$$

W świecie filozofii zdań przeciwnych zasadę powszechnej przemiany zilustrujemy w oparciu o zmienne zdaniowe p , q . Problematiczna okazuje się alternatywa rozłączna i dysjunkcja³⁸. Otóż, w świecie zdań przeciwnych formuła heraklitejskiej zasady powszechnej przemiany pozostaje prawdziwa tylko dla jednej alternatywy, alternatywy nierozłącznej (lub). (Dla przypomnienia: alternatywa rozłączna jest prawdziwa wtedy, gdy jedno i tylko jedno ze zdań p , q jest prawdziwe, zaś dysjunkcja (negacja koniunkcji) jest fałszywa tylko wtedy, gdy prawdziwe są oba argumenty tego spójnika).

³⁷ Por. Ziemiński 1997: 93.

³⁸ Dopowiadając do naszych rozważań nad naturą zdań przeciwnych, w których prawdziwość jednego z nich przesądza o fałszywości drugiego, a fałszywość jednego z nich nie przesądza o prawdziwości drugiego:

Mamy następujący przykład: [Byt jest stały (p) i Byt jest zmienny (q)].

W myśl zasady alternatywy rozłącznej: $[(p \vee q) \wedge \neg(p \wedge q)]$ [(byt jest stały lub byt jest zmienny) i nieprawdą jest, że (byt jest stały i byt jest zmienny zarazem)] jest równoznaczne z $[(p \wedge \neg q) \vee (\neg p \wedge q)]$ [(byt jest stały i byt jest niezmienny) lub byt (jest nie)stały i byt jest zmienny)],

i rozważając sytuację, w której w miejsce 'stały' (p) wstawimy 'niezmienny' ($\neg q$), ($p / \neg q$)

Mamy:

$[(\neg q \vee q) \wedge \neg(\neg q \wedge q)]$,

[(byt jest niezmienny lub byt jest zmienny) i nieprawdą jest, że (byt jest niezmienny i byt jest zmienny zarazem)]

$[(\neg q \vee q) \wedge \neg(\neg q \wedge q)]$, [to koniunkcja prawa wyłączonego środka i zasady sprzeczności]

Koniunkcja będzie prawdziwa wtedy, gdy oba jej czynniki będą prawdziwe!

$[(\neg q \wedge \neg q) \vee (\neg \neg q \wedge q)]$

[(byt jest niezmienny i byt jest niezmienny) lub (nieprawda, że byt jest niezmienny i byt jest zmienny)].

$[(\neg q \wedge \neg q) \vee (\neg \neg q \wedge q)]$, $q=1$

$(\neg q \wedge \neg q)$; $0 \wedge 0$; 0

$(\neg \neg q \wedge q)$; $1 \wedge 1$; 1 .

Z dwóch zdań sprzecznych oba nie mogą być fałszywe!

Tablice prawdy:

p	q	$p \wedge q$	$p \vee q$	$p \rightarrow q$	$p \perp q$	p / q
1	1	1	1	1	0	0
1	0	0	1	0	1	1
0	1	0	1	1	1	1
0	0	0	0	1	0	1

gdzie: 1 – zdanie prawdziwe; 0 – zdanie fałszywe

Logos prawdy i/lub bytu w świetle zasady powszechnej przemiany:
Zapisałiśmy heraklitejską zasadę powszechnej przemiany w postaci logicznej:

$$p \wedge q \rightarrow p \vee q$$

Oczywistym fałszem będzie wywodzenie logosu prawdy i bytu z $p \vee q \rightarrow p \wedge q$, ponieważ implikacja nie może prowadzić od prawdy do fałszu, a z takim błędem mielibyśmy do czynienia. (A czy z niebytu może powstać „coś”, byt?) Zgodnie z zasadą powszechnej przemiany $(p \wedge q) \rightarrow (p \vee q)$ świat nie powstał z niebytu tylko **syntezy przeciwieństw** (in. **koniunkcji** ($p \wedge q$)), a właściwie ($p \wedge \neg p$), koniunkcji dwóch stanów wzajemnie sprzecznych – jeżeli za q podstawimy $\neg p$. W tych zdaniach sprzecznych p i $\neg p$ widzimy heraklitejską wykładnię sprzeczności pojętą jako fundament rzeczywistości oparty na stawaniu się, powszechnej zmianie – z dwóch ścierających się stanów wzajemnie sprzecznych, któryś z nich musi być/ stać się zaktualizowanym (byciem w akcie, a nie byciem w możliwości).

Co więcej, dwie alternatywne pary byt – nie-byt i byt – niebyt ukazują istotną różnicę między heraklitejskim a permenidejskim obrazem świata oraz filozofią zdań sprzecznych i zdań przeciwnych: Para byt – nie-byt, to p i $\neg p$; zaś para byt – niebyt, to p i q.

W myśl heraklitejskich logiczno-ontologicznych rozważań bytu nie wywodzimy z niebytu ($p \rightarrow p$, jeżeli byt jest, to jest. Byt nie może powstać z niebytu. Jeżeli coś jest, to jest. Jeżeli jest, to nieprawda,

że nie jest: $p \rightarrow \neg\neg p$), tylko – właśnie zgodnie z heraklitejskim sposobem myślenia – z walki przeciwieństw tj. z $p \wedge \neg p$. Heraklit dostrzegł, że u podstaw rzeczywistości, tego, co istnieje, leży sprzeczność.

O heraklitejskiej zasadzie myślenia

Kilka zdań o zasadzie sprzeczności
Stawanie się w świetle zasady powszechnej przemiany
Logika myśli heraklitejskiej

2. O heraklitejskiej zasadzie myślenia

„Wierzmy dziś, jak i dawniej,
że zasada sprzeczności jest najpewniejszym prawem myślenia i bytu;
przeczyć jej może chyba tylko obłąkany”

Łukasiewicz (1910/1987: 6)

2.1. Kilka zdań o zasadzie sprzeczności

Do propagatorów problematyki metafizycznej w Polsce należy R. Kleszcz (2013, 2020). Chybińska (2021) wskazuje, że problematyka ta, zwana również metodologiczną, porusza nie tylko zagadnienie kryzysu filozofii, ale związana jest także z próbami diagnozowania miejsca i roli filozofii w ogóle. Świadectwem próby zharmonizowania metody dedukcyjnej i indukcyjnej w filozofowaniu są dokonania Łukasiewicza. Zdaniem Kamińskiego (1979: 286-287) Łukasiewicz „[u]ważał, iż granicami poznania filozoficznego są z jednej strony aksjomaty, a z drugiej fakty. Pierwsze przyjmuje się w wyniku intuicji, a drugie – na podstawie doświadczenia”. Kamiński (1979: 287) wskazuje na wkład metafizycznych pomysłów Łukasiewicza w rozwój metodologii filozofii:

wszystkie zastrzeżenia o charakterze systematycznym, metafizyczne pomysły i projekty Łukasiewicza odegrały niezmiernie doniosłą rolę nie tylko w dziejach metodologii filozofii, lecz także w historii logiki. Zaproponowane przez niego koncepcje metody filozofowania okazały się ogromnie znaczące dla precyzowania klasycznych sposobów uprawiania filozofii. Analiza pojęciowa bliska była perypatetyckim procedurom filozoficznym, ale zaczęła się intensywnie rozwijać w różnych orientacjach epistemologiczno-metodologicznych.

Przywołując zagadnienie przedmiotów sprzecznych w rozważaniach Łukasiewicza, zauważa się (zob. Albiński 2014: 163 i nn.), że u podstaw pojęć np. „kwadratowego koła” czy „drewnianego żelaza” leży sformułowanie „przedmiot posiada daną cechę i zarazem jej nie posiada”. Można to rozumieć (nie tylko) jako „przypisanie przedmiotowi cech wykluczających się”. Łukasiewicz (1910/1997) zauważa:

„Arystoteles formułuje zasadę (nie)sprzeczności na trzy sposoby: jako **prawo ontologiczne, logiczne i psychologiczne**, nie wskazując jednak nigdzie jasno, czym różnią się te sformułowania.

(a) Sformułowanie ontologiczne: Met. Γ 3.1005b 19,20: το γαρ αυτο αμα υπαρχειν τε καν μη υπαρχειν αδύνατον τω αυτω καν κατα το αυτο. — „To samo nie może zarazem przysługiwać i nie przysługiwać pod tym samym względem”.

(b) Sformułowanie logiczne: Met. Γ. 6 .1011 b13, 14:… βεβανοτατη δοξα πασών το μη ενναν αληόενς αμα τας αντικενμενας φασενς. — „Najpewniejsza to z wszystkich zasad, że sądy sprzeczne nie są zarazem prawdziwe”.

(c) Sformułowanie psychologiczne: Met. Γ 3,1005b 23,24: αδύνατον γαρ οντινουν ταυτον υπολαμβανειν είναι και μη είναι ... — „Nikt nie może wierzyć, że to samo [zarazem] jest i nie jest”.

2. Można byłoby spróbować wyrazić te prawa tak:

(a) Sformułowanie ontologiczne resp. <<teoriopredmiotowe>>. ŻADNEMU PRZEDMIOTOWI NIE MOŻE TA SAMA CECHA ZARAZEM PRZYSŁUGIWAĆ I NIE PRZYSŁUGIWAĆ. Przez „przedmiot”, podobnie jak Meinong, rozumiem wszystko, co jest <<czymś>>, a nie jest <<niczym>>; przez „cechę” zaś oznaczam wszystko, co można orzec o jakimś przedmiocie.

(b) Sformułowanie logiczne. DWA SĄDY SPRZECZNE NIE MOGĄ BYĆ ZARAZEM PRAWDZIWE. Przez „sąd” rozumiem szereg słów lub innych postrzegalnych zmysłowo znaków, których znaczenie polega na tym, że orzekają one o jakimś przedmiocie pewną cechę.

(c) Sformułowanie psychologiczne. DWA PRZEKONANIA, ODPOWIADAJĄCE DWOM SĄDOM SPRZECZNYM, NIE MOGĄ ISTNIEĆ ZARAZEM W TYM SAMYM UMYŚLE. Przez „przekonanie” rozumiem funkcję psychiczną sui generis, którą określa się również słowami „przeświadczenie”, „uznanie”, „belief” itp., a której nie można bliżej wyjaśnić, lecz trzeba ją [po prostu] przeżyć” (Łukasiewicz 1910/1997: 148-149).

W pracach przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej, mających – bezsprzecznie – polemiczny charakter i posiadających niewątpliwą wartość historyczną, panuje zgoda, że zasada sprzeczności to najwyższe prawo myślenia obok zasady tożsamości i zasady wyłączonego środka. W Przedmowie do *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa* czytamy, że „Łukasiewicz krytykował tradycyjne stanowisko uznające zasadę tożsamości za pozytywne sformułowanie zasady sprzeczności”³⁹. Leśniewski⁴⁰, prowadząc polemikę z Łukasiewiczem, wskazywał, że „żaden przedmiot nie jest przedmiotem „o cechach sprzecznych”; inaczej — nie ma żadnego przedmiotu, który by mógł być symbolizowany przez wyrażenie powyższe, współoznaczające «cechy sprzeczne»; wyrażenie to więc nic nie oznacza; nie znaczy to znowu, że wyrażenie to nic nie «znaczy»” (1912/1994: 126). Z kolei Twardowski (1927/2023: 93-94) rozważał relację między subiektywizmem a ontologiczną zasadą sprzeczności⁴¹.

³⁹ „Łukasiewicz twierdził, że zasada sprzeczności nie daje się wyprowadzić z zasady tożsamości – pierwsza musi być formułowana przy pomocy negacji i koniunkcji, a sformułowanie drugiej tych pojęć nie wymaga”. Jednakże, głosy krytyczne wskazują, że „w rachunku zdań mamy równoważność pomiędzy „jeżeli p, to q” oraz „nieprawda, że (p i non-q). Przez podstawienie zmiennej p w miejsce zmiennej q uzyskujemy równoważność pomiędzy „jeżeli p, to p” (zasada tożsamości) oraz „nieprawda, że (p i non-p) (zasada sprzeczności)” (Woleński, Przedmowa XLVIII-XLIX w: Łukasiewicz 1987). Co ważne, Tarski w *Pojęciu prawdy w językach nauk dedukcyjnych* (1933: 49 i n.) wykazał, że „z definicji prawdy wynika zasada sprzeczności – wynik ten można uznać za wersję formalnego dowodu zasady sprzeczności ... zakłada się w tym dowodzie, że semantyka jest niesprzeczna” (zob. XLVIII przypis 46).

⁴⁰ Leśniewski (1913/2000: 167) podaje logiczną zasadę sprzeczności w sformułowaniu Kotarbińskiego: „jeżeli jedno z dwóch zdań kontradiktorycznych jest prawdą, to drugie z nich jest fałszem” oraz logiczną zasadę wyłączonego środka w warunkowym sformułowaniu tego uczonego: „jeżeli jedno z dwóch zdań kontradiktorycznych jest fałszem, to drugie z nich jest prawdą”. W rozprawie *Próba dowodu ontologicznej zasady sprzeczności* postawił sobie za cel udowodnić, że „żaden przedmiot nie jest [przedmiotem] sprzecznym; wynika stąd, iż zakres przedmiotów, którymi się zajmować może nauka, nie składa się — nawet w najdrobniejszej części — z jakichś tzw. «przedmiotów sprzecznych»” (1913/2000: 151). Leśniewski (1912/1994: 125) w swoich wczesnych pracach używa wyrazu „sprzeczny” jako „równoznacznika wyrażenia „mający c i zarazem nie mający c”.

⁴¹ „Przyjmijmy, że X twierdzi, że w tej sali jest 500 ludzi, a Y twierdzi, że w tej sali jest 501 ludzi. Czy można powiedzieć, że oba sądy są prawdziwe – pierwszy dla X-a, [a] drugi dla Y-a? Od razu widać niedorzeczność takiego stanowiska. Bo albo

Heraklitemska filozofia, głosząca, że X „jest i nie jest zarazem”, ukazuje istotę stawania się w świetle zdań sprzecznych. Zawarte jest tam przeświadczenie, że materia ma możliwość bycia. Realizacja możliwości to przechodzenie od niebycia do bycia. Korczak (2017) podaje, że aforyzmy Heraklita traktowane były często przez historyków filozofii jako „pierwociny zachodniej myśli filozoficznej” (2017: 8), i nawet sam Hegel, podkreśla Korczak (2017: 9-11), Przybysławski (2001; 2004⁴²) nie przywołał pełnego mądrościowego charakteru nauki Heraklita, ponieważ dostrzegł w nim tylko prekursora spekulatywnej filozofii. (Zdaniem Korczaka w myśli Heraklita ukryta jest i mądrość z zakresu fizyki współczesnej⁴³ i mądrość taoistyczna chińskiego mędrca Lao-zi). Mądrość Heraklita nie jest (jedynie) duchową postawą,

tu jest 500 ludzi, albo 501, albo inna liczba. Ale równocześnie 500 i 501 być nie może: ani dla dwóch różnych jednostek, ani dla ludzi z jednej strony, a innych istot z drugiej strony, o ile te inne istoty przez „ludzi”, „500”, „501” i „tutaj” rozumieją to samo, co my. Albo czy możemy przypuszczać, by dla jednego było prawdą, że z pewnych przesłanek pewien sąd wynika, a dla drugich nie? Trzeba by przyjąć, że zasada sprzeczności ontologiczna nie obowiązuje: że ta sama rzecz może pewne cechy posiadać i zarazem ich nie posiadać. Wtedy bowiem dwa takie sądy byłyby prawdziwe” (Twardowski 1927/2023: 94).

⁴² Za najbardziej prowokującą analizę filozofii Heraklita z ostatnich lat w języku polskim, Korczak uznaje dzieło Przybysławskiego *Coincidentia oppositorum*, gdzie autor zastosował „buddyjski klucz rozumienia wizji kosmosu greckiego mędrca i widzi w jego wizji świata twierdzenie o niesubstancjalności zjawiskowego świata, analogiczne do buddyjskiego”. Zdaniem Korczaka u Heraklita nie ma doktryny pustki (zob. Korczak 2017: 116).

⁴³ Kilka istotnych cytatów z perspektywy prawa sprzeczności i wyłączonego środka z *Kwantechizmu*, gdzie Dragan przywołuje:

„Jednym z najbardziej niepokojących aspektów mechaniki kwantowej jest zjawisko superpozycji” (Dragan 2022: 181-182). Autor wskazuje, że pojedynczy foton podróżuje **jednocześnie dwiema drogami** wewnątrz interferometru. „Możemy symbolicznie zapisać stan, w jakim się znalazł taki foton, jako sumę dwóch pozornie wykluczających się alternatyw:

|foton przeszedł górą> + |foton przeszedł dołem>”.

– „kwantowa superpozycja dwóch alternatyw, które w klasycznej teorii uznalibyśmy za wykluczające się” (Dragan 2022: 154)

– „akt pomiaru sprawia, że **foton jest tu albo tam**, natomiast przed pomiarem położenie fotonu nie jest wcale dobrze określone (Dragan 2022: 152).

„Jeśli nie zdecydowalibyśmy się zmierzyć położenia fotonu – zachowałby się on tak, jak gdyby poruszał się **dwiema drogami naraz**. Jeżeli jednak wsunęlibyśmy detektory, foton **zdecydowałby się być albo tu, albo tam**. Nigdy w dwóch miejscach naraz. A w dodatku to, który detektor by kliknął, rejestrując pojedynczy

to wiedza o charakterze intelektualnym. Ta wiedza to poszukiwanie prawdy, zasad(y), prawa rządzącego światem, logosu oraz arche. Logos to prawo, według którego wszystko się dzieje, według którego zachodzą wszystkie procesy przemiany; to wypowiedź, która opisuje prawdziwą strukturę wszechrzeczy (por. Korczak 2017: 119).

W temacie nieistnienia i niebytu K. Tuszyńska (1987) wykazała, że sofista Gorgiasz manipulował opozycjami: to, co jest – to, co nie jest; jedno – wiele; przejmując od eleatów pary alternatyw wykluczających (zob. Tuszyńska 1987: 34). Nadto, co istotne, w rozważaniach nad niebytem („Nic nie jest”) w wersji Sekstusa, jak wskazuje, zawiera się trzecia możliwość: „byt albo niebyt albo byt i niebyt razem”:

Dowodzenie tezy pierwszej rozpoczyna Sekstus od zbudowania trzech możliwości: jeżeli coś jest, to jest to albo byt (1), albo niebyt (2), albo byt i niebyt zarazem (3)... Dowód na bycie niebytu sprowadza się do stwierdzenia, że jeśli niebyt jest, to równocześnie jest i nie jest, gdyż o ile jest pomyślany jako niebyt, to nie jest, a o ile niebyt jest niebytem, to jest. Przypisanie jednej rzeczy (bytowania) zarówno bytowi, jak i niebytowi, uważa za absurdalne (Tuszyńska 1987: 31).

Trzeba zauważyć, że logika tego rozumowania zawiera w sobie logos heraklitejski, głoszący, że ‘jest byt i niebyt zarazem’ oraz założenie o istnieniu albo bytu albo niebytu (co bliższe będzie sztuce argumentacji szkoły eleackiej).

Nerczuk (2010: 17) we „Wprowadzeniu” do *Adversus mathematicos* IX-XI podkreśla, że celem wszelkich argumentacji Sekstusa wydaje się być wykazanie izostenii, czyli równosilności argumentów „za i przeciw”⁴⁴:

foton, byłoby znów całkiem przypadkowe i niczym niezdeterminowane” (Dragan 2022: 153).

Wyróżniłam te fragmenty cytatu, w których znajdujemy odzwierciedlenie konstrukcji myślowej zasady powszechnej przemiany, czyli przejście od „dwoma drogami naraz” (tu i tam) do bycia „tu albo tam”.

⁴⁴ Nerczuk (2010: 17) podaje: „Samą metodę argumentowania „za” i „przeciw” wywodzić można z sofistycznej techniki konstruowania mów przeciwstawnych, która następnie została przejęta przez sceptycznie nastawioną Akademię oraz Pyrrona, by u schyłku antyku stać się wszechobecnym środkiem argumentacji w neopyrronizmie. Dążenie do izostenii zaznacza się w tekstach Sekstusa szcze-

Kryterium, do którego Sekstus odwołuje się w swoich logicznych wywodach, jest zdrowy rozsądek, na którym opiera się „siła przekonywania” argumentacji. Podstawową instancją logiczną jest zasada sprzeczności. To odwołanie do zasady sprzeczności, wedle Sekstusa całkowicie oczywistej i pewnej, ma przekonać czytelników o słuszności wyводу. Stąd też tekst Sekstusa pełen jest wyrazów (...), które wskazują na logiczną oczywistość argumentacji oraz jej powszechnie ważny charakter. Podobnie jak w przypadku sokratejskich rozmów, wywody Sekstusa prowadzą do *ἀπορία*, czyli do wykazania trudności, które skłaniają do odrzucenia danej tezy (Nerczuk 2010: 15).

W zasadzie sprzeczności zawarta jest myśl, że jednocześnie nie jest możliwe by dwa zdania sprzeczne były prawdziwe. Otóż zgodnie z **heraklitejskim sposobem myślenia** „ta sama rzecz może pewne cechy posiadać i zarazem ich nie posiadać” na mocy procesu stawania się – w świecie faktycznym *X* będzie posiadać lub nie będzie posiadać pewnej cechy. Dominuje myślenie, że jeżeli $p \wedge \neg p$ to p , ewentualnie – jeżeli $p \wedge \neg p$ to $\neg p$. Dlatego, podążając za Arystotelesem, powiemy także w zgodzie z logicznym prawem symplifikacji dla koniunkcji $p \wedge \neg p \rightarrow p$, że: jeżeli rozważamy istnienie bytu i nie-bytu (na przykładzie zdania sprzecznego „byt jest i byt nie jest) o postaci: $(p \wedge \neg p)$, to prawdziwe będzie tylko jedno, że p (byt jest) lub drugie, że $\neg p$ (byt nie jest). Po podstawieniu za $p/ (p \vee \neg p)$ otrzymamy:

$$((p \vee \neg p) \wedge \neg(p \vee \neg p)) \rightarrow p \vee \neg p,$$

czyli, w następniku, zasadę wyłączonego środka.

Zdaniem Arystotelesa w możliwości to samo może mieć zarazem cechy przeciwne, ale nie w rzeczywistości: pod zasadę sprzeczności nie podpadają byty potencjalne, ponieważ „mogą posiadać zarazem cechy przeciwne, a więc i sprzeczne”. „Zasada sprzeczności tyczy się tylko bytów aktualnych”. Zdaniem Łukasiewicza przedmioty spostrzeżeń, zjawiska można uznać za byty potencjalne (a jako takie mogą posiadać zarazem cechy przeciwne, czyli sprzeczne) (zob. Łukasiewicz 1987: 84-85).

gólną troską o symetryczność i kompletność argumentów. Empiryk, pokazując równosilność sprzecznych tez, w swych wywodach nieustannie zderza ze sobą odmienne tradycje filozoficzne”.

Mówimy: z dwóch zdań wzajemnie sprzecznych tylko jedno będzie prawdziwe. Otóż zgodnie z heraklitejskim sposobem myślenia z dwóch zdań wzajemnie sprzecznych co najmniej jedno będzie prawdziwe, co pozostaje zgodne z prawem powszechnej przemiany $(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$.

Heraklitejska sprzeczność $(p \wedge \neg p)$ prowadzi w kierunku możliwości wyboru jednej z możliwych p lub $\neg p$. Dwa sądy wzajemnie sprzeczne prowadzą do zasady wyłączonego środka (zob. rozdział trzeci – zagadnienie woluntaryzmu doksastycznego). Nasze przekonania stają się wyrazem woli. U podłoża głośzonych przekonań leżą wartości.

Fakt, że dwa sądy wzajemnie sprzeczne / zdania sprzeczne prowadzą nas do zasady wyłączonego środka, ukazuje, że w świecie faktycznym możliwe staje się p lub $\neg p$; obie zarazem nie są możliwe, gdyż w stającym się, zmieniającym się układzie sił realizowana jest jedna z możliwych do wyboru. Jednakże, z perspektywy metafizycznej mamy do czynienia i z p i $\neg p$, jako możliwymi. Nasze wybory obarczone są kosztami – to najlepsze z możliwych utracone w wyniku dokonania innego wyboru. Można zaryzykować stwierdzenie, że reguła myślenia $[p \wedge \neg p \rightarrow p \vee \neg p]$, nazwana formułą powszechnej przemiany, jawi się z perspektywy metafizycznej jako dopełnienie heraklitejskiego logosu.

2.2. *Stawanie się z świetle heraklitejskiej zasady powszechnej przemiany*

Przyjmijmy, że możliwość (bycia X) tkwi w materii. Stawanie się jest aktualizacją możliwości bycia. Początkiem będzie stan, z którego wyłonić się może X lub $\neg X$. U podstaw istnienia bytu tkwi X i $\neg X$, i to właśnie z owej syntezy X i $\neg X$ wyprowadzamy przeciwieństwa. Istotę heraklitejskiej syntezy przeciwieństw ilustruje zasada powszechnej przemiany:

$$\begin{aligned} (p \wedge \neg p) &\rightarrow (p \vee \neg p) \\ (p \wedge \neg p) &\rightarrow (p \perp \neg p) \\ (p \wedge \neg p) &\rightarrow (p / \neg p) \end{aligned}$$

Jan Łukasiewicz stwierdza:

Jeśli przyjmie się, że przeczenie „A jest nie-B” oznacza fałszywość twierdzenia „A jest B”, to z tego nie można wydedukować zasady sprzeczności (...) Dwa sądy sprzeczne nie mogą być ZARAZEM prawdziwe; przeczenie i twierdzenie, prawda i fałsz, ZNOSZĄ SIĘ WZAJEMNIE: nie mogą stanowić RAZEM cechy tego samego przedmiotu. Jednakże wciąż jeszcze pozostaje możliwość przyjęcia na podstawie definicji fałszywości lub przeczenia, że sądy „A jest B” i „A nie jest B” zachodzą, będąc jednocześnie prawdziwe i fałszywe (Łukasiewicz 1997: 162). W ISTOCIE NIE ZNAMY ANI JEDNEGO PRZYPADKU SPRZECZNOŚCI ISTNIEJĄCEJ W RZECZYWISTOŚCI. Trudno w ogóle przypuścić, żebyśmy mogli kiedykolwiek natopkać jakąś sprzeczność w SPOSTRZEŻENIU; negacja, która tkwi w sprzeczności, nie jest przecież spostrzegalna. Rzeczywiście istniejące sprzeczności można tylko WYWNIOSKOWAĆ. Trzeba przy tym pamiętać, że w CIĄGŁYCH ZMIANACH, powstawaniu i przemijaniu, od dawna doszukiwano się sprzeczności. Wydaje się nieprawdopodobne, aby owe domniemania zostały kiedykolwiek potwierdzone; zawsze znajdzie się dość sposobów i dróg, aby ewentualnie ujawnione sprzeczności usunąć. NIE MOŻNA JEDNAK BĘDZIE NIGDY Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ POWIEDZIEĆ, ŻE PRZEDMIOTY RZECZYWISTE NIE ZAWIERAJĄ SPRZECZNOŚCI. Człowiek nie stworzył świata i nie jest w stanie przejrzeć jego tajemnic; nie jest nawet panem i dysponentem własnych pojęć (Łukasiewicz 1997: 163).

Tichołaz (2005: 35-36) podkreśla, że Arystoteles w *Metafizyce* (IV, 5, 1010a, 7-14; IV, 5, 1010a, 35) uznał głoszenie, że coś „jest i zarazem nie jest” za naruszenie praw logiki i nie jest „genialnym odkryciem dialektycznym”, co stoi w przeciwieństwie do poglądów Hegla, który głosił, że „istotą jest zmiana”, a „stawanie się jest zasadą”. Hegel (1994: 396) wygłasza „bytu nie ma, więc jest niebyt; a nie ma niebytu, więc jest byt: to jest prawda tożsamości obu. Jest to wielka myśl, żeby przejść od bytu do stawania się”. Zdaniem Tichołaza (2005: 38-39, 42-43) genialność Heraklita polega na intuicji Jednego, przeniknięciu, że „za strumieniem stawania się objawia się nam Jedno”.

(Stosujemy język logiki rachunku zdań jako ilustrację tez heraklijskiego obrazu świata (HOŚ)).

Nasza zasada powszechnej przemiany, w myśl której interpretujemy heraklityjskie stawanie się, ma postać: $(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$.

Mamy: $(p = X \text{ jest } \varphi)$: „Jeżeli X jest φ i nieprawda, że X jest φ , to X jest φ lub nieprawda, że X jest φ ”.

Logika arystotelesowska, tak jak i szkoły eleackiej, nakazuje uznać, że na gruncie ontologicznym z dwóch stanów/cech sprzecznych (na gruncie logicznym z dwóch zdań sprzecznych) oba stany (zdania) nie mogą być (jednocześnie) prawdziwe, i co najmniej jedno jest fałszywe!

Heraklityjska reguła stawania się mogłaby mieć natomiast postać:

$$(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p) \wedge p$$

$$p = 0$$

$$0 \wedge \neg 0 \rightarrow (0 \vee \neg 0) \wedge 0$$

$$0 \rightarrow 1 \wedge 0$$

$$0 \rightarrow 0$$

$$1$$

$$p = 1$$

$$1 \wedge \neg 1 \rightarrow (1 \vee \neg 1) \wedge 1$$

$$0 \rightarrow 1 \wedge 1$$

$$0 \rightarrow 1$$

$$1$$

$$(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p) \wedge \neg p$$

$$p = 0$$

$$0 \wedge \neg 0 \rightarrow (0 \vee \neg 0) \wedge \neg 0$$

$$0 \rightarrow 1 \wedge 1$$

$$0 \rightarrow 1$$

$$1$$

$$p = 1$$

$$1 \wedge \neg 1 \rightarrow (1 \vee \neg 1) \wedge \neg 1$$

$$0 \rightarrow 1 \wedge 0$$

$$0 \rightarrow 0$$

$$1$$

Myślenie o zmienności i stałości w odniesieniu do X, gdzie mamy możliwość orzekania, że (X jest φ), i że (X jest p) rodzi przekonanie,

że albo jest (X jest ϕ), albo że (X jest ρ). Empiria (bywa, że) potwierdza, iż jest ϕ albo że jest ρ :

mamy poprzednik zbudowany z koniunkcji p i $\neg p$ oraz następnik w postaci alternatywy p lub $\neg p$. Co ważne, nasz poprzednik, który jest koniunkcją (p i $\neg p$) zgodnie z matrycą wartości logicznych dla koniunkcji, nie może wynieść 1, bo koniunkcja jest prawdziwa tylko w jednym przypadku, kiedy obie zmienne zdaniowe będą prawdziwe.

W interpretacji heraklitejskiego obrazu świata przyjmujemy istnienie sprzeczności u samych podstaw bytu – zgodnie z heraklitejskim sposobem myślenia sprzeczność jest fundamentem rzeczywistości.

Alternatywa (obecna w następniku heraklitejskiej zasady powszechnej przemiany) przybiera postać zasady wyłączonego środka ($p \vee \neg p$) – niezależnie jaką obierzemy wartość dla p , czy 0 czy też 1, będzie zawsze prawdziwa, ponieważ alternatywa nierozłączna jest fałszywa tylko w jednym przypadku, kiedy obie jej zmienne są fałszywe, wynoszą 0.

Implikacja nie może prowadzić od prawdy do fałszu, bo wtedy jest fałszywa, co w omawianym przypadku w ogóle nie ma miejsca, gdyż implikacja prowadzi nas od fałszu (0) do prawdy (1):

$$(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$$

$$p = 0$$

$$0 \wedge \neg 0 \rightarrow 0 \vee \neg 0$$

$$0 \rightarrow 1$$

$$1$$

$$p = 1$$

$$1 \wedge \neg 1 \rightarrow 1 \vee \neg 1$$

$$0 \rightarrow 1$$

$$1$$

Implikacja będzie prawdziwa.

Kazimierz Ajdukiewicz (1948) w *Zmianie i sprzeczności*⁴⁵ przedstawił liczne rozumowania – w tym paradoksy Zenona z Elei – jakimi można się posłużyć dla wykazania, że zmiana implikuje sprzeczność, wskazując zarazem słabości przywołanych argumentacji, w których:

⁴⁵ Dziękuję prof. Władysławowi Zabrockiemu za wskazanie publikacji *Zmiana i sprzeczność*.

istotnym założeniem w rozumowaniu wykazującym, iż wszelka zmiana implikuje sprzeczność, był postulat przechodzenia⁴⁶, który głosi, że jeśli przedmiot w jakimś czasie znajduje się w stanie A, zaś w późniejszym czasie znajduje się w stanie B, to musiał istnieć czas przechodzenia z jednego stanu w drugi, w którym to czasie przedmiot w żadnym z obu stanów się nie znajdował (Ajdukiewicz 1948: 78).

Ataki na zasadę sprzeczności wynikały z przeświadczenia, że nie można jej pogodzić z faktem „zmiany jakiegokolwiek” (Ajdukiewicz 1948: 67 i nn.). Zdaniem Ziemińskiego (1997):

do nieporozumień należy pogląd, iż zasada sprzeczności nie da się pogodzić ze zmiennością świata, jako że w toku zmian jakiś przedmiot jakoby zarazem jest jakiś i taki nie jest. Zasada sprzeczności dotyczy tego, że jakieś odpowiednio do naszego stopnia zainteresowania daną kwestią skonkretyzowane zdanie

⁴⁶ W jaki jeszcze sposób można argumentować, że zmiana implikuje sprzeczność? Ajdukiewicz podaje: „Ilekoć jakieś ciało przechodzi ze stanu A do różnego odeń stanu B, tylekoć istnieć musi taka chwila t, późniejsza od wszystkich tych chwil, w których ciało jest jeszcze w stanie A, a wcześniejsza od każdej chwili, w której nasze ciało już jest w stanie B, i taka, że w owej chwili t ciało to nie jest ani w stanie A, ani w stanie B. Niezliczone przykłady przemawiają za tą zasadą. Oto np. pomiędzy chwilami, w których to ciało posiada temperaturę 10°C, a chwilami, w których to ciało posiada temperaturę 11°C, muszą się znaleźć chwile, w których to ciało nie będzie miało ani temperatury 10°, ani 11°, lecz różną od nich obu temperaturę pośrednią. Pomiedzy chwilami, w których przebywam w domu, a chwilami, w których już jestem na uniwersytecie, muszą mieścić się chwile, w których nie jestem ani w domu, ani na uniwersytecie, lecz w drodze z domu do uniwersytetu. Pomiedzy chwilami lata, w których liść na drzewie jest wyraźnie zielony, a chwilami jesieni, w których liść ten jest wyraźnie żółty, muszą istnieć chwile pośrednie, w których liść ani nie jest wyraźnie zielony, ani wyraźnie żółty, lecz w których liść żółknieje, będąc zielono-żółty lub żółto-zielony. Zasada ta, której przykłady przytoczyliśmy, jest więc co najmniej zasadą znakomicie popartą przez doświadczenie.

Powyższa zasada stwierdza, że ilekoć pewne ciało jest w pewnym czasie w stanie A, a w czasie późniejszym jest w różnym od A stanie B, tylekoć musiał istnieć czas, w którym to ciało przechodziło ze stanu A do stanu B, nie pozostając już w stanie A i nie znajdując się jeszcze w stanie B. Nazwijmy więc tę *zasadę postulat przechodzenia*. Można ten postulat uważać za konsekwencję *zasady ciągłości*, która wymaga, aby wszelka zmiana dokonywała się w dowolnie małych krokach, a nie skokami” (Ajdukiewicz 1948: 76-77).

w sensie logicznym i dokładna jego negacja nie są oba zdaniem prawdziwymi, a nie tego, że jakieś dwa zdania, z których jedno orzeka coś o jakimś przedmiocie w chwili t , a drugie – o tymże przedmiocie, ale w chwili następującej po chwili t , oba są prawdziwe, choć jedno przypisuje temu przedmiotowi jakąś cechę, a drugie mu jej odmawia (Ziemiński 1997: 84-85).

Zawarta w niniejszej pracy interpretacja heraklitejskiego obrazu świata przyjmuje, że sprzeczność implikuje zmianę, że logos heraklitejski, głoszący, że coś jest i nie jest zarazem, tkwi w strukturze bytu jako stawanie się. Heraklitejska sprzeczność, głosząca: „jest i nie jest zarazem” (p i nie- p), wyraża w rozważaniach na logosem możliwość bycia p lub nie- p , co nie narusza zasady sprzeczności czy zasady wyłączonego środka.

Ajdukiewicz (1948: 68) za atak na zasadę sprzeczności uznałby tylko taki wywód, który:

wykazywał, że wbrew temu, co zasada ta twierdzi, prawdziwe są zarazem dwa zdania takie, z których jedno to samo twierdzi, czemu drugie przeczy, lub — co na to samo wychodzi — że rzeczy mają się w taki to a taki sposób i zarazem nie mają się w taki a taki właśnie sposób, a więc np., że jakiś przedmiot w pewnym czasie daną własność posiada i zarazem tenże przedmiot w tymże czasie tej samej własności nie posiada.

Powiedzieliśmy, że zasada powszechnej przemiany (którą wyrażamy tu jako: jeżeli przedmiot daną własność posiada i nie posiada zarazem, to przedmiot daną własność posiada lub nie posiada) oddaje istotę stawania się bez popadania w konflikt z zasadą sprzeczności. Zgodnie z istotą zasady sprzeczności nie może być p i $\neg p$ zarazem. Zmiana nie implikuje sprzeczności. Ale sprzeczność – zawarta w zasadzie powszechnej przemiany – implikuje zmianę. Ajdukiewicz (1948: 68) podaje, że wiele szczegółowych przypadków „jedności przeciwieństw” nie kłóci się z zasadą sprzeczności, „lecz daje się z nią całkowicie uzgodnić”. Istotne znaczenie odgrywa – wskazuje – zasada ciągłości, zagadnienie czasu, uchwycenie tego, co „tu i teraz”. Co prawda myślenie heraklitejskie przywołuje sprzeczność, dopuszcza, że coś jest i nie jest zarazem – jednakże, zmienność jest istotą stawania się bytu

– logos heraklityjski ukazuje naturę zmieniającego się świata, prowadzi w kierunku możliwości wyboru.

„Droga do podstaw logiki
nie prowadzi przez psychologię”
(Łukasiewicz 1910/1987: 36).

Generalnie, pomiędzy „musi być”, a „nie może nie być” można wstawić znak równości (zob. Łukasiewicz 1987: 59): Tym samym „Jeśli P musi być c , to nie może nie być c ” = „Jeżeli byt musi być, to nie może nie być byt”. Wpisuje się to w logikę eleatów i ich wypowiedzi dotyczące bytu. Zdaniem Łukasiewicza Arystoteles stara się (na pozór przekonująco) uzasadnić zasadę sprzeczności na podstawie zasady podwójnego przeczenia (oraz zasady tożsamości). Analizując istotę przedmiotów sprzecznych (przy założeniu, że przedmioty sprzeczne są czymś) jak „kwadratowe koła” czy „okrągłe kwadraty”, zauważa:

W zastosowaniu do kwadratu K zasada podwójnego przeczenia jest niewątpliwie prawdziwa. K musi być b , tzn. musi mieć boki, dające się wyrazić liczbą algebraiczną. „Musi mieć” znaczy, że „nie może nie mieć”. A więc K nie może nie mieć b . Kto przyjmuje zasadę podwójnego przeczenia, musi te sądy uznać za prawdziwe. – Ale mimo to nie jest prawdą, że K nie może zarazem mieć b i nie mieć b : przeciwnie, K ma b i zarazem nie ma b . I właśnie dlatego K jest przedmiotem sprzecznym, a kwadratura koła zadaniem nierozwiązalnym (Łukasiewicz 1987: 61).

Ponadto stwierdza: „Jeśli prawdą jest, że P jest i nie jest zarazem (człowiekiem), to P jest i nie jest (człowiekiem) naprawdę” (Łukasiewicz 1987: 72); „Albo wszystko jest sprzeczne, albo nie wszystko. Kto twierdzi, że nie wszystko, musi poza istnieniem przedmiotów sprzecznych uznać także istnienie przedmiotów niesprzecznych” (Łukasiewicz 1987: 78); „Sprzeczność bowiem powstaje tylko wtedy, gdy istnieje twierdzenie i przeczenie zarazem” (Łukasiewicz 1987: 79).

Przedmioty sprzeczne ukazują, że możliwe jest, iż P jest i nie jest zarazem. Odnieśmy powyższe rozważania na temat prawa sprzeczności oraz prawa podwójnego przeczenia do II prawa De Morgana: prawa

zaprzeczania koniunkcji, które głosi, że negacja koniunkcji jest równoważna alternatywie negacji:

$$\neg(p \wedge q) \Leftrightarrow \neg p \vee \neg q,$$

W istocie, kiedy negujemy dwa zdania wzajemnie sprzeczne, i podstawimy za q $\neg p$, mamy (w pierwszym członie) do czynienia z postacią zasady sprzeczności: $\neg(p \wedge \neg p)$, która na gruncie I prawa nakazuje uznać, że $(\neg p \vee \neg \neg p)$, czyli $(\neg p \vee p)$, co prowadzi nas do zasady wyłączonego środka jako równoważnej zasadzie sprzeczności:

$$\neg(p \wedge \neg p) \Leftrightarrow (\neg p \vee p)$$

i

$$(p \vee \neg p) \Leftrightarrow \neg(p \wedge \neg p)$$

Nadto, I prawo De Morgana, prawo zaprzeczenia alternatywy, głosi, że negacja alternatywy jest równoważna koniunkcji negacji:

$$\neg(p \vee q) \Leftrightarrow (\neg p \wedge \neg q). \text{ [W zapisie Łukasiewicza: } (a+b)' = a'b']$$

Podstawiając za q $\neg p$, otrzymujemy w pierwszym członie równoważności negację zasady wyłączonego środka $\neg(p \vee \neg p)$, natomiast w drugim członie otrzymujemy dwa zdania wzajemnie sprzeczne $(\neg p \wedge \neg \neg p)$, czyli $((p \wedge \neg p))$. Po przekształceniu:

$$\neg(p \vee \neg p) \Leftrightarrow (p \wedge \neg p)$$

i

$$(p \wedge \neg p) \Leftrightarrow \neg(p \vee \neg p)$$

Dwa zdania sprzeczne są równoważne negacji zasady wyłączonego środka. (Świat, w którym nie obowiązywałaby zasada wyłączonego środka byłby pełen sprzeczności i braku możliwości wyboru). Logika ukazuje, że korzystając z koniunkcji i negacji, za pomocą prawa podwójnego przeczenia ($a''=a$), można określić alternatywę:

$$p \vee q \Leftrightarrow \neg(\neg p \wedge \neg q). \text{ [Zapis Łukasiewicza: } a+b=(a'b')']. q/\neg p$$

$$p \vee \neg p \Leftrightarrow \neg(\neg p \wedge \neg \neg p)$$

$$p \vee \neg p \Leftrightarrow \neg(p \wedge \neg p)$$

Czy zasada wyłączonego środka prowadzi do zasady sprzeczności?

$$p \vee \neg p \rightarrow \neg(\neg p \wedge p)$$

Tak.

Czy zasada sprzeczności prowadzi do zasady wyłączonego środka.

$$\neg(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$$

Tak.

Czy dwa zdania wzajemnie sprzeczne prowadzą do negacji zasady wyłączonego środka?

$(p \wedge \neg p) \rightarrow \neg(p \vee \neg p)$

Tak.

Czy negacja zasady wyłączonego środka prowadzi do dwóch sądów wzajemnie sprzecznych?

$\neg(p \vee \neg p) \rightarrow (p \wedge \neg p)$

Tak.

W heraklitejskiej zasadzie powszechnej przemiany dwa zdania wzajemnie sprzeczne prowadzą do zasady wyłączonego środka:

$(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$

Z dwóch sądów wzajemnie sprzecznych jeden będzie prawdziwy. Ścieranie się, walka przeciwieństw jako stawanie się, czyli fundament rzeczywistości ukazuje, że coś jest i może nie być zarazem.

Czy zasada wyłączonego środka prowadzi do dwóch sądów wzajemnie sprzecznych?

$(p \vee \neg p) \rightarrow (p \wedge \neg p)$

Nie. Fałsz! Implikacja nie może prowadzić od prawdy do fałszu. Jeżeli prawdą byłoby tylko jedno, że p lub że $\neg p$, to prawdziwe będzie tylko jedno, albo p albo $\neg p$, ale nigdy $(p \wedge \neg p)$ razem, zarazem!

W tym miejscu konieczne jest ponowne przywołanie pracy Ajdukiewicza (1948) *Zmiana i sprzeczność*, w której ostrze krytyki skierował wobec tych, którzy godzą w zasadę sprzeczności, i gdzie – przede wszystkim – przedstawia cenną argumentację udowadniającą, że nieprawdą jest, że zmiana (i ruch) implikuje sprzeczność, to jest tezy, „że jeśli prawdziwe jest jakieś zdanie stwierdzające zachodzenie pewnej zmiany, to prawdziwe muszą być jakieś dwa zdania sprzeczne” (Ajdukiewicz 1948: 67). Z kolei Ziemiński (1997: 85) podkreśla, że nieporozumienia mogą mieć przyczynę w pewnych domyślnych założeniach. Wyjaśnia:

Fałszem jest, że zgubiłeś rogi, oraz fałszem jest, że nie zgubiłeś rogów. Nie obala ten przykład (...) zasady wyłączonego środka: skoro bowiem ktoś mówi, że zgubił rogi, to wypowiedź ta zmusza do domysłu, że miał on rogi. Domyślny sens przytoczonych zdań jest więc taki: „Miałeś rogi i je zgubiłeś” oraz „Miałeś rogi i nie zgubiłeś ich”. Skoro oba te zdania częściowo stwierdzają to samo, to nie są one zdaniami względem siebie sprzecznymi, nie narusza więc zasady wyłączonego środka to, że oba są fałszywe.

Jak wnioskujemy, przyjmując założenie, że dany przedmiot posiada lub nie posiada danej cechy ($p \vee \neg p$), nie mamy prawa twierdzić, że przedmiot posiada i nie posiada jednocześnie danej cechy. Ajdukiewicz (1948: 67 i nn.) wykazuje, że „nie można ze zdania stwierdzającego zachodzenie zmiany wywnioskować pary zdań sprzecznych”.

Biorąc pod uwagę zasadę niesprzeczności $\neg(p \wedge \neg p)$; zdania wzajemnie sprzeczne ($p \wedge \neg p$); zasadę wyłączonego środka ($p \vee \neg p$); negację wyłączonego środka $\neg(p \vee \neg p)$, to wartość logiczną = 1, można przypisać następującym formułkom⁴⁷:

$$(p \wedge \neg p) \rightarrow \neg(p \vee \neg p)$$

$$(p \wedge \neg p) \rightarrow \neg(p \wedge \neg p)^*$$

$$\neg(p \wedge \neg p) \rightarrow p \vee \neg p$$

$$(p \vee \neg p) \rightarrow \neg(p \wedge \neg p)$$

$$\neg(p \vee \neg p) \rightarrow \neg(p \wedge \neg p)$$

$$\neg(p \vee \neg p) \rightarrow (p \wedge \neg p)$$

$$\neg(p \vee \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$$

Ale powróćmy do zasady powszechnej przemiany, która służy za ilustrację heraklitejskiej sprzeczności ($p \wedge \neg p$), będącej fundamentem rzeczywistości. Jak dowodzić prawdy w HOŚ o bycie samym w sobie?:

$$I. (p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$$

$$II. (p \wedge q) \rightarrow (p \vee q)$$

Po podstawieniu za $q/\neg p$ otrzymujemy I. Wartość logiczna dla I i II wynosi 1.

Zauważmy dwa różne i jakże charakterystyczne sposoby myślenia zbudowane na opozycji:

$$p - \neg p$$

$$p - q$$

Dla $p - \neg p$ – będzie to np.: [byt – nie-byt (brak bytu)]; [dobry – niedobry (brak dobra)]; [ciepłe – nieciepłe]; [światło – brak światła]

Dla $p - q$ – będzie to np.: [byt – niebyt]; [dobry – zły]; [góra – dół]; [ciepłe – zimne]; [światło – ciemność]

⁴⁷ Abstrahując od, czy: Jeżeli coś jest sprzeczne, to jest niemożliwe? Jak, jeżeli coś jest sprzeczne, jest niesprzeczne? Jeżeli coś jest niesprzeczne, to jest możliwe? Jeżeli coś jest możliwe, to jest niesprzeczne? Jeżeli coś jest niemożliwe, to jest niesprzeczne? Jeżeli coś jest niemożliwe, to jest sprzeczne? Jak, jeżeli coś jest niemożliwe, jest możliwe?

Myślenie, które dopuszcza odwieczne istnienie walczących ze sobą stron, heraklitejskie stawanie się i powszechną przemianę wpisane jest w opozycję $p - q$. Myśl o istnieniu Jednego, który nie ma przeciwwagi na miarę swojego bytowania, oparta jest na opozycji $p - \neg p$, i jest charakterystyczna dla sposobu myślenia o świecie obecnego już w dziele Parmenidesa z Elei.

Tym samym spór Heraklit vs. Parmenides możemy sprowadzić do sposobu opisu świata. W rekonstrukcji językowego obrazu świata u Heraklita czy Parmenidesa, używając języka rachunku zdań, język logiki jako narzędzie opisu świata, przy użyciu (tu: jednej lub dwóch) zmiennych zdaniowych próbuje się wyrazić podobne intuicje postulowane pod adresem bytu, z tym zastrzeżeniem, że w przypadku $p - \neg p$ istnieje tylko jedno, byt (nie dopuszcza by to, co jest, nie było zarazem), zaś w przypadku $p - q$ istnieją dwie przeciwstawne do siebie (dla siebie) siły.

Obok przywołanej zasady myślenia, heraklitejskiej zasady powszechnej przemiany:

$(p \wedge q) \rightarrow (p \vee q)$; $(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$ oraz poprzez przywołanie prawa $p \rightarrow (p \vee \neg p)$; $\neg p \rightarrow (p \vee \neg p)$ [z praw addycji] pozostaje jeszcze do rozważenia /zilustrowania postać:

** $(p \wedge \neg q) \rightarrow \neg(q \wedge \neg p)$ łącząca dwa sposoby myślenia $p - \neg p$; $p - q$. Załóżmy [p/ 'dobre'; q/'złe']: Jeżeli coś jest dobre i nieprawda, że złe zarazem, to nieprawdą będzie, że jest złe i niedobre jednocześnie. Jeżeli istnieje byt i nie istnieje niebyt, to nieprawdą jest, że jest niebyt i nie-byt (brak bytu) jednocześnie.

Podstawiając za q/p, otrzymujemy:

$(p \wedge \neg p) \rightarrow \neg(p \wedge \neg p)^*$

Jeżeli byt ma i nie ma zarazem jakiejś cechy, to nieprawdą jest, że ma i nie ma tej cechy jednocześnie. Jeżeli coś jest dobre i niedobre zarazem, to nieprawdą będzie, że jest dobre i niedobre jednocześnie. Jeżeli istnieje byt i nie-byt (brak bytu), to nieprawdą jest, że jest byt i nie-byt (brak bytu) jednocześnie. Nadto, z wcześniejszych rozważań mamy:

$(p \wedge q) \rightarrow (p \vee q) \wedge p$

$(p \wedge q) \rightarrow p \vee (q \wedge \neg q)$

**Jakkolwiek brzmi w swojej istocie (nawiązuje ona do interpretacji tezy Clifforda z rozdziału trzeciego (3.1. s. 83) z perspektywy wersji psychologicznej zasady sprzeczności) – obrazuje fakt pustki oraz ist-

nienia w jednym umyśle dwóch mniemań jednocześnie sprzecznych oraz służy za argument dla idei wolności i możliwości podejmowania decyzji; wybieramy z dwóch przekonań jedno, czy też kierujemy się tym uprzednio wybranym. Formuła ta ma za zadanie ilustrować, że realizacja dwóch przekonań sprzecznych jednocześnie nie jest możliwa, i tym samym (choć zabrzmiało to heglowsko) wybór p bądź $\neg p$ staje się naszą koniecznością.

2.3. Logika myśli heraklityjskiej

„Logika nie jest teorią, lecz lustrzanym odbiciem świata.
Logika jest transcendentalna”.
Wittgenstein 1918: teza 6.13

Stosujemy język logiki rachunku zdań jako klarowną ilustrację tego językowego obrazu świata u Heraklita z Efezu (HOŚ). Logos prawdy może przybrać postać języka logiki, według której człowiek opisuje rzeczywistość. Rozum ludzki gubi się w gąszczu reguł własnego umysłu, spotka się z nieprzekraczalnym murem własnych ograniczeń poznawczych. Jakie reguły myślenia mogą posłużyć nam za drogowskazy w drodze do prawdy? Czy takie drogowskazy są w ogóle możliwe? Niewątpliwym atrybutem umysłów jest ciekawość. To pragnienie jest błogosławieństwem i przekleństwem. Odrzucenie prawdy obiektywnej oraz wiary w absolutne kryteria bywa spowodowane rezygnacją z kategorii prawdy, dobra, ... Prawda w swojej formie może przybrać postać paradoksalną.

Istnienie sprzeczności stanowi fundament heraklityjskiej wykładni świata, gdzie wszystko się staje i nic nie jest zarazem. Dynamizm powszechnej przemiany oddaje idea ognia heraklityjskiego. Heraklityjska zmiana powiązana jest z ruchem, z przemianą, zanikaniem jednych stanów na rzecz drugich. Parmienides, krocząc drogą absolutnej prawdy i rozumu, neguje koniunkcję dwóch sądów wzajemnie sprzecznych: to, co jest, uznaje Parmenides, jest stałe i niezmiennie; nieprawdą jest, że byt jest i nie jest zarazem. Ojciec szkoły elejskiej wyraził istotę zasady niesprzeczności, mówiąc: „byt jest i nie może nie być, niebyt nie jest i w żaden sposób nie może być” (B2 w. 3-4). Nadto zwrócił uwagę na istotę zasady tożsamości, głosząc, że „byt jest

albowiem jest byciem” oraz, że tym samym jest myśleć i być, myślenie i bycie (B6 w. 1-2, B8).

Logos heraklityjski opiera się na założeniu, że koniecznie, jeżeli mamy dwa zdania sprzeczne, to przynajmniej jedno prowadzi do prawdy! Nawiązując do dorobku *Traktatu logiczno-filozoficznego* i parafrazując główne tezy, można rzecz: **myśl**⁴⁸, to nie logiczny obraz faktów, to **logiczny obraz naszych sposobów myślenia o istniejących i nieistniejących stanach rzeczy**. Wittgenstein wskazywał, że celem filozofii jest rozjaśnianie myśli i badanie procesów myślowych (1918/2000: 27-28):

4.112 Celem filozofii jest logiczne rozjaśnianie myśli.

Filozofia nie jest teorią, lecz działalnością.

Dzieło filozoficzne składa się zasadniczo z objaśnień.

Wynikiem filozofii nie są żadne „tezy filozoficzne”, lecz jasność tez.

Myśli skądinąd mętne i niewyraźne filozofia ma rozjaśnić i ostro odgraniczyć.

4.121 Zdanie nie może przedstawiać formy logicznej; ona się w nim odzwierciedla.

Co się w języku odzwierciedla, tego język nie może przedstawić.

Co się w języku *samo* wyraża, tego *my* wyrazić przezeń nie możemy.

Zdanie *pokazuje* logiczną formę rzeczywistości. Ono ją przejawia.

„Do tej samej rzeki wstępujemy i nie wstępujemy, jesteśmy i nie jesteśmy” (22 B 49). Filozofia zdań sprzecznych „wstępujemy i nie wstępujemy”, „jesteśmy i nie jesteśmy” oparta jest na syntezie przeciwieństw czy też koniunkcji zdań względem siebie sprzecznych, i służy Heraklitowi do wyrażenia logosu prawdy.

Jednakże, kiedy bogini mówi do Parmenidesa, że „byt jest i nie może nie być, nie-byt nie jest i w żaden sposób nie może być” (B6 w. 1-2), poucza, że wszelkie myślenie, żeby być myśleniem, musi być myśleniem o bycie, ale... jak odeprzeć myśl o niebycie, skoro myślimy

⁴⁸ Nasz sposób myślenia i postępowania, sama logika tegoż sposobu myślenia i działania może, zdaniem Harariego (2018), przypominać algorytm, kod bycia.

o nieistnieniu? Zgodnie z logosem parmenidejskim nie jest możliwe, by rzeczy sprzeczne współistniały równocześnie. Byt nie powstaje i nie ginie: „nie powstał z nie-bytu, bo nie-bytu nie ma, niemożliwe, aby wyłonił się z bytu, ponieważ wówczas by już istniał i tym samy by nie powstał” (B8; Reale 1994: 140-143). Parmenidejski byt nie powstaje, jest od zawsze i jest byciem. Ale, zdaniem Heraklita, nie. Logos heraklitejski pozwala twierdzić, że jesteśmy i nie jesteśmy zarazem.

Intuicje logiczne niekoniecznie idą w parze z wiedzą z zakresu logiki⁴⁹. Co więcej, w codziennym uwikłaniu ludzie nie mają czasu zastanawiać się, czy posługują się parą zdań sprzecznych (p i $\neg p$), czy zasadą wyłączonego środka ($p \vee \neg p$). Oczywiście, wiemy, że jak ‘X jest’ ($p = 1$), to nieprawdą jest, że ‘X nie jest’ ($\neg(p)$); przyjmujemy do wiadomości, że X nie może być i nie być jednocześnie; co będzie zgodne z arystotelesowską zasadą niesprzeczności. Na ogół pamiętamy, że negacja zdania prawdziwego jest zdaniem fałszywym, zaś negacja zdania fałszywego jest zdaniem prawdziwym. Myślenie osadzone w kulturze europejskiej neguje prawdziwość dwóch sądów wzajemnie sprzecznych, co pozostaje w kontrze do heraklitejskiego logosu. Zauważmy, że matryca prawdziwości dla implikacji wskazuje, iż implikacja może prowadzić od fałszu do prawdy, ale nigdy odwrotnie: implikacja, która prowadzi od prawdy do fałszu, jest fałszywa.

Rozważania na gruncie logiczno-ontologicznym:

Abstrahując od problemu względności wiedzy, problematyka bytu (i posiadania bycia tj. bycia bytu) nakazuje przyjąć założenie, że byt nie może nie być, kiedy byt jest, i nie może być być, kiedy byt nie jest, jednakże – jak stwierdza Parmenides – byt skoro jest, jest, i nie może nie być.

⁴⁹ Sikora (2020: 178), analizując naturę wnioskowań charakterystycznych dla ludzi kultury Zachodu, słusznie stwierdza, że wielu dziwi, dlaczego wnioskowanie: *Autor książki jest wykładowcą akademickim*
Autor książki nie jest wykładowcą akademickim,
Zatem Bucefał był koniem Aleksandra Wielkiego
jest wnioskowaniem poprawnym; poprawnym „z punktu widzenia teorii, chociaż wspaniałej intuicji logicznej”.

Podstawiając w heraklitejskiej zasadzie powszechnej przemiany⁵⁰ w miejsce $q/\neg p$, zawsze otrzymamy, zgodnie z matrycą wartości logicznych dla koniunkcji, fałsz (= 0): jednocześnie twierdzenie, że p i $\neg p$ będzie fałszem (koniunkcja zdań sprzecznych jest zawsze fałszywa). Natomiast w przypadku alternatywy podstawiając za $q/\neg p$, nie otrzymamy fałszu, alternatywa zawsze będzie prawdziwa, bo p lub $\neg p$ będzie = 1. W taki sposób przechodzimy od heraklitejskiego logosu sprzeczności (osadzonego w parze zdań sprzecznych) do postaci prawa wyłączonego środka, głoszącego, że z dwóch zdań sprzecznych jedno będzie prawdziwe. Implikacja nakazuje przyjąć, że mając fałszywe przesłanki, można otrzymać prawdziwe wnioski. Za to nigdy prawdziwe przesłanki nie mogą prowadzić nas do fałszywych wniosków. Jak mając sprzeczne dane, wyciągnąć prawdziwe wnioski?

Heraklit mówi:

- B57: Dobro i zło jest tym samym.
- B60: W górę czy w dół droga też sama.
- B103: W obwodzie koła początek i koniec jest ten sam.
- B48: Mianem łuku – życie, jego dziełem – śmierć.
- B8: Rozbieżne zbiega się i z rzeczy różnych powstaje najpiękniejsza harmonia.
- B51: Nie rozumieją, jak to, co rozbieżne, zbiega się w sobie. Jest to zgodność rozbieżnych dążeń, jak w łuku i lirze.
- B59: Dla śruby w zakładzie folusznika krzywa i prosta droga jest tym samym.

Heraklitejski sposób myślenia zbudowany jest na opozycji PLUS – MINUS; p – q: GÓRA – DÓŁ; POCZĄTEK – KONIEC; ŻYCIE – ŚMIERĆ; ZBIEŻNE – ROZBIEŻNE; KRZYWA – PROSTA; DOBRO – ZŁO.

⁵⁰

p	q	$p \wedge q$	$p \vee q$	$p \rightarrow q$	$(p \wedge q) \rightarrow (p \vee q)$
1	0	0	1	0	1
0	1	0	1	1	1
0	0	0	0	1	1
1	1	1	1	1	1

Zgodnie z logosem heraklitem dokonywanie operacji myślowych wokół zagadnienia bytu i bycia, jak i jakości im towarzyszących, tworzy obraz świata oparty na przeciwieństwach, sprzeczności(ach), na zdaniach przeciwnych i zdaniach sprzecznych, na dychotomii: góra – dół, dobro – zło czy życie – śmierć.

Zostańmy jeszcze przez chwilę przy istocie zdań sprzecznych i zdań przeciwnych w kontekście logosu parmenidejskiego i heraklitemskiego. Załóżmy, że mamy następujące pary zdań:

I. zdania niesprzeczne – zdania sprzeczne

II. zdania prawdziwe – zdania przeciwne

Ad I: zdania niesprzeczne a zdania sprzeczne

Zdania niesprzeczne będą, zgodnie z duchem parmenidejskim, wolne od tzw. wady (logicznej); będą opisywać istnienie, byt i przypisujemy im wartość logiczną prawdy 1. Zdania sprzeczne będą obarczone wadą, fałszem, 0; dopuszczają jednoczesne istnienie i nieistnienie; byt i nie-byt (p i $\neg p$).

Ad II: zdania prawdziwe a zdania przeciwne

Zdania prawdziwe mają wartość logiczną 1. Zdanie przeciwne zgodnie z logosem heraklitemskim opisują cechy bytu i jakości mu towarzyszące np. GÓRA – DÓŁ; POCZĄTEK – KONIEC; DOBRO – ZŁO. Logos heraklitemski głosi, że cechy przeciwne bytu, p , q są jednym i tym samym: B57: *Dobro i zło jest tym samym*; B60: *W górę czy w dół droga też sama*; B103: *W obwodzie koła początek i koniec jest ten sam*.

Zdanie sprzeczne (*Byt jest i byt nie jest*), (p i nie- p) jak i zdanie przeciwne (*Byt jest stały i byt jest zmienny*), (p i q) możemy zbadać podług reguły: [1, 0], gdzie:

zgodnie z logosem parmenidejskim

nie-byt nie istnieje,

byt jest i nie może nie być, nie-byt nie jest i nie może być;

zgodnie z logosem heraklitemskim

(p i q) byt jest i nie jest taki zarazem;

Szkoła elejska nie uznawała ruchu i zmiany (w tym czasu?), czego świadectwem są choćby dowody Zenona z Elei przeciwko ruchowi czy wielości (zob. Ajdukiewicz 1948). W świecie parmenidejskim

zdania prawdziwe, zdania niesprzeczne uznają istnienie bytu, zdanie sprzeczne – na ścieżce absolutnego fałszu – głoszą istnienie nie-bytu (jak i ruchu, wielości czy zmiany); w świecie heraklitejskim królują zdania przeciwne i zdania sprzeczne, głoszące, że coś jest i nie jest zarazem, co podlega kwestionowaniu w myśl zasady sprzeczności, tj. prawa niesprzeczności.

Heraklitejski obraz świata zbudowany jest na opozycji: dobry – zły⁵¹, $p - q$; dobry – niedobry; parmenidejska droga prawdy afirmuje byt i neguje niebyt, to świat negacji i zmiennej zdaniowej, \neg, p . Logos parmenidejski opisuje byt, stan bycia ‘jakims’, np. posiadanie cechy bycia prawdziwym, co jest faktem ontycznym: albo jest byt, albo nic nie istnieje. Istotą myślenia w duchu parmenidejskiej negacji, jest przyjmowanie, że to, co jest, jest, a to, czego nie ma, nie ma. Inaczej w przypadku myślenia w duchu heraklitejskim, gdzie mamy wielość zmiennych, gdzie podąża się w kierunku niebytu rozumianemu jako inny byt o charakterze substancjalnym, zakłada się „płynięcie”, ruch i czas. Ta droga została uznana przez Eleatę, za ścieżkę fałszu lub/i mniemań, na której, śmiertelni postrzegają stany, dwa byty, tam, gdzie w istocie istnieje tylko (jeden) byt. Opis świata zgodny z myśleniem parmenidejskim absolutyzuje istnienie. Ukazuje, że ‘istnieć’ to ‘być’; że istotą bytu jest sam byt. Logos heraklitejski wprowadza czas, płynięcie, byt staje się, jest zmienny, niestały, czasowy, przygodny.

Heraklitejska zasada powszechnej przemiany ma postać:

p, q

$(p \wedge q) \rightarrow (p \vee q)$

$p, \neg p$

$(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$

Ilustracja w postaci jednej zmiennej zdaniowej jest ukłonem w stronę ducha parmenidejskiego – ukazuje, że rozważania dotyczą mówienia o prawdzie, której przeciwstawiany będzie stan braku prawdy (inaczej nie-prawdy). W heraklitejskiej filozofii zdań sprzecznych i zdań przeciwnych, gdzie mamy zmienne p, q i możemy podstawiać za p i q dowolne formuły zdaniowe, np. r, s , czy $\neg s, \neg r$, wszelkie mówienie, będzie mówieniem o co najmniej dwóch odmiennych stanach rzeczy

⁵¹ dobry – zły; dobry – niedobry; p, q

– czasem podobnych do siebie jak bycie odpowiedzialnym i bycie sprawiedliwym – jednakże przedmiotem rozważań nie będzie brak: braku bytu, brak istnienia, czy brak prawdy (nie-prawda), ale kłamstwo, nieprawda...

Logos heraklityjski jest ‘logiką’ wariacji; tworzy wariabilistyczny obraz świata, pełen przemiany wszystkiego we wszystko⁵². Heraklityjski obraz świata zawiera koncepcję negacji, która nie jest brakiem jak w logice parmenidejskiej. Heraklityjska negacja dotyczy przeciwnych stanów rzeczy, cech możliwych, odmiennych, opozycji: dobry – niedobry, dobry – zły (minus – plus); logos heraklityjski opisuje bycie innym niż p , bycie np.: q , r , czy $\neg s$ (inaczej, przy użyciu zmiennych zdaniowych symbolizowanych przez litery p , q , r , s itd.).

Koncepcja negacji obecna w logice szkoły eleackiej ma u podstaw afirmację bytu i prawdy, która nie dopuszcza, na ścieżce rozumu, istnienia niebytu. Natomiast nie-byt rozumiany jest jako 0, zero, brak, brak bytu – na drodze absolutnej prawdy afirmującej byt i negującej niebyt. Droga, która dopuszcza istnienie niebytu – opisana przez Parmenidesa jako ścieżka absolutnego fałszu – jest, w heraklityjskim obrazie świata, drogą, którą podążają umysły śmiertelnych przyjmując, że istnieje byt i niebyt.

W niniejszych rozważaniach starałam się zilustrować heraklityjski logos powszechnej przemiany przy pomocy języka logiki. HOŚ wyraża zmienność bytu, możliwe wariacje i przeobrażenia. Zdania sprzeczne (i zdania przeciwne) obrazują założenie o istnieniu nieistniejących stanów rzeczy. Heraklityjska zasada powszechnej przemiany ilustrowana przy użyciu języka logiki w postaci:

$$(p \wedge q) \rightarrow (p \vee q), q / \neg p$$

$$(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$$

$$p = 0$$

$$0 \wedge 1 \rightarrow 0 \vee 1$$

⁵² $p \wedge q \rightarrow p \vee q, p / q$

$q \wedge q \rightarrow q \vee q$

$p \wedge q \rightarrow p \vee q, q / p$

$p \wedge p \rightarrow p \vee p$

$p \wedge q \rightarrow p \vee q, p / q, q / \neg r$

$q \wedge \neg r \rightarrow q \vee \neg r$

$p \wedge q \rightarrow p \vee q, p / p \wedge q, q / p \vee q$

$(p \wedge q) \wedge (p \vee q) \rightarrow (p \wedge q) \vee (p \vee q)$

$0 \rightarrow 1$

1

$p=1$

$1 \wedge 0 \rightarrow 1 \vee 0$

$0 \rightarrow 1$

1

posiada wartość logiczną 1. W heraklitem logosie mamy zmienne p , q traktowane jako odmienne własności ontyczne, oczywiście możemy ukazywać stan q jako przeciwieństwo p , czyli jako $\neg p$. Często czynimy tak, widząc dobro i zło, prawdę i fałsz (podczas, gdy w duchu logiki szkoły eleackiej będzie to para: dobro – brak dobra, prawda – brak prawdy). Parmenidejska negacja p , $\neg p$ jest bezwzględna. W parmenidejskim świecie nie ma miejsca na opowieści o kłamstwie i mniemaniach – to droga fałszu zanegowana przez Parmenidesa. Zgodnie z jego nauką, byt jest i to jest prawdą; niebyt nie istnieje, i to też jest prawdą. Niebyt nie istnieje, ponieważ niebytu nie ma. Byt nie posiada cechy nieistnienia. Byt jest, „byt jest, albowiem jest byciem/bytem, nicość natomiast nim nie jest” (B2, B6), nicość nie jest bytem – pouczał Parmenides w dziele *O naturze*.

Opisaliśmy dwa sposoby myślenia: heraklitemski i parmenidejski, które zbudowane są na odmiennych logosach. Próbą kompromisu, próbą pogodzenia zmiennej i stałej rzeczywistości jest rozwiązanie platońskie. Metafizyka Platona jest propozycją przejścia od bytu do braku bytu. Nauczyciel Arystotelesa, posługując się metaforą jaskini, w istocie opisał strukturę, w skład której wchodzi: 1. czysty byt, idee „ p ”, 2. świat zmienny, heraklitemski, świat p , q , r , s ... 3. niebyt jako brak bytu. Świat, który powstaje i ginie, czyli świat heraklitemski jako posiadający byt zapożyczony jest, ale może nie być; p i $\neg p$, podlega przemianie, p stające się, zmieniające, przeobrażające się w q , r , czy s . I na końcu struktury, ukłon w stronę Parmenidesa, nie-byt rozumiany jako brak bytu, brak idei, brak prawdy, czysty niebyt.

Arystoteles dostrzegł, że metafizyka platońska dopuszcza możliwość istnienia fałszu, nieprawdy, dlatego, posługując się logosem parmenidejskim, dołożył wszelkich starań, by zanegować heraklitemski logos stawania się, definiując zasadę sprzeczności. Objawiona Parmenidesowi przez boginię, przeanalizowana przez Arystotelesa,

zasada sprzeczności jest odpowiedzią na stawanie się i przemijanie. Uczeń Platona badał istotę formy, czystego aktu, naturę tożsamości istoty i istnienia substancji ponadzmysłowej. W heraklitejskim obrazie świata miejsce trwania zajmuje stawanie się! Świat heraklitejski jest niestały, zmysłowy, jest światem wprawionym w ruch, zmieniającym się, nieustannie się stającym.

Pozostały jeszcze mniemania. Parmenides wskazał, że błędy w sądzie mają swoje źródło w dostrzeganiu dwóch odmiennych stanów, cech bytu tam, gdzie mamy do czynienia z tym samym, z jednym, z bytem. Przejdźmy więc na drogę przypuszczeń, *doksy*.

**Na ścieżce mniemań.
W kręgu heraklitejskiego sposobu myślenia**

Psychologiczna wersja zasady sprzeczności
w kontekście tezy Clifforda
Filozofia mądrościowa w ogniu heraklitejskim

3. Na ścieżce mniemań. W kręgu heraklitejskiego sposobu myślenia

W rzece Heraklita
ryba łowi ryby,
ryba ćwiartuje rybę ostrą rybą,
ryba buduje rybę, ryba mieszka w rybie,
ryba ucieka z obłązionej ryby.

W rzece Heraklita
ryba kocha rybę,
twoje oczy – powiada – lśnią jak ryby w niebie,
chcę płynąć razem z tobą do wspólnego morza,
o najpiękniejsza z ławicy.

W rzece Heraklita
ryba wymyśliła rybę nad rybami,
ryba kłękła przed rybą, ryba śpiewa rybie,
prosi rybę o lżejsze pływanie.

W rzece Heraklita
ja ryba pojedyncza, ja ryba odrębna
(choćby od ryby drzewa i ryby kamienia)
pisuję w poszczególnych chwilach małe ryby
w łusce srebrnej tak krótko,
że może to ciemność w zakłopotaniu mruga?⁵³

Obok podejścia metafizycznego (Kleszcz 2017: 294) filozofowie wskazują na istnienie poznania filozoficznego⁵⁴. Ajdukiewicz (1934: 194-195) poznanie filozoficzne charakteryzuje następująco: „przy pomocy metody innej niż naukowa wychodzi poza ludzkie konstrukcje i chwyta „rzeczywistą rzeczywistość””. Filozofia aspiruje także do bycia odpowiedzią na kryzys. Zdaniem Poppera (2007: 30-31; Narecki 1981) Heraklit, „po utracie stabilnego świata”, znalazł pocieszenie w wierze, że „wszelką zmianą rządzi jakieś niezmiennie prawo”:

Heraklit uogólnił przeżyte doświadczenia zmian w życiu społecznym na świat „wszystkich rzeczy”. To samo (...) czy-

⁵³ W. Szymborska 1962: *W rzece Heraklita*, z tomu *Sól*.

⁵⁴ Chybińska (2021: 131) wskazuje, że metafizyka stanowi pojęcie szersze od pojęcia metodologii i przez metafizykę (za Kleszczem (2020: 7)) rozumie się „refleksję nad naturą filozofii, jej celami, przedmiotem, stosowanymi w jej obrębie metodami”.

nił Platon. Platon jednak rozszerzył swą wiarę w doskonały, niezmienny stan na królestwo „wszystkich rzeczy”. Wierzył, iż każdej rzeczy stworzonej, czyli skłonnej do upadku, odpowiada rzecz doskonała, która temu prawu nie podlega.

Rzeczywistość w znaczeniu potocznym to wszystkie przedmioty, które postrzegamy zmysłami, jak i akty psychiczne – uczucia, przekonania, których doznajemy.

Otóż zarówno w samym spostrzeganiu, jak i w zjawiskach spostrzeganych, zawierają się liczne sprzeczności. To, co jeden uważa za słodkie, wydaje się drugiemu gorzkim, a nawet temu samemu człowiekowi przedstawia się to samo zjawisko rozmaicie, zależnie do warunków spostrzegania. Dlatego istnieć mogą równe, a nawet sprzeczne sądy o tej samej rzeczy, a wszystkie te sądy są prawdziwe, bo opierają się na spostrzeganiu zmysłowym. – Następnie, zjawiska spostrzegane zmysłami zmieniają się ciągle, płyną, jak powiada Heraklit, a więc nigdy naprawdę nie bytują, lecz w każdej chwili powstają zarazem i giną. Skoro zaś przy tym z tego samego zjawiska rodzą się zjawiska przeciwne, więc w każdym z nich tkwić muszą jakieś zarodki przeciwne, a zatem i sprzeczne. Tak cały świat zmysłowy pełen jest sprzeczności (Łukasiewicz 1910/1987: 83).

Arystoteles sformułował zasadę sprzeczności w znaczeniu ontologicznym, logicznym i psychologicznym (zob. rozdział II). Przypomnijmy:

- ontologiczna zasada sprzeczności: „Żaden przedmiot nie może tej samej cechy zarazem posiadać i nie posiadać” (Łukasiewicz, 1987: 10);
- logiczna zasada sprzeczności: „Dwa sądy, z których jednej tę właśnie cechę przedmiotowi przyznaje, jakiej mu drugi odmawia, nie mogą być zarazem prawdziwe” (Łukasiewicz, 1987: 11);
- psychologiczna zasada sprzeczności⁵⁵: „Dwa przekonania, którym odpowiadają sądy sprzeczne, nie mogą istnieć zarazem w tym samym umyśle” (Łukasiewicz, 1987: 13).

⁵⁵ Łukasiewicz (1987: 144) uważa, że pierwsze ślady psychologizmu w logice obecne są już w *Metafizyce* Arystotelesa (księga Gama, 3, 1005b), w psychologicznym

3.1. Psychologiczna wersja zasady sprzeczności w kontekście tezy Clifforda

Zdaniem Łukasiewicza należy odróżnić sądy jako fakty logiczne od przekonań jako zjawisk psychicznych. Wskazuje zarazem, że Arystoteles odróżnia sąd od przekonania, jednakże Stagiryta nie uchwycił psychicznej istoty przekonań (1910/1987 22). Sądy pojmowane są jako coś psychicznego: „pewien rodzaj myśli, który się od innych właśnie tym różni, że [jest] bądź prawdziwy, bądź fałszywy – i że każda taka myśl [jest] albo prawdziwa, albo fałszywa” (Twardowski 1927/2023: 91). Łukasiewicz, rozważając psychologiczną zasadę sprzeczności⁵⁶,

sformułowaniu zasady sprzeczności oraz uznaniu, że „byty potencjalne mogą zawierać sprzeczność” (*Metafizyka* ks. Gama 5, 1009 a 22-36; 1010 a 1-5). Arystoteles powiada o zjawiskach świata zmysłowego, że należą one do bytów potencjalnych: są „nieokreślone, zmieniają się bez przerwy, powstają i giną, z tych samych zjawisk rodzą się przeciwieństwa” (Łukasiewicz 1987 147-148).

⁵⁶ W ramach metafizycznej koncepcji nieistnienia niebytu odnajdujemy rozważania o charakterze matematyczno-logicznym, bliskie, sporowi o klasę pustą oraz istotę zbioru pustego, do którego należą przedmioty sprzeczne. Liczne problemy metafizyki w logice, ukazuje J. Wojtysiak w artykule z 1999 r., wskazując, że z pojęciem istnienia związany jest problem tzw. klasy pustej (1999: 51); i jak podaje – w ramach rachunku zbiorów – „zbiór pusty to zbiór nie zawierający żadnego elementu; przynależność do tego zbioru określa się za pomocą „dowolnej własności sprzecznej”, najczęściej nieidentyczności przedmiotu z samym sobą ($x \neq x$) (...) W rachunkach zbiorów przyjmuje się także prawo (jako aksjomat lub tezę), że zbiór pusty zawiera się w dowolnym zbiorze” (Wojtysiak 1999). Rozwijając myśl, Wojtysiak podaje (1999: 52): „Powyższe ujęcie zbioru pustego w ramach rachunków zbiorów posiada kilka dyskusyjnych, istotnych dla filozoficznej problematyki istnienia, ontologicznych założeń lub konsekwencji. Oto one: 1. Skoro do zbioru pustego należą przedmioty sprzeczne, to przedmioty te nie istnieją (z definicji zbioru pustego). 2. Skoro wystarczającym warunkiem przynależności do zbioru pustego jest posiadanie cechy sprzecznej, to wystarczającym warunkiem nieistnienia przedmiotu jest jego sprzeczność (niemożliwość). Wspomniane rachunki zbiorów zdają się więc ograniczać swe badania (w omawianym aspekcie) do pustości koniecznej (modalnej), pomijając pustotę przygodną (empiryczną). Być może w tych rachunkach po prostu nie odróżnia się obu odmian pustoty, względnie miesza się je ze sobą: warunek przynależności do zbioru (aspekt treściowy/intensjonalny) wskazuje tylko na pustotę konieczną, natomiast stwierdzenie faktu pustoty (zakresu) tego zbioru (aspekt ekstensjonalny) wykracza poza pustotę konieczną. 3. Jeśli wszystkie pozytywne stwierdzenia istnienia (przedmiotu) dadzą się sprowadzić do stwierdzeń niepustości odpowiednich zbiorów, to (...) istnienie przedmiotu polega na jego niesprzeczności

stwierdza, że *doksa*, mniemanie, oznacza akt psychiczny, istniejący w myśli lub duszy, któremu w słowach odpowiada jako znak, sąd twierdzący lub przeczący. *Doksa*⁵⁷: znaczy tyle, co przekonanie, wierzenie: „Nie może mniemający nie wierzyć w to, co mu się wydaje” (1987: 22). Narecki w *Słowniku Terminów Arystotelesowskich* podaje:

„Doksa” jest poznaniem intelektualnym niższego rzędu. Dotyczy bowiem świata stawania się i przemiany, będąc uzależniona z racji swego przedmiotu od poznania zmysłowego. „Opinia” zatem zatrzymuje się niejako na powierzchni rzeczy (bytów) i jest tylko prawdopodobna; stanowi normalne, przeciętne ludzkie poznanie tego, co zmienne. Doksa nie mówi o tym, jak naprawdę rzeczy się mają, lecz o tym, co się ludziom (większości) wydaje. Dlatego nie może być w pełni wartościowym poznaniem (wiedzą), ponieważ nie zawsze jest prawdziwe i pozostaje tylko wiedzą zmienną i niepewną (Narecki 2003: 39).

[B]yt jest zarówno logiczną racją prawdziwości sądów, jak realną przyczyną ich wydawania; prawdziwość sądów natomiast jest tylko logiczną racją, nie zaś realną przyczyną bytu (Łukasiewicz 1987: 19).

Dubowska, Dyrda (2017: 163) uważają, że W.K. Clifford zakładał, że „ewolucja pojęciowa następuje w szerokich granicach nieostrości

(możliwości)”. W komentarzach zamieszczonych w przypisach do powyższego cytatu czytamy, że, po pierwsze, „można jednak tak potraktować identyczność, że przedmiot sprzeczny (posiadający np. własność A i nie-A) jest ze sobą identyczny. Wtedy wystarczającym warunkiem przynależności do zbioru pustego byłaby nie sprzeczność, lecz nieidentyczność. Dalsze rozważania dotyczyłyby więc nie przedmiotów sprzecznych, lecz nieidentycznych” oraz, po drugie, że: „warunek przynależności do zbioru pustego wyznacza zbiór przedmiotów nieistniejących (lub: nie istniejących). Jeśli ontolog dopuszcza takie przedmioty, to warunek przynależności do zbioru pustego może zinterpretować jako kryterium bycia przedmiotem nieistniejącym” (Wojtysiak 1999: 51-52).

⁵⁷ Narecki (2003: 39): „... zdanie, opinia, mniemanie, przekonanie; ... „mniemanie” jest bardzo zbliżone do „wyobraźni”, bo może być „prawdziwe lub fałszywe” (*O duszy* 428a19); różni się jednak od niej tym, że implikuje wiarę, czyli przekonanie o prawdzie tego, co jest przedmiotem mniemania. „Mniemanie” różni się także od „czynności myślenia”, będąc tylko jej końcowym określeniem ... przepaść dzieli „mniemanie” od wiedzy naukowej, gdyż przedmiotem mniemania jest to, co może być inaczej, a zatem to, co może być prawdziwe lub fałszywe ... doksa jest używane jako synonim pojęcia „przypuszczenia””.

terminów” i pojmował język jako „rozwijającą się strukturę, dostosowującą się do rozwoju wiedzy, zaś znaczenia wszystkich słów (...) za przynajmniej pośrednio powiązane” (por. Ajdukiewicz 1948: 81),

Pytanie o dobro bądź zło sięga źródła samego przekonania, nie zaś tylko jego istnienia; nie tego, jakie przekonanie jest, lecz tego, w jaki sposób zostało nabyte; nie tego, czy okazało się prawdziwe czy fałszywe, lecz tego, czy posiadający je miał prawo w nie wierzyć na podstawie świadectw, które miał przed sobą (Clifford, 1876 / 2017: 170).

Ewidencyalistyczna teza Clifforda (1947: 77) brzmi: „it is wrong always, everywhere, and for anyone, to believe anything upon insufficient evidence”; „zawsze, wszędzie i bez względu na osobę niesłusznie jest żywić przekonania oparte na niedostatecznym świadectwie” (zob. 1876/2017: 175; Dubowska, Dyrda 2017: 150-151).

Przyjrzymy się sformułowaniu psychologicznemu zasady sprzeczności w kontekście tezy Clifforda i stanowiska **umiarkowanego woluntaryzmu doksastycznego**. Przeświadczenie o tym, że można jednocześnie posiadać dwa przeciwne przekonania – używając przykładu za Cliffordem: statek jest w złym stanie i zatonie, jak też przekonanie, że statek nie jest w (aż tak) złym stanie i nie zatonie – jako przejawy wątpliwości, towarzyszą namysłowi ludzkiemu⁵⁸. Autor *The ethics of belief* ukazuje, że Arystoteles najprawdopodobniej nie wziął pod uwagę kryjących się za przekonaniem wyrazów woli. W dociekaniach nad etyczną wersją ewidencyalizmu Clifforda, Dyrda (2022) stoi na stanowisku, że ewidencyalizm Clifforda ma aspekt pragmatyczny. Podaje,

⁵⁸ „Przekonanie armatora, że statek jest właściwie przygotowany do bezpiecznej żeglugi, jest *prima facie* uzasadnione, lecz przestaje takim być, gdy pojawiają się wątpliwości, a armator, zamiast wykluczyć te wątpliwości w drodze skrzytęnego badania, mityguje je. Zło epistemiczne i moralne polega na tym, że armator stosuje niewłaściwą procedurę weryfikacji zaistniałych wątpliwości, które podlegają weryfikacji w kontekście ograniczającej inferencję zasady jednolitości natury. A zasada ta zdaje się dla Clifforda najlepszym sposobem determinującym sposób zarządzania naszymi przekonaniem, choć nie wcale przesądzone, że jest to sposób jedyny. Gdyby armator odwołał się do tradycji, zawierającej liczne opowieści o statkach, które utonęły z przyczyn technicznych, a nie jedynie indukował z przeszłych sukcesów swojego konkretnego statku, nie mógłby pozbyć się wątpliwości z taką łatwością” (Dyrda 2022: 197-198).

że normatywny ewidencjalizm⁵⁹ (który ma za zadanie „odpowiedzieć na pytanie, w jakich okolicznościach żywione przez ludzi przekonania są uzasadnione, a w jakich nie”) jest teorią, która „stawia bardzo wysokie wymagania pod adresem przekonań, czyni to wyłącznie w odniesieniu do ich uzasadnienia a nie prawdziwości. Utrzymywanie fałszywych, ale dobrze uzasadnionych przekonań, nie jest zatem przedmiotem krytyki ze strony ewidencjalizmu” (2022: 179, 182; przypis 1). Dyrda (2022: 180) wskazuje:

Ludzie jednak czasami nie zdają sobie sprawy, jaki poziom wiarygodności powinni przypisać przyjmowanym przekonaniom. Zdarza się, że przyjmują uproszczoną perspektywę zero-jedynkową, zgodnie, z którą albo posiadają odpowiednie dowody (świadectwa, *evidence*) na poparcie sądów lub też nie – i odpowiednio żywią przekonania *za* lub *przeciw* danemu sądowi *p*. Na gruncie takiego naiwnego – i niewiarygodnego – modelu można zatem albo być przekonany („X jest przekonany, że *p*”), albo nie, przy czym ta druga sytuacja obejmuje jedynie przekonanie negatywne (tzn. „X jest przekonany, że nie-*p*”). Model ten wyklucza pośrednią postawę stopniowego przekonania/zwątpienia, włącznie z postawą zawieszenia sądu (tzn. sytuacji, w której „X nie jest przekonany, że *p* ani że nie-*p*”); ignoruje także fakt, że na temat wielu spraw ludzie nie mają po prostu żadnych przekonań, bo nie mają o nich zielonego pojęcia.

Łukasiewicz (1997: 150-152) wskazuje jednak, że Arystoteles próbuje udowodnić psychologiczną zasadę sprzeczności na podstawie zasady logicznej:

(a) *Met.* Γ 3. 1005 b 26-32: (...) Jeśli ten sam przedmiot nie może posiadać zarazem cech przeciwnych, a przekonania, którym

⁵⁹ Dyrda (2022: 183) podaje: „Ewidencjalizm normatywny może bowiem stanowić nie tylko koncepcję epistemiczną, ale także etyczną: „dobre racje” mogą być postrzegane jako dobre zarówno z poznawczego, jak i moralnego punktu widzenia. Zgodnie z tego typu poglądem utrzymywanie pewnych sądów bez posiadania dostatecznych świadectw na ich poparcie jest nie tylko nieracjonalne, ale także niemoralne. Teorię przyjmującą takie epistemiczno-moralne wymagania można nazwać maksymalistyczną etyką przekonań, stanowiącą „moralnie wzmocniony” wariant ewidencjalizmu”.

odpowiadają sądy sprzeczne, są przeciwne, to oczywiście jeden i ten sam człowiek nie może zarazem wierzyć i nie wierzyć, że to samo jest i nie jest. Zarazem miałyby bowiem przeciwne przekonania, kto co do tego byłby w błędzie.

(b) *Met.* Γ 6 . 1011 b 15-21: (...) Skoro sądy sprzeczne o tym samym przedmiocie⁶⁰ nie mogą być zarazem prawdziwe, to oczywiście i cechy przeciwne nie mogą przysługiwać zarazem temu samemu przedmiotowi. Z tych przeciwnych jest bowiem jedna nie mniej brakiem [niż druga], tzn. [jest] brakiem substancji. Brak zaś jest negacją o pewnym określonym rodzaju. Jeśli więc nie można zarazem twierdzić i przeczyć zgodnie z prawdą, nie mogą też istnieć zarazem cechy przeciwne.

W sformułowaniu precyzyjnym, Arystotelesowski dowód psychologicznej zasady sprzeczności przedstawia się w sposób następujący:

Gdyby dwa przekonania, którym odpowiadają sądy sprzeczne, istniały zarazem w tym samym umyśle, posiadałyby ów umysł zarazem cechy przeciwne. Z logicznej zasady sprzeczności wynika jednak, że żaden przedmiot nie może posiadać zarazem cech przeciwnych. A zatem – dwa przekonania, którym odpowiadają sądy sprzeczne, nie mogą istnieć zarazem w tym samym umyśle.

Dalej, zdaniem Łukasiewicza:

Arystotelesowski dowód psychologicznej zasady sprzeczności jest NIEWYSTARCZAJĄCY, ponieważ Arystoteles nie udowodnił, że przekonania odpowiadające sądom sprzecznym są sobie przeciwne. Odnoszące się do tego rozważania znajdują się w końcowym rozdziale *Hermeneutyki*, ale z dwóch powodów nie mają one siły dowodowej:

(a) Według Arystotelesa cechami przeciwnymi są takie cechy, które są najbardziej oddalone od siebie w SZEREGU (np. „czarny” i „biały” w szeregu <<bezbarnych>> kolorów). Każdy szereg musi być zbudowany na podstawie jakiejś RELACJI SZEREGUJĄCEJ. Jako relację szeregującą przekonania Arystoteles przyjmuje różnice w stopniu prawdziwości i fałszywości; mówi więc o przekonaniach „prawdziwszych” i „fałszywszych” ...

⁶⁰ Co istotne, w herakliteskim obrazie świata zasada syntezy przeciwieństw p i -p wpisana jest w stający się byt.

ALE ROŻNICE W STOPNIU PRAWDZIWOŚCI I FAŁSZYWOŚCI SĄ NIE DO UTRZYMANIA.

(b) W badaniach psychologicznych nad przekonaniem ... Arystoteles popełnia bardzo powszechny błąd «logicyzmu w psychologii», który można traktować jako przeciwieństwo «psychologizmu w logice». Zamiast badać funkcje PSYCHICZNE, Stagiryta rozważa odpowiadające im sądy i ich relacje LOGICZNE. Wyraża się to dwojako:

(a) Arystoteles oznacza przekonania jako prawdziwe i fałszywe, mimo że przekonania jako funkcje psychiczne równie mało jak wrażenia, uczucia itp. mogą być we właściwym znaczeniu tego słowa prawdziwe lub fałszywe; „prawda” i „fałsz” są cechami względnymi, które przysługują tylko SĄDOM jako obrazom obiektów.

(β) Ponadto Arystoteles miesza następstwo logiczne z przyczynowością psychiczną (...) przekonanie [że dobre nie jest dobrym] związane jest z przekonaniem, że dobre jest złym; [kto bowiem wierzy, że dobre jest złym,] musi być chyba przekonany, że i nie jest dobrym”. Tak jest w istocie, jeśli tylko ten ktoś o tym myśli, ale przecież nie musi tego czynić; i jeśli w ogóle byłoby możliwe posiadanie «przekonań» równie niedorzecznych!” (Łukasiewicz 1997: 150-152).

Łukasiewicz (1997: 152) stwierdza, że psychologicznej zasady sprzeczności „nie można udowodnić APRIORYCZNIE, ale co najwyżej otrzymać drogą indukcji jako ZASADĘ EMPIRYCZNA”. Niewątpliwie, co trzeba podkreślić, ocenianie przekonań jako prawdziwych lub/i fałszywych wprowadza pod ich adresem cechy, które przysługują sądom. Przekonania ludzkie są słuszne lub niesłuszne! Dlatego, kiedy armator wyprawia statek w morze podejmuje decyzję na mocy przekonania, że statek jest w dobrym lub w złym stanie. Nie podejmuje decyzji na mocy przekonania, że statek jest zarówno w dobrym, jak i nie-dobrym stanie. W istocie, podejmujemy decyzję, a nasze przekonania są wyrazem woli (por. zob. teza Clifforda).

Łukasiewicz (1997: 157), podejmując się krytyki Arystotelesowskich dowodów zasady sprzeczności, uznaje, że „gdyby przedmiot ze swojej istoty mógł zarazem być zarówno B, jak i nie być B, to nie byłby on czymś jednym; B jest bowiem czymś innym niż nie-B”. W ludzkich przekonaniach, które uznajemy za wyrazy woli rozchodzi się o cechę B

i \neg B (nie-B). Przekonanie, że B lub \neg B będzie wyrazem woli, w przypadku odniesienia zasady do bytu należy rozpatrzyć ontologicznie, odnosząc zagadnienie do logosu heraklitejskiego:

W punkcie najważniejszym dla dowodu zasady sprzeczności Stagiryta zdaje się nie odrzucać wprost poglądów sensualistów. Zacytujmy następujący ustęp z *Met.* Γ 5: 1009 a 22-36: „Ci, co rzeczową odczuwają trudność, doszli do przekonania tego, tzn. do przekonania, że mogą istnieć zarazem cechy sprzeczne i przeciwne, dzięki przedmiotom spostrzeżeń; widzieli bowiem, że z tej samej rzeczy rodzą się przeciwieństwa ... Otóż tym, co w taki sposób do owego poglądu doszli, odpowiemy: Pod pewnym względem mają wprawdzie rację, ale pod innym — okazują nieznamość rzeczy. Wyraz „byt” ma bowiem dwa znaczenia, tak że w jednym znaczeniu może coś powstać z niebytu, w drugim zaś nie, i to samo może zarazem być bytem i niebytem, ale nie ze względu na ten sam rodzaj bytu. W MOŻNOŚCI BOWIEM MOŻE TO SAMO MIEĆ ZARAZEM CECHY PRZECIWNIE, ALE NIE W RZECZYWISTOŚCI (Łukasiewicz 1997: 158).

Zdaniem A. Rand (2021: 1025) prawdziwym przykazaniem moralnym człowieka jest: będziesz myślał – „moralne jest to, co wybrane, a nie narzucone; to, co zrozumiane, a nie czynione z posłuszeństwa. Moralne jest to, co rozumne, a rozum nie akceptuje żadnych przykazań”.

Zasada sprzeczności stosuje się do bytu rzeczywistego i posiada wartość nie tylko logiczną⁶¹! Łukasiewicz (1987: 136), analizując zasadę sprzeczności, przyznaje, że najważniejszą myślą jego rozprawy, może być stwierdzenie, iż: „[w]artość zasady sprzeczności nie jest natury logicznej, lecz praktyczno-etycznej; ale ta wartość praktyczno-etyczna jest tak olbrzymia, że wobec niej brak logicznej – w rachubę nie wchodzi”.

⁶¹ Łukasiewicz (1987: 135) stwierdza: „Cenimy prawdę, choćby nam żadnych nie dawała korzyści, tak, jak cenimy piękno i cnotę. Sądy prawdziwe są logicznie wartościowe, są dobrem logicznym; sądy fałszywe są logicznym złem, tak jak występki są złem moralnym. Sądy, o których nie wiemy, czy są prawdziwe czy fałszywe, nie posiadają wartości logicznej, dopóki nie można ich prawdziwości stwierdzić; są to sądy logicznie bezwartościowe. Do takich sądów należy też zasada sprzeczności, o ile stosujemy ją do bytu w ogóle, zwłaszcza do bytu rzeczywistego”.

Praktyczna i etyczna doniosłość zasady sprzeczności polega na tym, że jest ona „jedyną bronią przeciw błędom i kłamstwu”:

Gdyby sądy sprzeczne nie znosiły się nawzajem, gdyby twierdzenie nie niweczyło przeczenia, lecz jedno mogło istnieć spójnie obok drugiego, to nie mielibyśmy żadnego środka, aby fałsz napiętnować lub zdemaskować kłamstwo (Łukasiewicz 1987: 138).

I u Łukasiewicza w analizach dotyczących przekonań czy sprzeczności w myśleniu, i w analizach Dyrdy nad potoczną normatywną teorią epistemiczną, wskazane jest, że „[p]oczucie, że w danej sprawie można być albo przekonanym, albo nie, pozwala ludziom z łatwością przechodzić do porządku dziennego nad pojawiającymi się wątpliwościami. To może prowadzić do żywienia „nadprzekonań” (*overbeliefs*), czyli przekonań nieopartych na dostatecznych świadectwach” (zob. Dyrda 2022: 180-181). Na potępienie zasługują te przekonania, które nabyte są nie w drodze uczciwego i rzetelnego badania, tylko poprzez zagłuszenie swoich obaw. Przekonania tak ukute często są źródłem zła moralnego i przyczyną ludzkich nieszczęść (zob. Dyrda 2017, 2022). Sprawdzanie przekonań powinno być obowiązkiem powszechnym⁶². Jak poucza Clifford, co przywołuje Dyrda (2022: 188; Galewicz 1998: 149-165), przekonania nie są wyłącznie prywatną sprawą, wpływają na los przekonanego, jak i na przekonania i losy innych. Zdaniem Dyrdy umiarkowany woluntaryzm doksastyczny⁶³ pozostaje w zgodzie

⁶² „Przykładem reguły obowiązku będzie tutaj twierdzenie, że „nie powinieneś wierzyć innym w to, co mówią, tylko dlatego, że tak mówią”. Ten typ obowiązków wobec przekonań można nazwać „obowiązkami proceduralnymi” (*procedural obligations*). (Więcej w: Wood 2008: 8 – *The Duty to Believe According to the Evidence*, „International Journal for Philosophy of Religion” 63, no. 1 [<https://www.jstor.org/stable/27646253>] za: Dyrda 2022: 191).

⁶³ W.K. Clifford zauważył, że ludzkie przekonania są wyrazem woli. Jego stanowisko można uznać za przejaw umiarkowanego woluntaryzmu doksastycznego i zdroworozsądkowej koncepcji odpowiedzialności moralnej. M. Dubowska i A. Dyrda (2017: 158-163) analizując normatywną tezę Clifforda, określającą pewne powinności epistemiczne i moralne względem przekonań, wskazują, że stwarzając pewne warunki (ukierunkowana edukacja, lektura określonych książek itp.), ludzie mają wpływ na to jakie przekonania będą zaakceptowane. „[R]ezygnacja ze standardów ewidencjalistycznych prowadzi do praktycznie złych skutków, które

z rozwijanymi koncepcjami „pośredniego wpływu” na przekonania (zob. 2022: 191). Nadto, wskazuje, że:

teza Clifforda jest zgodna z szerszą koncepcją zarządzania przekonaniem, która przypomina ... koncepcje pragmatyczne, m.in. holizm W.V.O. Quine'a⁶⁴. Zgodnie z tą ostatnią teorią nasze przekonania są testowane jako teorie w całości, kryterium zaś rewizji przekonań jest spójność w obrębie struktury wiedzy oraz relacja do jej brzegu, którym jest doświadczenie (Dyrda 2022: 198).

Clifford dostrzegł, że przekonania są wyrazem woli. Tezę Clifforda: „it is wrong always, everywhere, and for anyone, to believe anything upon insufficient evidence”; „zawsze, wszędzie i bez względu na osobę niesłusznie jest żywić przekonania oparte na niedostatecznym świadectwie” rozszerzymy o **parametr aksjologiczny**: u podłoża przekonań, rozumianych jako wyrazy woli, leżą **wartości**. Im silniejsza implementacja wartości, tym mocniejsze do nich przywiązanie. Siła przekonań manifestuje się przywiązaniem do zasad, wyznawanych wartości, a spór o racje światopoglądowe jest m.in. tego świadectwem. Przekonania

polegają na obniżeniu standardów dianoetycznych (intelektualnych) ludzi: stają się oni bardziej podatni na fałsze, myślenie magiczne i zabobony, co może prowadzić do rozmaitych katastrof” (Dubowska, Dyrda 2017: 160).

„Istnienie „etyki przekonań” wymaga akceptacji woluntaryzmu doksastycznego, tj. twierdzenia, że przekonania w jakimś sensie zależą od naszej woli. Woluntaryzm doksastyczny jest zarazem prostym przeciwieństwem determinizmu doksastycznego, tj. twierdzenia, że nasze przekonania są z góry, m.in. przyczynowo zdeterminowane (podobnie jak inne stany umysłu) i sami nie mamy na nie żadnego wpływu. Przyjęcie determinizmu prowadzi do tezy, że nikt nie może odpowiadać moralnie za swoje przekonania” (Dubowska, Dyrda 2017: 158).

⁶⁴ Dyrda odsyła czytelnika do: *Dwóch dogmatów empiryzmu* w: Willard Van Orman Quine, 1969: *Z punktu widzenia logiki*. Tł. Barbara Stanosz, 35–70. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Wskazuje, że „u Clifforda pragmatyczna akceptacja przekonań nieempirycznych jest warunkowana jakimś pośrednim związkiem tych zasad z doświadczeniem (np. służących do jego interpretacji; przywołana fundamentalna zasada jedności, która może być rozumiana jako element podstawowej aparatury pojęciowej nauki, nie jest dla Clifforda dogmatem, ale najlepszym pragmatycznym wyborem). Oznacza to, że wszelkie przekonania tworzące holistyczną strukturę przekonań są dla Clifforda, podobnie jak dla Quine'a przekonaniem w jakimś stopniu naukowym” (Dyrda 2022: 198-199).

ludzkie są wyrazem woli, stąd ich ocena jako słusznych bądź niesłusznych z uwagi na kryjące się za nimi wartości. Konflikt wartości to podstawowa reguła myśli i woli, która musi być wpisana w heraklityjski obraz świata. Jednostka wybiera p lub $\neg p$, może stworzyć coś dobrego lub coś niedobrego (p lub $\neg p$), inaczej dobry – zły (p lub q). Oceny moralne (aksjologiczne) mają na względzie wartości, w tym wartość czynu. Wybór p , bądź $\neg p$, będzie aktualizacją możliwości. Zakładając, że nieprawdą jest, że dwa przekonania wzajemnie sprzeczne nie mogą istnieć w tym samym umyśle natrafimy na problem decyzyjności i wyboru. Jeśli istotą wolności jest możliwość/zdolność dokonywania wyboru, to fakt posiadania w umyśle dwóch mniemań wzajemnie sprzecznych ($p \wedge \neg p$) zarazem, ukazuje, że wybór (sprowadzony do postaci p lub $\neg p$) jest faktem. W mniemaniach, przekonaniach znajduje odbicie heraklityjski logos bytu jako *stawanie się* (jest i nie jest; $p \wedge \neg p$)? Ontologia i logika w heraklityjskim sposobie myślenia tworzą jedno – całość.

Rozważania epistemologiczne ukazują, że od czasów sofistów relatywizm poznawczy głosi, iż „co dla kogoś jest prawdą, dla kogoś innego może być fałszem” (zob. Grobler 2013: 41). Tuszyńska (1987: 6) zauważa, że zakwestionowanie istnienia prawdy obiektywnej stanowi cechę ruchu sofistycznego. Poparcie, w logicznej argumentacji filozofów, znajduje „Heraklitowe wyznanie, że nic nie jest, lecz wszystko się staje, jak i zaprzeczenie wszelkiego stawania się”. Zwolennicy absolutyzmu aletajologicznego wskazują, że relatywizm narusza podstawowe zasady logiczne – prawo sprzeczności i prawo wyłączonego środka (zob. Woleński 2013: 81-82). Spostrzeżenia pod adresem protagorejskiej umysłowości czyni Witkiewicz (1938: 27):

Protagoras, nie ograniczony do nauk specjalnych, rozmienny na drobne protagorasięta i rozpowszechniony jako podstawowy typ umysłowca, staje się elementem w najwyższym stopniu niebezpiecznym dla umysłowej kultury, przez to, że podstawiając za prawdę swój istotny brak określonego poglądu na rzeczywistość, przeciwdziała wytwarzaniu się najcenniejszych zdobyczy ludzi, to jest ich światopoglądów ogólnych, w których częściowe prawdy znajdują miejsce, będąc ich funkcjami, a nie jakimiś chwilowymi zmiennymi, zależnymi od różnych koniunktur hipotezami pracy.

Jedną z fundamentalnych zasad myślenia jest zasada sprzeczności. Filozoficznym dociekaniom towarzyszy prawda w sensie ontologicznym, rozważaniom nad prawdziwością zdań towarzyszy prawda w sensie logicznym, badaniom nad prawdziwością sądów/przekonań towarzyszy prawda w sensie psychologicznym, doksastycznym. Również badania nad intencjonalną strukturą informacji, analizujące „prawdopodobieństwo wystąpienia A, gdy sygnał niesie informację, że zachodzi $A \vee B$ ”, ukazują, że „[j]eśli podmiot wie (k), czyli ma już informację, że $\neg B$, to prawdopodobieństwo wystąpienia A, gdy podmiot uzyska informację $A \vee B$, jest 1” (por. Żegleń 2013: 480-481). Jednakże, według Heraklita prawda jest zmienna, ponieważ rzeczywistość się staje. Subiektywność natury prawdy oddaje jej naturę. W heraklitejskim obrazie świata zmienność prawdy stanowi jej istotę. Na nielogiczność i względność prawd o świecie wskazują także niektóre obserwacje naukowe:

Często zdarza się jednak, że podczas badania świata małych odległości zawodzi nas intuicja, którą wyrobiliśmy sobie w świecie makroskopowym. Cząstki w świecie mikro nie mają takich samych cech, jak te w świecie makro. Stąd biorą się nieporozumienia. Nie ma sensu dyskutować o tym, czy elektron jest falą, czy cząstką, bo w świecie elektronów te dwie cechy nie wykluczają się. W naszym świecie nie można równocześnie być i jednym, i drugim (Rożek 2011: 56).

Czy elektron jest cząstką, czy falą? Okazuje się, że nie jest ani jednym, ani drugim, albo jest tak samo jednym, jak i drugim. Ma cechy fali i ma cechy cząstki, którą kojarzymy z małą kuleczką. W mikroświecie jedno nie wyklucza drugiego. W świecie, w którym my funkcjonujemy, to nielogiczne. Gdy na drodze lecącego elektronu ustawimy przeszkodę z dwiema wąskimi szczelinami, elektron przejdzie przez obydwie, podobnie jak fala na wodzie. Nie da się więc jednocześnie odpowiedzieć, czy elektron jest falą, czy cząstką. Z początkiem Wszechświata jest podobnie (Rożek 2011: 44).

Sprzeczność, obecna w heraklitejskim obrazie świata u samych podstaw stawania (się), objawia się w świecie faktycznym – spory o naturę rzeczy są tego przejawem, np.: kiedy twierdzimy, że „Każdy

człowiek jest Φ i nie Φ (zarazem)”, to mamy do czynienia ze sprzecznością. Zgodnie w wykładnią arystotelesowską bycie potencjalne ($X =$ może posiadać cechę Φ) może zostać zaktualizowane, inaczej powołane do bycia. Istota stawania się (wyrażona poprzez ‘jest i nie jest zarazem’; $p \wedge \neg p$) wpisana w byt, warunkuje istnienie rzeczy. Arystoteles przyjmuje, że heraklitejska sprzeczność (jednoczesne bycie i nie-bycie; $p \wedge \neg p$) nie zachodzi w świecie faktycznym, tylko potencjalnym – istnieje w sferze możliwościowej, jako możliwość bycia i nie-bycia zarazem.

Tropiąc sprzeczności w myśleniu, „pokrętne myśli” na polu ekonomii behawioralnej, badacze jak Thaler czy Kahneman (*Pułapki myślenia*) postulowali istnienie konfliktu pomiędzy tzw. powolnym refleksyjnym system a systemem impulsywnym, intuicyjnym, szybkim (zob. Thaler 2018: 144-151). Twórca ekonomii behawioralnej rozpisuje się o niepoprawnych zachowaniach, wskazując wiele takich, które stają w sprzeczności do teorii. Omawiając zjawisko „odwrócenia preferencji”⁶⁵, zauważono, że uczestnicy badań gotowi byli przyznać, że „wolą opcję A od B... a jednocześnie wolą opcję B od opcji A” (zob. Thaler 2018: 73). Zauważmy, że ta ‘niepoprawność’ oddaje istotę logosu heraklitejskiego, A jest lepsze od B i A nie jest lepsze od B! Taka sprzeczność tkwiąca w strukturze myślenia odzwierciedla oblicze heraklitejskiego obrazu świata.

Przybierają na sile głosy twierdzące, że jednym z wyzwań związanym z rozwojem technologii będzie konieczność przedefiniowania tożsamości indywidualnej. Jak podaje K. Schwab (2018: 107-108):

⁶⁵ Inny przykład: „Lichtenstein i Slovic sprowokowali odwrócenie preferencji, przedstawiając uczestnikom badania dwa zakłady: jeden w miarę pewny, powiedzmy z 97-procentową szansą na wygranę 10 dolarów, a drugi bardziej ryzykowny, na przykład z 37-procentową szansą na wygranę 30 dolarów. Niemal pewny zakład nazwali zakładem „p”, od wysokiego prawdopodobieństwa, a bardziej ryzykowny zakładem „\$”, ponieważ dawał szansę na wygranę większej kwoty. Najpierw poprosili uczestników o określenie, który zakład by wybrali. Większość osób wybrała zakład p, ponieważ podobała im się możliwość niemal pewnej wygranej. Oznacza to, że ludzie ci woleli p od \$. Następnie badacze zadali tej grupie następujące pytanie: „Załóżmy, że wybraliście zakład p. Jaka jest najmniejsza kwota, za którą bylibyście gotowi go odsprzedać?”. Analogiczne pytanie zadano im w związku z zakładem \$. Co dziwne, większość badanych zażądała więcej za odsprzedaż zakładu \$ niż zakładu p, co wskazywało, że woleli ten pierwszy. Oznaczało to jednak, że **woleli zakład p od zakładu \$ i jednocześnie zakład \$ od zakładu p**. Błuznierstwo!” (w: Thaler 2018: 73-74).

Kiedyś jednostki identyfikowały swoje życie przede wszystkim z miejscem, grupą etniczną, konkretną kulturą czy nawet językiem. Nadejście zaangażowania online i szerszy kontakt z ideami z innych kultur oznaczają, że tożsamość jest w tej chwili bardziej płynna niż kiedyś. Ludzie coraz lepiej sobie radzą z posiadaniem i utrzymywaniem wielu tożsamości.

Założyciel Światowego Forum Ekonomicznego (2018: 121) uważa, że jednym ze skutków cyfryzacji jest pojawienie się nowych form przynależności do społeczeństwa oraz pojawienie się, na skutek procesu indywidualizacji, społeczeństwa „skoncentrowanego na mnie” („me-centred” society)⁶⁶.

Psychologiczna wersja zasady sprzeczności pośrednio nawiązuje do przekonania, iż świat jest taki, jakim go postrzega jednostka, tzn., jeśli X (postrzegający) postrzega Y jako *p*, to nawet jeśli Y nie jest *p* (według innych postrzegających), to dla X prawdą będzie, że Y jest *p*⁶⁷. Przekonania to wyrazy woli. Wola potrzebuje mocy. Nie chodzi tylko o wielką moc tworzenia. Przekonania towarzyszące ludziom stanowią trwałe element społeczno-kulturowy, którym można zarządzać. Zakończę (niniejszy podrozdział) cytatem:

Istnieć to znaczy być czymś, w odróżnieniu od nicości niestnienia; być jednostką o konkretnej naturze, posiadającą konkretne cechy. (...) wzór definiujący koncepcję istnienia i zasadę wiedzy: A znaczy A. Każda rzecz jest tym, czym jest. (...) Istnienie jest tożsamością. Świadomość jest identyfikacją. (...) Środkiem do zdobycia prawdziwych odpowiedzi jest logika,

⁶⁶ Zob. wpływ technologii na więzi ludzkie: „Badanie, przeprowadzone w 2010 roku przez zespół University of Michigan wśród studentów uczelni, wykazało u nich spadek empatii o 40% (w porównaniu z ich odpowiednikami 20 lub 30 lat temu), przy czym największy spadek miał miejsce po roku 2000” (Schwab 2018: 129; Zob. Sara Konrath, Edward O’Brien, Courtney Hsing *Changes in dispositional empathy in American college students over time: A meta-analysis*, „Personality and Social Psychology Review” 2010).

⁶⁷ Przykładowo: Sierakowski, Sadura (2023) zauważają, że w społeczeństwie polskim zaszła zmiana w myśleniu polegająca na pojawieniu się w miejscu lewica-prawica opozycji dobrzy-źli. Zamiast dyskusji na temat słuszności postulatów głoszonych przez różne partie polityczne, w myśleniu obserwuje się podział na tych dobrych i na tych złych, co nie tylko antagonizuje, ale zamyka ludzi na dialog oraz jakikolwiek kompromis.

a logika opiera się na aksjomacie, że istnienie istnieje (Rand: 1957/2021: 1023).

3.2. Filozofia mądrościowa w ogniu heraklityjskim

Temat Jednego czy Logosu prowadzi także do rozważań z zakresu teologii, do prób rozumowego ujmowania Boga oraz wszech-jedności Boga i logosu. W **ogniu heraklityjskim** interpretatorzy myśli dostrzegają metafizyczną siłę, a nie tylko żywioł fizyczny oraz zwracają uwagę na teorię o cyklicznym pożarze świata i jego wiecznym odradzaniu się (zob. Korczak 2017: 16; Makowski 2012: 137). Korczak (2017: 112-113) twierdzi, że dla Heraklita

mądrość jest wniknięciem w ukrytą naturę świata, zrozumieniem, że rzeczy i zjawiska pozornie od siebie niezależne, a nawet wzajemnie się zwalczające, tworzą jedną rzeczywistość. Możemy zapytać, jak to jest możliwe, jak jest możliwe przejście od jedności do wielości i odwrotnie: od wielości do jedności? Według Heraklita jest to możliwe, gdyż cała rzeczywistość jest wynikiem działania jednej siły, którą nazywa wiecznie żywym, kosmicznym ogniem.

Twardowski (2023: 399), badając poglądy pierwszych filozofów greckich na duszę⁶⁸, twierdził, że ogień dla Heraklita stanowi „istotę wszechrzeczy”, to „czynnik ruchu i życia”, „wszelkich zmian w świecie”; to „dusza świata, jak i pojedynczej istoty”: „Ogień ten ustawicznie się przekształca, ciągle się zmienia, rozszerza się, znowu przygasa (we śnie, w omdleniu), a skoro całkiem zgaśnie, człowiek umiera”. Ogień, podkreśla autor *Spółczesności otwartego* odgrywa centralną rolę. Jest symbolem:

symbolem ruchu lub procesu, który pod wieloma względami wygląda na rzecz. W ten sposób tłumaczy doświadczenie rzeczy stabilnych i godzi to doświadczenie z doktryną ruchu. Ideę tę

⁶⁸ Domaradzki (2020: 95) zauważa, przykładowo, że „psychologiczny wywód Chryzypa wskazywać miał na dwuznaczność rzeczownika ψυχή, który oznacza zarówno konkretną (tak zwaną kierowniczą) część duszy, jak i całą duszę rozumianą jako zasada ożywiająca organizm (SE Adv. math. 7.234)”.

można łatwo rozszerzyć na materię żywą, która jest podobna do ognia, tylko wolniej się spala. Heraklit naucza, że wszystkie rzeczy są w ruchu, wszystkie są podobne do ognia; ich ruch ma tylko różne „miary” lub prawa nim rządzące” (...) „Tak więc ogień jest symbolem i wytłumaczeniem pozornego bezruchu rzeczy, mimo że w rzeczywistości pozostają one w ruchu. Ale jest także symbolem przechodzenia materii z jednego stanu (paliwo) w drugi (Popper 2007: 262).

Heraklitejski logos rządzi ciągłą zmianą. „Mądrość polega na jednym: zrozumieć myśl, która kieruje wszystkim przez wszystko” (Popper 2007: 230). „Zmieniając się, rzecz musi w procesie zmiany tracić pewną własność i nabywać przeciwną. Jest ona nie tyle rzeczą, co procesem przechodzenia z jednego stanu do przeciwnego, a tym samym połączeniem stanów przeciwnych” (Popper 2007: 24). Dla Poppera nie ulega wątpliwości, że filozofia Heraklita to wyraz poczucia płynności wszystkiego, uczucia, będącego typową reakcją na rozkład plemiennych form życia społecznego, jakiej doświadczył Heraklit (zob. Popper 2007: 25). Heraklit przywołał problem zmieniającego się świata, i ukazywał, że towarzysząca nam zmiana jest naturalnym procesem zanikania.

Korczak (2017:12) podaje za Nareckim (1981: 21), że nauka filozofa w Efezu tworzy „ukryty” system, pewną całość, ale nie sposób określić jaką. Korczak za najważniejsze zadanie uznaje uchwycenie indywidualnego doświadczenia jedności świata, w tym jego dynamizmu oraz jedności przeciwieństw (zob. 2017: 13). Jednocześnie zwraca uwagę na dokonania historyków filozofii, w tym powszechne stosowanie przez nich, do analizy mądrości Heraklita, kryteriów właściwych dla filozofii systemowych lub/i typowych założeń naturalistycznych, np. przez Tartakiewicza, Legowicza, Dembińską-Siury czy Krokiewiczza. Korczak (2017: 17) stwierdza, że niektóre interpretacje można uznać za prostackie i krzywdzące. Jego zdaniem Autor *Zarysu filozofii greckiej* (2000: 137) wskazywał, że Heraklit uzasadniał swoje twierdzenia za pomocą „obrazów”; i obecne są w niej „zaczątki logiki racjonalnej w postaci prymitywnych definicji, oderwanych pojęć, kryterium prawdy i różnych twierdzeń, ale brakowało rzeczy najważniejszej: opartego na zasadzie sprzeczności, ścisłego dowodu formalnego” (Korczak 2017: 15). Korczak nawołuje do odczytania aforyzmów myśliciela z Efezu w duchu filozofii mądrościowej, co też w *Obliczach mądrości* podejmuje, analizując mą-

drość Heraklita i Laoziego (zob. Hegel, 1994: 176-178). Przywołując pracę J. Kryga (1988) *Tao zmieniającej się przyrody*, Korczak ukazuje, że w aforyzmach Heraklita dotyczących jedności przeciwieństw, tak jak i „w centrum myśli taoistycznej znajduje się zmiana rządzona przez niezmienną konieczność”, i to dynamiczne napięcie tworzące zjawiska jest podstawą wszechrzeczy (zob. 2017: 23). Korczak (za Capra 1994: 123-124) głosi, że w myśli Heraklita ukryta jest mądrość taoistyczna chińskiego mędrca Lao-zi, dlatego Heraklita zwie się „greckim taoistą”:

koncepcja zmiany jako dynamicznej gry przeciwieństw doprowadziła Heraklita, podobnie jak Lao-zi (Lao-tsy), do odkrycia, że wszystkie przeciwieństwa są biegunowe, a więc zjednoczone (...) jak taoiści, każdą parę przeciwieństw widział jako jedność i dobrze zdawał sobie sprawę ze względności wszystkich takich pojęć (Korczak 2007: 11).

Mądrościowy charakter nauki Heraklita i Laoziego⁶⁹ widoczny jest zdaniem Korczaka (2017: 155) m.in. w poznaniu wiecznego porządku świata opartym na dynamicznej, jednoczącej wszystko sile i poznaniu całego bytu jako procesu⁷⁰. W analizach pojęcia

⁶⁹ Zob. także: Wrotkowski W., *Jeden wieloimienny. Bóg Heraklita z Efezu*, Warszawa 2008; Gigon O., *Główne problemy filozofii starożytnej*, Warszawa 1996; Gradu, P., Helin I., *The One and The Many – In the Works of Heraclitus, Parmenides and Lao Zi*, [https://helda.helsinki.fi/server/api/core/bitstreams/3215823e-df9a-4d0c-a6b6-cbef1caa4a82/content] s. 7-15, 17-21, 69-72.

⁷⁰ Korczak (2017: 155-157) podaje, że mądrościowy charakter nauki Heraklita i Laoziego widoczny jest poprzez:

- „1 Świadome wniknięcie w istotę i źródło wszelkiego bytu i wszelkich zjawisk, które jednoczy wszystkie rzeczy.
- 2 Poznanie wiecznego porządku świata. Porządek ten opiera się na dynamicznej, jednoczącej wszystko sile, która tworzy wszystkie zjawiska, działa we wszystkich zjawiskach, ale bynajmniej nie jest z nimi tożsama.
3. Mądrość to widzenie tak całego świata, jak i każdego poszczególnego bytu jako procesu, a nie jako nieruchomej rzeczy (...). Procesualny obraz rzeczywistości wymusza przyjęcie bytu różnego od poszczególnych bytów (...).
4. Mądrość polega na poznaniu każdej poszczególniej rzeczy w świetle najgłębszej duchowej podstawy wszystkich bytów.
5. Mądrość jest duchowym wglądem wykraczającym poza intelektualną wiedzę i intelektualne możliwości człowieka, choć ze słów obu mędrców wnioskujemy, że poznanie to nie jest sprzeczne z inteligibilną strukturą człowieka (...).

*dao*⁷¹, najczęściej odczytywanym jako droga albo „konfucjańskie *li*, czyli kosmicznie rozumiany porządek”, Korczak (2017: 141) wskazuje grecki odpowiednik (pojęcia *dao*), którym jest *dike*⁷², „słowo oznaczające drogę dochodzenia do czegoś, kolej rzeczy, sposobność postępowania, a po powstaniu filozofii, również: sprawiedliwe, słuszne postępowanie i wreszcie samą sprawiedliwość” (por. Korczak 2017; Narecki 1981: 24). Czy droga do sprawiedliwości nie wiedzie poprzez odpowiedzialność?

Kowalski⁷³ (1999: 14) podkreśla rolę mowy magicznej, w tym „brak podziału na działanie polegające na komunikowaniu językowym od działania pozajęzykowego”. Wyjaśnia istotę wypowiedzi magicznej, która „nie tylko komunikuje (oznajmia), ale jednocześnie coś tworzy, wykonuje”:

6. Mądrość to wreszcie, według obu filozofów, wyniosła etyka, która może się nazywać moralnością mędrca. Polega ona na, niezależnej od naszego uwikłania w świat i niezależnej od naszego praktyczno-życiowego interesu, ocenie wydarzeń i na wyborze postępowania.

7. Mądrość to wreszcie całkowita nieobecność lęku przed śmiercią”.

⁷¹ „Dao jest nienazywalne, jest niebytem, i jest tym, dzięki czemu wszystkie rzeczy się stają. A zatem przed bytem bytu musi być niebyt, z którego staje się byt. To, co tu powiedziano, należy do ontologii, nie do kosmologii. Nie ma nic wspólnego z czasem i rzeczywistością, ponieważ w czasie i rzeczywistości nie ma bytu – są tylko istoty. Istot jest wiele, ale tylko jeden byt” (zob. Feng Youlan, *Krótką historią filozofii chińskiej*, Warszawa 2001, s. 111, w: Korczak 2017: 142).

⁷² *Δίκη* uchodziła za córkę Zeusa i Temidy (stanowiącej uosobienie sprawiedliwości). *Δίκη* odpowiadała za zachowanie równowagi, porządku w świecie. Zauważa się, że *Δίκη* pojawia się w pismach Homera w dwóch głównych znaczeniach: reguła, użycie oraz sprawiedliwość, ale stosowaną w odniesieniu do człowieka, czyli *Δίκη* wypowiedzianą przez sędziego jako wyrok, sąd – prawdziwy lub fałszywy. Jeszcze inne znaczenia *Δίκη* to: proces, sprawa sądowa, kara (zob. Mrówka 2015: 153). Według Kazimierza Mrówki (2015: 153) imię *Δίκη*, „imię Sprawiedliwości jest metaforą prawa stanowionego”.

⁷³ Zdaniem A.P. Kowalskiego (1999: 9) najstarszą formą symboliki, związaną z symbolami sensów, jest symbolizm aksjologiczny: „Za warunek konieczny kulturowego „świata” wartości. Reorientacja aksjologiczna polegała na „odwiązaniu” samej wartości od jej korelatu, w taki sposób, że nośnik uobecniający metonimicznie daną wartość został uznany za jej symbol. Symbolizm aksjologiczny zatem był najstarszą i przed długi okres wyłączną formą symboliki w społeczeństwach archaicznymi. Symbole aksjologiczne, w przeciwieństwie do później ukształtowanych symboli semantycznych, są symbolami sensów, a nie symbolami semantycznie określonych treści i znaczeń. Symbole sensów mogą funkcjonować w kulturze dzięki społecznym aktom ich uznania, a dla swego zaistnienia symbole te nie wymagają intelektualnie podbudowanego ich rozumienia”.

Wszelkie wydarzenie wprowadzone w obieg mowy magicznej przestaje być czymś, o czym się tylko opowiada, zawsze staje się czymś, co się słownie stwarza. Przykładem może być rekonstruowane indoeuropejskie słowo-gest deik – ‘wskazywać, mówić’, z którego wywodzą się gr. **dike** ‘sprawiedliwość’, ‘porządek, prawo, obyczaj’, gr. deiknami ‘wskazywać’, łac. dico ‘mówić’, łac. iu-dex ‘sędzia’.

Od „wskazywać kogoś” kroczymy ku dike. Wskazywanie, wymierzanie sprawiedliwości, dbałość o prawo czy porządek, związane są z aktami nakładania lub/i brania na siebie odpowiedzialności. Dike prowadzi nas w kierunku odpowiedzialności, odpowiedzialności, bez której sprawiedliwość nie może / nie powinna być wymierzona – tylko odpowiedzialny może dźwigać odpowiedzialność⁷⁴. Zadajmy sobie pytanie: – czy ludzie posługiwaliby się pojęciem odpowiedzialności, gdyby nie czyny nieodpowiedzialne? Wśród zachowanych fragmentów dzieła Heraklita z Efezu mamy fr. B23: „Bez wypadków niesprawiedliwości pojęcie sprawiedliwości byłoby nieznaną” (Czerniawski 2005: 21), „Nie znalazłyby imienia Sprawiedliwości, gdyby tych nie było” (Mrówka 2015: 152), „**Nie znalazłyby imienia Dike, gdyby sprawy te nie istniały**” (22 B 23; Zaborowski, Lif-Perkowska: 1996: 50–51). Czy sądy nie ustanowiono po to, aby nazywać odpowiedzialność?

Tichołaz (2005: 44-45) zauważa, że Dike, wymierzająca sprawiedliwość, waży odpowiedzialność:

W świecie rządzi Dike-Prawda, bogini sprawiedliwości, i jeśli będziemy pisać o Heraklicie – „fizyku”, to jej panowanie okaże się głównym prawem przyrody w jego koncepcji. Mało kto uświadamia sobie jej władzę nad światem (fr. 23, 28), ale ona „dosięgnie pseudomistrzów

⁷⁴ W.K. Clifford (1876/2017: 172): „Żadne przekonanie pojedynczego człowieka nie jest także wyłącznie jego prywatną kwestią. Życie każdego z nas jest ukierunkowane poprzez ogólne pojęcie następstwa rzeczy, które zostało wypracowane przez społeczeństwo dla społecznych celów. Nasze słowa, nasze zdania, nasze formy i procesy myślowe są własnością wspólną, dostosowaną i udoskonaloną od wieków; są rodową pamiątką, którą każde kolejne pokolenie dziedziczy i przechowuje jak jakiś drogocenny przedmiot w depozycie, oddając go przy tym znacznym kredytem zaufania, po to, aby następnie przekazać go swym synom i wnukom, nie tyle w innym kształcie, co raczej w bogatszej i przejrzystej formie, naznaczonej piętnem własnych wysiłków. W ten proces, na dobre i na złe, wplecione jest każde przekonanie każdego człowieka, który dzieli mowę ze swoimi współbraćmi. Straszliwy to przywilej i straszliwa odpowiedzialność, musieć stwarzać świat, w którym żyć będą przyszłe pokolenia”

i poświadczających kłamstwu” (fr. 28), co wcale nie dziwi – ponieważ nawet słońce „nie przekroczy właściwej miary, gdyż Erynie, pomocnicze Sprawiedliwości (Dike) zawsze je odnajdą” (fr. 94).

Kazimierz Mrówka (2015: 153) stwierdza, że „prawo zostało nazwane dlatego, że ludzie postępują bezprawnie”. Wyznaczanie zasad to także określanie granic. Według Mrówki (2015: 152) Heraklit łączy do pojęcie *díkē* w znaczeniu decyzja, wskazanie sędziego, co ma wskazywać na genezę prawa stanowionego, którą jest po prostu nadmiar, pycha: „sprawiedliwy człowiek intuicyjnie rozpoznaje słuszną miarę, ... człowiek niesprawiedliwy przekracza właściwą proporcję i to właśnie temu ostatniemu *díkē* da się poznać z imienia, czyli poprzez prawo stanowione”, co w praktyce oznacza, że człowiek, który łamie normy, ściąga na siebie odpowiedzialność – *Δίκη*, dbającą o utrzymanie porządku i przestrzeganie zasad. Wymierzaniu sprawiedliwości towarzyszy nakładanie odpowiedzialności (por. Niećko-Bukowska 2018).

Pamiętając o tezie Clifforda, przejdźmy do zagadnienia przekonań. Pacewicz (2016: 292) wskazuje, że „[p]rzekonieanie o naukowości etyki normatywnej, której tezy miałyby być uniwersalnie ważne, łączyło się z odpowiedzią na pytanie o status logiczny zdań wartościujących i normatywnych”. Analizując dokonania Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, zauważa: „etykę normatywną można i należy uprawiać w sposób naukowy. Pogląd ten podzielali w zasadzie wszyscy przedstawiciele Szkoły”. Jak wskazuje, to mnoży liczne pytania, m.in. o to, „jak potraktować dwie różne emocjonalne oceny tego samego obiektu?”⁷⁵ (Pacewicz 2016: 299)⁷⁶.

⁷⁵ Zdaniem Pacewicza (2016) dopiero wyraźnie odróżnione wypowiedzi o faktach od oceniających (wyrażających „emocjonalne, uczuciowe ustosunkowanie się do danego stanu rzeczy” wniosły rozważania z zakresu logiki praktycznej Z. Ziemińskiego. „Ocena jest wyrazem pewnego subiektywnego stosunku do rzeczy. Wypowiedziom oceniającym można nadać dwojaką interpretację. Po pierwsze, potraktować je jako opis rzeczywistości i wtedy nie są one ani prawdziwe, ani fałszywe, ponieważ niczego nie opisują; mogą być co najwyżej szczerze lub nieszczerze. Po drugie, można je potraktować jako wyraz ocen, np. zdanie: „Ten przedmiot mi się podoba” jest przykładem oceny zasadniczej, która będzie prawdziwa lub fałszywa, jeżeli jej przedmiotem odniesienia uczynić nie jakieś własności przedmiotu, ale odczucia mówiącego. Taką ujętą ocenę można nazwać oceną zasadniczą. Obok tego można jeszcze wyróżnić oceny instrumentalne” (Ziemiński 1997: 103, i w: Pacewicz 2016: 301-302).

⁷⁶ Według Pacewicza (2016: 299) „rozwiązać to można na trzy sposoby: odrzucając oceny emocjonalne jako zdania; traktując je jako zdania subiektywne i psycholo-

Heraklityjski obraz świata a logos parmenidejski

Generalnie, dociekania na temat filozoficznego ujęcia rzeczywistości przyjmują interpretacje w duchu filozofii mądrościowej, obierają perspektywę filozoficznej interpretacji nauki bądź filozoficznej refleksji nad bytem, czy Logosem – Bogiem, jak w rozważaniach np. M. Hellera (2014) nad „językiem Boga”. Od czasów pierwszego twierdzenia filozoficznego zauważamy, że refleksję nad bytem, zagadnieniem początku, interpretowanym teologicznie, filozoficznie, meta-fizycznie, łączy się nade często z wiedzą z zakresu nauk ścisłych i przyrodniczych. W heraklityjskim obrazie świata istota powszechnej zmiany oparta została na założeniu, iż to, co jest, „jest i nie jest zarazem”. Heraklit uznał, że byt jest ciągłym stawaniem się, że nie ma niczego stałego, z wyjątkiem procesu powszechnej przemiany. Zarówno dynamizm rzeczywistości, jak i sprzeczność (p i $\neg p$) opisują/ilustrują byt, który nieustannie staje (się). W heraklityjskim obrazie świata wszystko zmienia się, zanika, przemija. Heraklityjski obraz stoi w kontrze do ustaleń szkoły eleackiej, w której królowała wizja stałego bytu i nieziennej prawdy. Prekursor zasady tożsamości i zasady niesprzeczności Parmenides głosił: „tym samym jest myśl i byt”; „byt jest albowiem jest byciem, nicość natomiast nim nie jest”, „byt jest i nie może nie być, niebyt nie jest i w żaden sposób nie może być” (B3 w.1; B6 w.1; Cornford 1939: 28-52; Mrówka 2012: 141-143, 168-170). Zdaniem Jana Wawrzyniaka (2020: 12) problematyka tożsamości w refleksji filozoficznej pojawiła się wraz z tryumfem polis oraz dalszym rozwojem refleksji etycznej.

giczne; precyzując te wypowiedzi i relatywizując je do osoby wypowiadającej”. Akty stanowienia norm (aksjologicznych, tetycznych, czy prawnych, moralnych, obyczajowych) mają charakter performatywny. Normy, ich rys powinnościowy, nakazujący, zobowiązujący X do czynienia Y: „Podobnie jak wyrażenia wartościujące, normy nie są zdaniem w sensie logicznym, ponieważ niczego nie opisują. Mogą to być wyrażenia swoistego rodzaju, ponieważ mogą mieć np. charakter performatywny, który wyraża akt ustanawiania normy albo pewnego stanu rzeczy. Są one podobne do ocen, ale zawierają wskazanie co do przyszłego postępowania. Można im nadać taką interpretację, która będzie sugerować prawdziwość lub fałszywość normy, ale interpretacja taka ma charakter językowy. Pytając, czy X powinien Y, pytamy bowiem: czy norma X zobowiązuje X do zrobienia Y. W takim wypadku odpowiedź jest prawdziwa lub fałszywa. W sensie ścisłym nie mają one wartości logicznej. Nie są więc zdaniem” (por., Ziemiński 1997: 106-110, i w: Pacewicz 2016: 302).

We fragmencie B115 Heraklit głosi, że ludzka psyche (dusza) dzięki temu, że posiada logos może stale się rozwijać, wzrastać – εαυτον αυζων. Mrówka (2004: 314) w przywołanym fragmencie dostrzega świadectwo narodzin psychologii integralnej.

Zgodnie z heraklitem obrazem świata parmenidejskie drogi badań stanowią trzy stany obecne w świecie zmysłowym: stawanie się, bytowanie, zanikanie. Parmenidejski świat, świat niezmienny, dostępny badaniom na drodze absolutnej prawdy i świat idei platońskich łączy pewne silne podobieństwo: są to wyobrażenia świata stałego, niezmiennego i wiecznego. Dyskusyjna jest kwestia ich poznawalności, zaś przeświadczenie platońskie o ich wieczności i całkowitej niezależności można uznać za odwrócenie porządku poznawania i racji istnienia. Czy świat niezmiennych form istnieje bez podmiotu poznającego? W platońskim świecie idealnym znajdujemy nie tylko istoty rzeczy, byty z zakresu matematyki, ale i nazwy, które dzięki językowi trwają i są przekazywane. Język, w platońskim ujęciu, jest gwarantem istnienia świata form i nazw, pełni funkcję nośnika wartości i obrazów światów.

W nurcie heraklitemskim
prądy rzeki (z)niosą
w kierunku, gdzie lepiej nie być
trzeba chwycić sit
by choć na chwilę złapać przystań do przemyśleń

Duch heraklitemskiej wszechzmiany towarzyszy i nie pozwala o sobie zapomnieć. W refleksji łączącej filozofię heraklitemską z mądrością filozoficzną Wschodu (co bliskie jest idei drugiej filozofii Wittgensteina (tzw. terapeutycznej) 1953/2000, XV), opisane przez Kennedy'ego „schwywanie wołu” (2013: 70-83) (uchwycenie situ), widziane jako dar akceptowania nietrwałości i nieustannej zmiany⁷⁷, w kulturze Zachodu prowadzi w kierunku *panta rhei*. Ludzkość nieustannie „wraca do dziczy”, ale heraklitemska nietrwałość jest dostępna

⁷⁷ Zob., na temat darów ofiarowanych chrześcijanom przez buddyzm zen Kennedy 2013. Książka ta, jak podaje *roshi* Kennedy (2013: 22-23, 70), „nawiązuje do procesu rozwoju, jaki przechodzi osobowa zaangażowana w praktykę zen. Proces ten opisany został w formie obrazów pasterskich w XII wieku, kiedy to chiński mistrz Kakuan namalował wizerunki dziesięciu wołów, nawiązując do wcześniejszych wołów znanych z taoizmu, a każdy z obrazów opatrzył objaśnieniem w formie wiersza”.

poznaniu na ścieżce rozumu. Autor *Darów zen* twierdzi, że akceptacja nietrwałości wszystkich rzeczy pozwala żyć w pełni w chwili obecnej. Jakże szczęśliwa byłaby ludzkość! Nietrwałość budzi trwogę przemijania. Akceptacja zmienności jest przebudzeniem, uznaniem swojej śmiertelności, pogodzeniem się z czasowością, ograniczonością ludzkiej egzystencji, jest „rozwiązaniem mar”. Zgodnie z buddyjskim sposobem myślenia istnieje tylko chwila, nie ma przeszłości (bo ta już nie istnieje) ani przyszłości (bo tej jeszcze nie ma). Ale czymże jest chwila obecna, jeżeli nie przemijaniem? Stawanie (się) wszystkiego, co jest – *panta rhei*.

Ludzie dotknięci przypadkościami umysłu i ducha, takimi jak: „niewchodzenie na osła” i „nie-schodzenie z osła” (zob. Kennedy 2013: 72-73), albo nie uznają przemijającej natury wszystkich rzeczy, albo nie pozwalają odpocząć swojemu umysłowi, ciągle wspinają się ku górze, choćby byli u bram idei czy samego słońca. Czym jest jaźń transcendentalna? Twardowski (1903/2023: 464) podaje: „Przyroda i duch z jednego i tego samego u człowieka wyrastają pierwiastka”. „Przemijalność przynosi nowość, wyjątkowość⁷⁸” (Kennedy 2013: 75). Pogodzenie się z czasowością, przynosi docenienie chwili. Toż iście epikurejska przyjemność. Niech każdy kolejny „wieczny powrót” będzie krokiem ku oświeceniu ludzkich umysłów i serc. Zdumiewa, że należy w tym miejscu napisać o odpowiedzialności, o konieczności świadomości odpowiedzialności i akceptacji nietrwałości życia. Nietzscheańska „śmierć Boga” wraca (do nas) w tak nietypowy sposób, i każe (nam) raz jeszcze uważnie podkreślić, że odpowiedzialność nie musi być ciężarem! Bycie świadome(go) staje się byciem-na-zawsze. Bycie świadome(go) nie jest byciem-na-teraz. Bycie świadome(go) nie jest dla chwili, to chwile są dla niego. Ale wróćmy do darów: dar pustki w ramach zen mówi o tym, jak wół znika a pasterz pozostaje (zob. Kennedy 2013: 107-119). „Stałą zasadą wszechświata jest jego poruszanie się” (Kennedy 2013: 109). Stawanie i zanikanie wydarzają się. O wiecznym powrocie rozprawiał wspomniany preegzystencjalista, nawołując (nas) abyśmy żyli tak, abyśmy chcieli nasz czyn rozpamiętywać nieskończoną liczbę razy. Pustka zen to nie demokrytejska próżnia

⁷⁸ Na temat przenikania się taoizmu i buddyzmu zen: Korczak (2017) poleca: zob. A.W. Watts 1988, *Ukryty w chmurach, miejsce pobytu nieznanie*, „Pismo Literacko-Artystyczne”, nr 7-8.

atomistów⁷⁹. Co ciekawe, zgodnie z nauką zen pustka uświadamia, że „nie istnieją rzeczy, które są nietrwałe, czyli podlegające zmianie”. Dlaczego? Ponieważ „pierwotnie nie istnieje żadna rzecz” (Kennedy 2013: 108). Doświadczenie zen, przyjmujące, że nasz świat na jawie nie różni się od snu, że ten świat istnieje tylko dla nas, można odnieść do myśli filozoficznej kultury zachodu, gdzie, w ramach refleksji nad rozumem ludzkim, I. Kant w *Krytyce czystego rozumu*, ukazał, że rzeczywistość jawi się (nam) przez pryzmat apriorycznych form, form oglądu i kategorii. Zgodnie z buddyjskim sposobem myślenia pustkę można uznać za „strategię negocjowania konfrontacyjnych schematów poznawania” (Kennedy 2013: 117). Dar zen omawiający całkowite zniknięcie podziału między wołem a pasterzem (Kennedy 2013: 120-132) ukazuje, że rzeczywistość absolutna i względna są jednym. Ale dopiero ten, który osiągnie dar Nie-ja, rozumie, że „jest i nie jest”, że „nie ma egzystencji oddzielnej od całości” (Kennedy 2013:134). Jak bliska jest filozofia mądrościowa doświadczeniom egzystencjalnym? W egzystencjalnej koncepcji jestestwa, bycie jest zawsze współbyciem, ponieważ świat jestestw stanowi współświat, a bycie-w jest byciem-w-świecie. Dar Nie-ja, to wyzbywanie się schematów emocjonalnych, w których „ja” tkwi, to wyzbywanie się iluzji i obalenie mitów. Ostatni dar, dar kierowania się współczuciem, dotyka kwestii podstawowej: współczucia i odpowiedzialności za drugiego (zob. Kennedy 2013: 147-157), zagadnień, na których szczególnie skoncentrowana została uwaga filozofów europejskich, filozofów dialogu XX wieku.

Bycie szczęśliwym w heraklitejskim obrazie świata staje się chwilą, chwilową radością, zadowoleniem. Tak ujmowane szczęście, jako chwilowy stan zadowolenia, radości, pojawiło się w szkole cyrenajskiej po śmierci Arystypa Młodszego. Metafora rzeki, *panta rhei* ukazuje „ruch” powszechnej przemijalności wszechrzeczy. Ten ruch stanowi zarazem o czasie i nieustannym stawaniu się wszystkiego. W heraklitejskim obrazie świata ruch nie istnieje bez czasu – czy niemożliwe jest dla człowieka pomyśleć ruch bez czasu? Niemniej, stawanie (się) stanowi fundament rzeczywistości. Szczęście stanowi cel, pożądaný stan, a nie drogę, tym samym koncepcja stawania się oznacza drogę

⁷⁹ Na temat pojęcia próżni zob. Biedrzyński 2015. P. Skalski (2016: 203) uważa, że „Demokryt kontynuuje raczej alternatywną linię Anaksymandra i Heraklita, utożsamiając źródło z chaosem wielości i wewnętrznego zróżnicowania”.

do szczęścia, ale nie szczęście samo w sobie. Szczęście jako trwały stan bliższe będzie myśleniu w duchu parmenidejskim – stanowiłoby niezmienny stan bycia szczęśliwym, tj. szczęśliwość.

Arystotelesowskie nawoływanie do stawania się, do ćwiczenia w dzielnościach moralnych i intelektualnych oddaje istotę herakliteskiej zmiany: ćwiczenie-(się)-w jest stawaniem się, a w stawaniu (się) podlegamy przemianie. Materia obdarzona jest możliwością bycia – w formie substancjalnej, zaktualizowana możliwość, może pełnić różne funkcje, doznawać różnorodnych stanów. „Możliwość bycia” stanowi istotę „ja” stającego (się). Jednakże funkcje pełnione przez substancjalny byt wtórnie warunkują to, czym ten byt jest i zarazem usilnie zmieniają byt, dostosowując go do potrzeb, z których istniejące funkcje czerpią swój początek. Tak byt staje się zależny od świadomości, która uwolniona/oderwana od źródła zaczyna stanowić byt sam w sobie i dla siebie. Funkcje (np. społeczne) są wykładnikiem zmiany. Tempo i wieloaspektowość przemiany, powszechnego stawania się, mogą być zależne od faktycznej miary spełnianych zadań w trakcie realizacji powierzonych funkcji. Przyjmijmy, że tak jak moralność jest funkcją warunków społecznych, tak bycie sobą jest funkcją warunków w ogóle. Sposób myślenia o świecie może zależeć od ilości i rodzaju danych, z którymi może zapoznać się w toku życia nasz umysł. Brak możliwości wglądu w pewne dane będzie stanowić dla niego granicę poznania.

Bycie-w-możliwości, inaczej sama potencjalna możliwość (bycia) generuje trud ruchu, stawania się wraz z przejściem do realizacji możliwości, do jej zaktualizowania. Aktualizacja wysiłku przywołuje wolę działania, o czym chętnie filozofuje się, jednakże, niektóre realizacje bywają szalone. Czy w herakliteskim obrazie świata mogłyby funkcjonować formy realizacji (siebie), których nie warunkują warunki społeczne? Czy, i jakie, istniejące formy bycia są narzucane jestestwu? Świadome jestestwo określa swoje bycie, nieświadome bycie realizuje cudze formy bytu. Zdaniem Heraklita – „Samoświadomość ludzka nie włada narzędziem poznania, boska je ma” (22 B 78), „Samoświadomość jest boską cechą człowieka” (22 B 119) – droga do prawdy, do „wybawienia” biegnie ścieżką rozumu.

Poczucie czasowości to głęboko doznawany stan. „Dusze czują już woń Hadesu” (22 B 98). Nieprawdaż?, stawania się, powszechnej zmiany nie można zatrzymać. Gdy nastanie czas ostateczny, to chwila ta, będzie wiecznością. Ta chwilowa pauza w herakliteskim świecie oznacza

przywołanie wieczności w nieskończonym procesie bycia. Z perspektywy metafizycznej mogłaby ona oznaczać uwięzienie, pustkę, nicność. „Zmiana – odpoczynkiem” (22 B 84a); „Zaprawdę, w kole początek i koniec są tym samym” (22 B 103). Heraklit przestrzega przed zapętleniem w zwodniczych analogiach. „Ja” bywa rozdarte między potrzebą realizacji pewnych funkcji, a pragnieniem realizacji własnych wolności. I nawet jeśli „Udziałem wszystkich ludzi jest poznać siebie i myśleć” (22 B 116), przemijamy, a stawanie się jest indywidualną szansą na realizację pojedynczej formy bycia, co stanowi szansę na posmakowanie terażniejszości, przeżywanie stanu bycia.

Śmierć po heraklitejsku

„Śmierć nie jest zdarzeniem w życiu. Śmierci się nie doznaje. Jeżeli przez wieczność rozumieć nie nieskończony czas, lecz beczasowość, to ten żyje wiecznie, kto żyje w terażniejszości. Życie nasze tak samo nie ma kresu, jak nasze pole widzenia — granie”.
Wittgenstein 1918, teza 6.4311

Według Korczaka (2017: 121) logos może być równoznaczny z pojęciem woli Boga z religiach monoteistycznych. Z kolei Przybysławski zauważa (2001: 200): „stawanie się wykracza poza prostą opozycję istnienia i nieistnienia”, stąd zasadne będzie postawić pytanie „czy można od takiej intuicji przejść do stwierdzenia, że w stawaniu się Byt i Nic są tym samym, że są jednością”? Jakże można wątpić w to, że „ja” kiedyś może nie istnieć? II Medytacja Kartezjańska przekonuje, że skoro „ja” widzi X lub myśli, że widzi X, to niemożliwe jest, żeby „ja widzące” nie było. Każdy, kto wybiera śmierć, nie chce obudzić się, a tym bardziej w pustce czy w nicości. Świadomość rozumiana jako energia, ruch jest działaniem. Świadomość zamknięta w bezruchu będzie rozpaczą. Lęk przed śmiercią wymaga pogodzenia się ze swoją czasowością i przemijalnością wszystkiego. Lęk przed pustką nicości nakazuje przyjąć do wiadomości istnienie wiecznego trwania. Wybawienie (się) nie jest zjednoczeniem z siłą wyższą, Absolutem, Dobrem, Bogiem. Może istnieje tylko pustka, w której zatrzymał się czas⁸⁰?

⁸⁰ Fizycy kwantowi stan, w którym zatrzymuje się czas, opisują z perspektywy doświadczeń nad istotą czarnych dziur i grawitacji: „Ale dopiero w przypadku czarnych

Kartezjusz dowodzi istnienia, korzystając z reguły myśli opartej na prawie tożsamości. Jeżeli „ja” jest (lub myśli, że jest), to jest (nie może nie być). Przekonanie o istnieniu opiera na akcie wątpienia (jako/i) akcie myślenia. Doświadczenie bycia jest doświadczeniem czasowości. Czasowość staje się przemijalnością. Przemijalność dotyka nas. Ten dotyk czasowości nie stanowi jedynie doświadczenia natury egzystencjalnej, to doświadczenie metafizyczne. Czasowość w wymiarze egzystencjalnym bywa doświadczeniem trwogi opisanym w *Byciu i czasie*. Czasowość w wymiarze metafizycznym rozбивa jestestwo, atomizuje bycie, odrywa jestestwo od tego co „tu i teraz”, jestestwo jest, ale i nie jest zarazem.

Andrzej Korczak (2011: 48) twierdzi, że to, co autorzy biblijni zwą grzechem, nazwane zostało przez Parmenidesa „metafizycznym błędem, który popełniła i ciągle popełnia ludzkość”. Wskazuje, że główne pojęcia w filozofii Parmenidesa czy Heraklita należy traktować „jako obrazy-symboly, będące czymś pomiędzy symbolami religijnymi a pojęciami”. Pojęcia-symboly są „ekspresją duszy przeżywającej mistyczo-duchową jedność zjawisk i rzeczy” (2011: 80). Korczak (zob. 2011: 94), analizując relację na linii presokraty – język, uznaje, że to Heraklit wyraził absolutną wizję świata za pomocą zdroworozsądkowego języka. Potoczny język efeski posłużył do przedstawienia zagadek jak B40, B66, B67. Zdaniem Korczaka (2011: 94; 2017: 41) Heraklit, budując zagadki, „posuwa się do nieuznawania prawa wyłączonego środka i używa zdań wewnętrznie sprzecznych, czego nie może wybaczyć mu Arystoteles”. W pracy analizującej wpływ myśli filozoficznej Heraklita z Efezu na kształt dociekań prekursora egzystencjalizmu Przybysławski⁸¹ (2003) stwierdza, że „Nietzsche podąża

dziur, w pobliżu których grawitacja jest ekstremalnie silna, grawitacyjna dylatacja czasu przyjmuje skrajne wartości. W miarę zbliżania się do horyzontu zdarzeń odczuwalna siła grawitacji staje się dosłownie nieskończona. Co zaś dzieje się z biegnącym tam czasem? Czas kompletnie się tam... zatrzymuje!” (Dragan 2022: 118).

⁸¹ Korczak (2007: 164-166) na kartach *Oblicz mądrości* przywołuje pracę Artura Przybysławskiego z 2004 roku, *Coincidentia Oppositorum*, i wskazuje, że filozofia Heraklita została tam przedstawiona w trzech interpretacjach: Hegla, Nietzschego i Heideggera. Korczak stwierdza, że książka pokazuje związek, jaki zachodzi w myśleniu o świecie między myśleniem paradoksalnym a zdroworozsądkowym (2011: 166, zob. Przybysławski 2004). Przybysławski (2016), badając

(...) za własnymi myślami”, pozostaje wierny własnej interpretacji, sposobowi, w jaki interpretuje Heraklita⁸²:

Heraklit, ze względu na wysoko ustawioną przez siebie poprzeczkę, jest probierzem dla myślenia filozoficznego – tak jak się interpretuje Heraklita, tak też się i filozofuje (Przybysławski 2003: 162).

Ryszard Kleszcz⁸³ (2017), analizując dokonania Henryka Elzenberga (1963/2002), w tym światopoglądowe założenia towarzyszące jego

jedność myśli Talesa, zauważył, że Heraklit krytykował „naiwne antropomorficzne wyobrażenia o bogach, ale nie oznacza to, że demitologizowali kulturę grecką” (2016: 42 i 44). Powyższe stwierdzenie Przybysławski wzmacnia ustaleniem, że „Ani Heraklit, ani Platon nie twierdzą, że między *mythos* a *logos* zachodzi sprzeczność i antagonizm. Nie twierdzi tego nawet Arystoteles, choć przecież bardzo go pociągał wywód niepodważalnie obiektywny” (zob. w: Przybysławski 2016: 43).

⁸² Przybysławski (2003: 164) zauważa, że: „fakt dostrzeżenia problemu, wobec jakiego staje język w momencie afirmacji stawania się jako jedynej rzeczywistości, powinien prowadzić do sformułowania problemu możliwości dyskursu filozoficznego. Innymi słowy, Nietzsche powinien zapytać o to, jak mówić, aby zdać sprawę z całkowitego braku stałości, która wcześniej gwarantowała językowi możliwość referencji. Nietzsche jednak takiego pytania nie stawia i ogranicza się do cytowanego oskarżenia włożonego w usta Heraklita. Nie zmienia też sposobu wykładu, ubierającego myśl Heraklita w terminologię Schopenhauera, i wraz z nim rozważa warunki możliwości stawania się, którymi okazują się czas i przestrzeń. Abstrahując od faktu, czy zasadne jest ujmowanie stawania się w perspektywie transcendentalnej, warto zwrócić uwagę na pewien symptomatyczny *lapsus calami*. Otóż opisując Heraklitejską rzeczywistość, Nietzsche stwierdza: „cała istota rzeczywistości jest właśnie tylko działaniem i (...) nie ma dla rzeczywistości żadnego innego rodzaju *bytu*, co zresztą również Schopenhauer przedstawił w *Świecie jako woli i przedstawieniu*. Jeśli Heraklit, jak twierdził Nietzsche, odrzuca w ogóle byt, to w tym fragmencie nie powinno się słowa „byt” używać do opisu rzeczywistości jako stawania się, bo trudno o słowo, które dobitniej wyrażałoby trwałość. Nie jest to zwykłe czepianie się słówek, gdyż pomyłka ta zdradza sposób myślenia, który decyduje o kształcie Nietzscheańskiej interpretacji Heraklita (pomijając już fakt, że sam Nietzsche do takiego czepiania się namawia, piętnując niewłaściwe użycie nazw). Ów sposób myślenia przejęty jest od Schopenhauera, który cytowany jest przez Nietzschego jako ostateczne wyjaśnienie filozofii Greka”.

⁸³ Kleszcz (2017: 303), badając dorobek Elzenberga, zauważa, że w sferze filozofii dopuszczał on istnienie przekonania racjonalnych, pozaracjonalnych oraz nieracjonalnych. Jak wskazuje autor *Profilu metafizycznych*, z przekonaniem

twórczości, przywołuje fragment z *Kłopotu z istnieniem*, w którym filozof wyznaje, że kiedy w obliczu pięknej przyrody pomyśli, że „cała ta piękność ma swój wyznaczony koniec w zniszczeniu; (...) zrodzony, lęk, niepokój (...) każą m[u] się skłonić ku filozofii i próbować, czy w niej nie da się znaleźć czegoś takiego, co by śmierć i zniszczenie pozwoliło przyjąć spokojnie” (2002: 66-67 za: Kleszcz 2017: 299; Narecki 1981: 24). Przebijające przez to wyznanie pragnienie odnalezienia (stoickiego?) spokoju, w obliczu trwogi przemijania, odsyła nas wprost w objęcia heraklitejskiego logosu, którego paradygmatem ontologicznym jest ogień – wiecznie w ruchu, żyjący śmiercią tego, co spala. Heraklitejski obraz świata jednoczy przeciwieństwa życie–śmierć i ukazuje, że istotą bycia jest przemiana. Stoik Zenon z Kition z idei ognia heraklitejskiego wywiódł (pierwsze w dziejach myśli Zachodu) konsekwencje panteistyczne. Czy śmierć w heraklitejskim obrazie świata jest kresem? Czy w heraklitejskim świecie istnienie nie jest skazane na wieczne stawanie się?

Czymże byłaby śmierć heraklitejska? Jeżeli istnieje kres heraklitejskiego świata, stan braku ruchu, świat, w którym panuje inercja, to heraklitejski obraz ulega przekształceniu w parmenidejski. Tak jeden obraz świata zostaje zastąpiony innym, w którym panuje stałość, świat, w którym nie ma powszechnego stawania się, a jest trwanie, bycie Bytu. Istotą myśli heraklitejskiej jest prawo powszechnej przemiany i nieustannego stawania się. Zgodnie z heraklitejskim sposobem myślenia bezruch jest umartwianiem, zastygnięciem, spokojem beczynności. W heraklitejskim obrazie świata byt jest i nie jest zarazem, ponieważ nieustannie staje się; w świecie parmenidejskim nieprawdą jest, że jest i nie jest zarazem, ponieważ byt, który jest nie może nie być, tak jak to, czego nie ma, nie istnieje – o czym pouczyła⁸⁴ Parmenidesa bogini Dike.

pozaracjonalnymi i/lub nieracjonalnymi mamy do czynienia „zdaniem filozofa, w przypadku wypowiedzi, w której przypisywanie przedmiotowi pewnej cechy („A jest c”) jest wyrazem pewnego stanu podmiotowego (np. uczucia) (...) także w przypadku metafory i to nie tylko w postaci takiej jak: „taki poemat to nie poemat”, lecz także w bardziej jaskrawej postaci, jaką znajdujemy w Parmenidesie Platona, czy w tekście indyjskim, gdzie np. mówi się: „Brahman jest bytem i nie-bytem”. I tego rodzaju zwroty mówią już coś o świecie pozapodmiotowym, choć nie jest to przekładalne na język racjonalny”.

⁸⁴ Olga Freidenberg zauważa, że „[s]ztuka powstała z mimesis, filozofia – z kontemplacji – z „widzenia umysłowego”*. Parmenides, reprezentant „greckiej przedfor-

W nieskończenie szybko poruszającym się układzie odniesienia czas i przestrzeń (mierzona w sekundach świetlnych) zamieniają się rolami (...) Przestrzeń zamienia się w czas i odwrotnie”. A „obecność nadświatlnych obiektów⁸⁵ albo obserwatorów wyrzuciłaby do góry nogami zasady przyczynowości (Dragan 2022: 202-209).

W heraklitem obrazie świecie energia jest ruchem, zaś czas nie istnieje bez ruchu. W parmenidejskim obrazie świata materia nie porusza się – byt jest nieruchomy, stały i niezmienny. Wyobrażenie materii wprowadzanej w ruch prowadzi do powstania czasu, do po heraklitem rozumianych narodzin. Ten sposób myślenia obecny jest w koncepcji Arystotelesa w rozważaniach nad Pierwszym Nieruchomym Poruszy-cielem, czy Bogiem Tomasza z Akwinu – siłą wszechmocną, która wprawiła bezwładną materię w ruch i zapoczątkowuje dzieje czasu i stawania się. Koncepcje narodzin i końca świata, przyjmują założenie istnienia energii, która poruszając się, przekształcając, „rozrywa przestrzeń”, powodując powstanie materii. W heraklitem obrazie świat wziął się z ognia, energii, jest wiecznym stawaniem się, ruchem, zmianą, powszechną przemianą. W heraklitem obrazie świata *arche* to ogień, będący w ruchu i wyrażający cechy wiecznej zmienności. Ogień u Heraklita jest energią, początkiem, świat nie powstał *ex nihilo*. Materia w heraklitem obrazie świata to efekt przemiany energii, na skutek ruchu i czasu, ale energia ma możliwość bycia materią, dlatego

malno-logicznej filozofii” głosił, że prawda została mu objawiona. Jak podaje Freidenberg (2007: 88) dzieje się tak za sprawą, że „[n]ajstarsi greccy filozofowie traktowali siebie jako bogów-uzdrowicieli”. Założyciel szkoły eleackiej „wzlatuje na rydwanie ku bogini Dike (czyli ku Prawdzie), ku władczyni i szafarce świata, która „odślania” mu naukę o „prawdzie” i „doksie” (Freidenberg 2007: 126-127).

* „Pojęcie, podobnie jak obraz, nie jest stałą wielkością, lecz historycznie i społecznie zmienną. Pojęcie, podobnie jak obraz, w ciągu całej historii myślenia zmieniło swój charakter i swój wzajemny związek z obrazem. Pojęcie antyczne powstawało w obrazie mitologicznym nawet strukturalnie; wyrastało z obrazu” (Freidenberg 2007: 407).

⁸⁵ W kontekście nadświatłości, nadświatlnych cząstek bądź obserwatorów Dragan (2022: 200-225) przywołuje określenie „niefizyczny”. Dlaczego nie „metafizyczny”? Jeżeli cząstki te uznajemy za matematycznie dopuszczalne, to badając inną formę bytu niż fizyczna (zmysłowa), poruszamy się w świecie dociekań o charakterze meta-fizycznym, ponad-zmysłowym.

materia będzie zaktualizowaną możliwością. Bezruch to stan, w którym przebywa nicność, pustka.

Proces przemiany wyraża zasada, zgodnie z którą ‘wszystko się staje, ale i nic nie jest zarazem’. W obliczu sprzeczności pojawiają się wątpliwości, które niosą pytania, również o to, czy sama logika nie stanowi ludzkiego przesądu?

- (...) We wszechświecie nic nie jest statyczne. Wszystko płynie. (...)
- Logika, mój drogi przyjacielu, jest najbardziej naiwnym ze wszystkich przesądów. Przynajmniej to zostało już w naszej epoce powszechnie przyjęte.
- Nie do końca jednak rozumiem, jak możemy...
- Jest pan ofiarą powszechnego złudzenia, polegającego na wierze, że wszystko można zrozumieć. Nie potrafi pan przyjąć, że cały wszechświat jest jedną wielką sprzecznością.
- Sprzecznością z czym? (...)
- Z samym sobą (Rand 1957/2021: 145).

Jednakże heraklitycy głosili, że o każdej rzeczy istnieją dwa sądy wzajemnie sprzeczne. Tym samym:

Środkiem do zdobycia prawdziwych odpowiedzi jest logika, a logika opiera się na aksjomacie, że istnienie istnieje. Logika jest sztuką niesprzecznej identyfikacji. Sprzeczność nie może istnieć. Atom jest sobą, podobnie jak wszechświat; żaden nie może być sprzeczny z własną tożsamością; żadna część nie może być sprzeczna z całością. Żadna stworzona przez człowieka koncepcja nie jest ważna, jeśli nie włączył jej w całkowitą sumę swojej wiedzy, nie wywołując sprzeczności. Znaleźć sprzeczność to przyznać się do błędu w myśleniu; pozostać przy niej, to wyrzec się umysłu i opuścić domenę rzeczywistości (Rand: 1957/2021: 1024).

Zakończenie

Heraklityjski logos wyraża regułę rządzącą ciągłą zmianą. Nieustanne stawanie (się) leży u podłoża heraklityjskiego obrazu świata. W stawaniu się zawarta jest istota powszechnej przemiany. Zastosowany w rozważaniach język logiki rachunku zdań służy jako ilustracja tego językowego obrazu świata u Heraklita z Efezu. **Heraklityjska zasada powszechnej przemiany** przyjmuje postać logiczną: $(p \wedge \neg p) \rightarrow (p \vee \neg p)$ w świecie zdań sprzecznych. Postać zasady powszechnej przemiany w świecie zdań przeciwnych to: $(p \wedge q) \rightarrow (p \vee q)$. Powszechna przemiana, stawanie się, zmiana, przemijanie to fundamenty heraklityjskiego obrazu świata. Zaproponowana postać/ilustracja zasady powszechnej przemiany pozwala – bez popadania w fałsz logiczny – przejść od zdań sprzecznych do struktury prawdy, opartej na możliwości i wolności, dzięki zasadzie wyłączonego środka. Interpretacja metafizyczna heraklityjskiego obrazu świata rozważa warunki i możliwości zastosowania psychologicznej wersji zasady sprzeczności z perspektywy tezy Clifforda i woluntaryzmu doksastycznego, na mocy faktu, że heraklityjski logos i jego zasada powszechnej przemiany znajdują odzwierciedlenie w ludzkich przekonaniach i sądach.

Podsumowując, niniejsza książka (stanowiąca materiał dydaktyczny) to efekt rozważań i garść przemyśleń dotyczących heraklityjskiego obrazu świata, który omawiam w świetle interpretacji metafizyczno-logicznej. Z jednej strony starałam się uwypuklić problem sprzeczności wpisany w fundament po heraklityjsku rozumianej rzeczywistości, z drugiej zaś dążyłam do ukazania, że z perspektywy refleksji nad bytem problematyka stawania (się) stanowi stałą Bytu. Logos heraklityjski $(p \wedge \neg p)$ wyrażany przy użyciu zdań sprzecznych i języka logiki opisuje stawanie się, prawo rządzące światem, jak i zasady, które ukazują nasz ludzki sposób myślenia. Zasada powszechnej przemiany porządkuje heraklityjską rzeczywistość, wprowadza ład do chaosu zdarzeń. Logos prawdy, jak pouczał myśliciel z Efezu, jest ukryty, niejawny i zarazem oczywisty. Skoro istotą rzeczywistości jest ciągła przemiana, to jednocześnie bycie i nie-bycie stanowi fakt; fakt ten wyraża stawanie się i zmianę dokonującą się w czasie. W interpretacji mądrościowej logos jest Jednym i Wielością zarazem. Zmienność i powszechna przemiana

okazują się problematyczne w parmenidejskim obrazie świata, który nie uznawał, by byt był i nie był zarazem, ale nie dla Heraklita. W heraklitem obrazie świata istotą bytu jest zmiana (istotą bycia) stawanie (się).

Bibliografia

- Ajdukiewicz, K., 1931/1960: *Paradoksy starożytnych*, w: *Język i poznanie*, K. Ajdukiewicz, Tom I. s. 137-144. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 1960.
- Ajdukiewicz, K., 1934/1960: *Obraz świata i aparatura pojęciowa* w: *Język i poznanie*, K. Ajdukiewicz, Tom I. s. 175-195. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 1960.
- Ajdukiewicz, K., 1937/1960: *Problemat transcendentального idealizmu w sformułowaniu semantycznym* w: *Język i poznanie*, K. Ajdukiewicz, Tom I. s. 264-277. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 1960.
- Ajdukiewicz, K., 1948: *Zmiana i sprzeczność*, „Myśl Współczesna”, nr 8-9, s. 66-82.
- Albiński, T., 2014: *O pojęciach przyczyny i przyczynowości w ujęciu Jana Łukasiewicza*, „Studia Metodologiczne” nr 33, s. 153-170.
- Andrzejewski, B., 2016: *Filozofia słowa: zarys dziejów*, Poznań: Wyd. Naukowe UAM.
- Arystoteles, 1983: *Metafizyka* (przeł., wstępem, koment. i skorowidzem opatrzył Kazimierz Leśniak), Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Biedrzyński, D., 2015: *Rozumienie pojęcia „próżni” w filozofii Demokryta z Abdery*, „Studia z Historii Filozofii”, 33, s. 85-100.
- Brożek, A., Będkowski, M., Chybińska, A., Ivanyk, S., Traczykowski, D. (red.), 2020: *Antyirracjonalizm. Metody filozoficzne w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*, Warszawa: Wyd. Nauk. Semper.
- Brożek, A., Jadacki, J. (red.), 2023: *Kazimierz Twardowski. Metafizyka i epistemologia*, Lublin: Wyd. Academicon.
- Capra, F., 1994: *Tao fizyki*, Kraków: Nomos.
- Clifford, W.K., 1876/2017: *Etyka przekonań*, przekład: M. Dubowska, A. Dyrda, „Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura”, nr 35, *Kanon/Ideologia/Wartość*. s. 169-190.
- Clifford, W.K., 1947: *The Ethics of Belief and Other Essays*, London: WATTS & CO.
- Chybińska, A., 2021: *Polska metafizyka*. [Recenzja pracy Ryszarda Kleszcza, 2020: *Profile metafizyczne*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, r. 30, nr 3 (119), s. 131-139.
- Cornford, F.M., 1939: *Plato and Parmenides*, London: Kegan Paul, Trench, Trubner & Co. Ltd.
- Czerniawski, A., 2005: *Heraklit z Efezu. Zdania*, Gdańsk: Wyd. słowo/obraz terytoria.

- Domaradzki, M., 2020: *Chryzypa twierdzenie o naturalnej wieloznaczności wyrazów*, „Studia Philosophica Wratislaviensia”, vol. XV, fasc. 2 (2020), s. 91-102.
- Diogenes Laertios, 1982: *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dragan, A., 2022: *Kwantechizm 2.0 czyli Klatka na ludzi*, Kraków: Wydawnictwo Otwarte.
- Drozdowicz, Z., 2016: *Czym był dogmatyzm filozoficzny i naukowy oraz kto był dogmatykiem?*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe”, nr 3 (15), s. 117-126.
- Dubowska, M., Dyrda, A., 2017: *Jakim prawem toną statki? Rzecz o Etyce przekonañ W.K. Clifforda* w: „Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura”, nr 35, *Kanon/Ideologia/Wartość*, s. 147-166.
- Dyrda, A., 2022: *Pragmatyczny wymiar tak zwanej tezy Clifforda*, „Roczniki Filozoficzne”, t. LXX, nr 3, s. 179-204.
- Freidenberg, O., 2007: *Obraz i pojęcie*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Galewicz, W., 1998: *Studia z etyki przekonañ*. Kraków: TAIWPN UNIVERSITAS.
- Grobler, A., 2013: *Prawda, jej namiastki i paradoksy z nimi związane*, w: *Przewodnik po epistemologii*, R. Ziemińska (red.), Kraków: Wyd. WAM. s. 19-52.
- Guthrie, W.K.C., 1962: *A History of Greek Philosophy*, t.1, Cambridge, 1962.
- Harari, Y.N., 2018: *Homo deus: krótka historia jutra*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Hegel, G.W.F., 1994: *Wykłady z historii filozofii*, Tom I. (Przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył Światosław Florian Nowicki). Biblioteka Klasyków Filozofii. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Heraklit z Efezu, 1996: *147 fragmentów* (tł. z grec. R. Zaborowski, E. Lif-Perkowska; przekł. przejrzał i wstępem poprzedził T. Kobierzycki), Warszawa: STAKROOS.
- Kamiński, S., 1979: *Łukasiewicza koncepcja metody filozofii*, „Roczniki Filozoficzne”, t. XXVII, zeszyt I, s. 283-289.
- Kennedy, R., 2013: *Dary zen dla chrześcijan*, Kielce: Wyd. Charaktery.
- Kleszcz, R., 2013: *Metoda i wartość. Metafilozofia Kazimierza Twardowskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Kleszcz, R., 2017: *Dwie metafilozofie: Elzenberg a Szkoła Lwowsko-Warszawska*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, r. 26, nr 4 (104), s. 289-320.
- Kleszcz, R., 2020: *Profile metafilozoficzne*. Łódź: Wyd. UŁ.
- Kmita, J., 2004: *Od eleatów do lingwistyki kognitywnej*, „Principia”, nr XXXVII-XXXVIII.

- Kobierzycki, T., 1996: „*W górę i w dół*”. *Symbole Myśli Heraklita*, w: Heraklit z Efezu. *147 fragmentów*, R. Zaborowski, E. Lif-Perkowska (tłum.), s. XIII-XXII. Warszawa: STAKROOS.
- Korczak, A., 2011: *Od mitu do logosu*, Warszawa: Wyd. Heliodor.
- Korczak, A., 2017: *Oblicza mądrości. Heraklit i Laozi*. Warszawa.
- Kowalski, A. P., 1999: *Symbol w kulturze archaicznej*, Poznań: Wyd. Naukowe IF.
- Krokiewicz, A., 2000: *Zarys filozofii greckiej od Talesa do Platona*. Warszawa.
- Legowicz, J., 1986: *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Leśniewski, S., 1912/1994: *Próba dowodu ontologicznej zasady sprzeczności*, „*Filozofia Nauki*” r. II, 1994, nr 2 (6), s. 117-147.
- Leśniewski, S., 1913/2000: *Krytyka logicznej zasady wyłączonego środka*, „*Filozofia Nauki*” r. VIII, 2000, nr 1 (29), s. 137-169.
- Łukasiewicz, J., 1906: *Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny*, „*Przegląd Filozoficzny*”, r. 9, z. 2-3, s. 98-118. W wersji cyfrowej: <https://filozofiauw.wdfiles.com/local--files/teksty-zrodlowe/%C5%81lukasiewicz%20-%20Analiza%20i%20konstrukcja%20poj%C4%99cia%20przyczyny.pdf>[data dostępu 26.02.2024].
- Łukasiewicz, J., 1910/1987: *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*, Warszawa: Biblioteka Współczesnych Filozofów, PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE. [Wydanie pierwsze Kraków 1910, Polska Akademia Umiejętności].
- Łukasiewicz, J., 1910/1997: *Zasada sprzeczności u Arystotelesa*, „*Filozofia Nauki*”, nr 5/1, s. 147-164. 1997, nr 1(17).
- Makowski, P., 2012: *Ogień w filozofii Heraklita*, „*Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna*”, t. I, nr 2, s. 130-138.
- Mates, B., 1971: *Logika stoików* (tłum. A. Kruk), Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Mrówka, K., 2004: *Heraklit: fragmenty: nowy przekład i komentarz*, Warszawa: Wyd. Nauk. Scholar.
- Mrówka K., 2005: *Heraklit. Fragmenty kosmologiczne, ontologiczne i epistemologiczne Wersja literacka*, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*”, Folia 30, Studia Philosophica II, s. 106-116.
- Mrówka, K., 2012: *Parmenides. Ścieżka prawdy*, Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Mrówka, K., 2015: *Heraklit. Fragmenty, przekład i komentarz*, Kraków: Wydawnictwo Formicula.
- Narecki, K., 1981: *Obraz a myśl filozoficzna Heraklita z Efezu*, „*Roczniki Humanistyczne*”, t. XXIX, z. 3, s. 19-32.
- Narecki, K., 1999: *Logos we wczesnej myśli greckiej*, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

- Narecki, K., 2003: *Słownik terminów Arystotelesowskich*, (Indeksy, pojęcia i nazwy sporządziła D. Dembińska-Siury), Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Nerczuk, Z., 2010: Wprowadzenie w: Sekstus Empiryk, *Adversus mathematicos IX-XI*, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, str. 5-18.
- Niećko-Bukowska, B., 2018: *Oblicza odpowiedzialności*. Poznań: Wyd. Nauk. UAM.
- Pacewicz, G., 2016: *Wartości i normy jako zdania w logice. Z historii logiki w Polsce*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo”, nr 22, s. 291-305.
- Platon, 1990: *Karylos* (z jęz. grec. przeł. i komentarzami opatrzyl Witold Stefański; wstęp Krystyna Tuszyńska-Maciejewska), Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydaw. Polskiej Akademii Nauk.
- Platon, 2002: *Parmenides, Teajtet*, Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Popper, K.R., 2007: *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie. Urok Platona*, Tom I, Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Przybysławski, A., 2001: *Heraklit zniesiony (Hegel)*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, r. X, nr 2 (38), s. 189-202.
- Przybysławski, A., 2003: *Nietzsche kontra Heraklit*, „Nowa Krytyka”, nr 15, s. 161-171.
- Przybysławski, A., 2004: *Coincidentia oppositorum*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Przybysławski, A., 2016: *Tales i początki refleksji europejskiej*, Kraków: Wyd. UJ.
- Reale, G., 1994: *Historia filozofii starożytnej*, t. 1, Lublin: KUL.
- Rożek, T., Bartnik, E., 2011: *Nauka po prostu: wywiady z wybitnymi*, Warszawa: Wydawnictwo Demart.
- Sadura, P., Sierakowski, S. 2023: *Spoleczeństwo populistów*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Schwab, K., 2018: *Czwarta rewolucja przemysłowa*, Warszawa: Wyd. Studio Emka.
- Sekstus Empiryk, 1970: *Przeciw logikom* (przełożyła Izydora Dąmbska), Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Sekstus Empiryk, 2010: *Przeciw fizykom. Przeciw etykom (Adversus mathematicos IX-XI)*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzyl Zbigniew Nerczuk), Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Sikora, S., 2020: *Kryterium monotoniczności w międzykulturowej analizie porównawczej logiki*. Poznań: Wyd. Rys.
- Skalski, P., 2016: *Demokryt i zasada nieokreśloności*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 3(21), s. 196-209.
- Szyborska W., 1962: *Sól*, Warszawa: PIW.
- Thaler, R.H., 2018: *Zachowania niepoprawne. Tworzenie ekonomii behawioralnej*. Poznań: Wyd. Media Rodzina.

- Tichołaz, A., 2005: *Zachęta do Heraklita*, Toruń: Wyd. A. Marszałek.
- Tuszyńska, K., 1987: *Filozofia w retoryce Gorgiasza z Leontinój*, Poznań: Wyd. Nauk. UAM.
- Twardowski, K., 2023: *Metafizyka i epistemologia*, (red. A. Brożek, J. Jadacki), Lublin: Wyd. Academicon.
- Wawrzyniak, J., 2020: *Esej o narodzinach zagadnienia tożsamości w historii filozofii*, „Sensus Historiae”, vol. XL.
- Wesoły, M., 1989: *Heraklit w świetle najnowszych badań*, „Studia Filozoficzne”, nr 7-8, s. 33-49.
- Witkiewicz, S.I., 1938: *O protagorejskim typie umysłowości*, odbitka z XLI Rocznika „Przeglądu Filozoficznego”, Warszawa.
- Wittgenstein, L., 1918/2000: *Traktat logiczno-filozoficzny (Tractatus Logico-Philosophicus)*, Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Wittgenstein, L., 1953/2000: *Dociekania filozoficzne*, Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Wojciechowski, E., 2010: *Negacja nazwowa a nieokreśloność i nieostrość nazw*, „Roczniki Filozoficzne”, Tom LVIII, Numer 1 – 2010.
- Wojtysiak, J., 1999: *Metafizyka w logice*, „Filozofia Nauki”, r. VI, nr 1-1 (25-26).
- Woleński, J., 2013: *Historia pojęcia prawdy*, w: *Przewodnik po epistemologii*, R. Ziemińska (red.), Kraków: Wyd. WAM, s. 53-86.
- Ziemiński, Z., 1997: *Logika praktyczna*, Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
- Żegleń, U.M., 2013: *„Epistemologia a kognitywistyka*, w: *Przewodnik po epistemologii*, R. Ziemińska (red.), Kraków: Wyd. WAM, s. 457-494.

Materialy online

- Heller, M., 2014: *Język Pana Boga*, <https://www.polityka.pl/niezbednik/1531535,1-jezyk-pana-boga.read>
- Inżyniera pojęciowa. Teoria i praktyka (1) – Anna Brożek. Warsztaty Filozoficzno-Metodologiczne 2023: <https://www.youtube.com/watch?v=R1L4SsHcDvo>
- Słownik Języka Polskiego PWN*, red. W. Doroszewski: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/html>
- Stanford Encyclopedia of Philosophy*: <https://plato.stanford.edu/entries/contradiction/>; <https://plato.stanford.edu/entries/heraclitus/>

